



Stomil będzie miał nowego trenera \23



PONIEDZIAŁEK

128|03|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 W WAKŁAD 3712 NR 60 (2076)
Fot. newseria.pl



DZIELI NAS PALĄCY PROBLEM \5

DZISIAJ ŻEGNAMY
SWOJEGO PASTERZA \4



NIE POZWÓLMY,
BY „ZRÓWNAŁ SIĘ
Z PROCHEM” \7



KIEDY URODZIŁ SIĘ JULIJ,
WYBUCHŁA WOJNA \8



POZNALIŚMY JĄ DZIĘKI
MAGDZIE GESSLER \11



SPORT
CODZIENIE \21-24

MOJE STUDIO
POWSTAŁO Z MARZEŃ \12

NA PRZEMOCIE
PRACA WRE \15

PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \17

ISSN 0137-9127



9 770137 912118





JOE BIDEN: MOŻECIE NA NAS LICZYĆ

– Artykuł 5. jest dla nas świętym obowiązkiem. To dotyczy każdego z członków NATO – powiedział w sobotę prezydent USA Joe Biden. Kilka godzin później, gdy amerykański przywódca przemawiał na dziedzińcu Zamku Królewskiego, Rosjanie bombardowali Lwów.

ROSYJSKI GEN IMPERIALIZMU

Aleksander Wat, wybitny polski poeta, w 1965 roku nie bez żalu przypomniał późniejszemu nobliście Czesławowi Miłoszowi, że historyczną rację na temat tego, czym jest, a właściwie czym będzie komunizm, miała polska prawica. Dzisiaj do pewnego stopnia jest podobnie, albowiem ci, którym uporeczywie przyklejano łatkę rusofobów, okazali się ludźmi, którzy trafnie zdiagnozowali zagrożenie związane z rosyjskim imperializmem. Problem w tym, że rosyjskie marzenia o globalnej ekspansji to od lat rzecz równie oczywista, jak buta Władimira Putina.

— Myślę, że po wielu stuleciach istnieje taki rosyjski problem, że Rosja właściwie nie wie, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy. I nawet jeśli jest największym państwem w świecie, ma poczucie, że jest nieco mała i zagrażają jej ci mniejsi sąsiedzi, których ma dookoła siebie — powiedział Vaclav Havel w 2008 roku tuż po ataku Rosji na Gruzję.

Polska polityka zagraniczna na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat miała różne oblicza. Strategiczne kierunki poszczególnych rządów co prawda się zmieniały, ale świadomość wagi jak najlepszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi posiadała praktycznie każda opcja polityczna. Nie wychodząc w szczególności, warto się zastanowić, w jakim położeniu byłaby dzisiaj Polska w kontekście nieobliczalnych barbarzyńców spod znaku litery Z, gdyby swoją politykę oparła na innych przesłankach.

POCHOWAMY NAPASTNIKÓW

Wizytę Joe Bidena w Polsce poprzedził nadzwyczajny szczyt NATO w Brukseli, podczas któ-



Ukraińcy zniszczyli już kilkaset rosyjskich czołgów

rego z ust amerykańskiego prezydenta padła deklaracja, że „do czerwcowego szczytu NATO w Madrycie opracujemy plany wysłania dodatkowych sił i zdolności, by wzmocnić obronę NATO”. Jednocześnie sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg dał do zrozumienia, iż zaangażowanie NATO w pomoc krwawiącej Ukrainie będzie znacznie mniejsze, niż oczekiwał tego prezydent Wołodymyr Zełenski. — Cięży na nas odpowiedzialność, by ten konflikt nie stał się wojną na pełną skalę w Europie, w którą będą zaangażowane nie tylko Ukraina i Rosja, ale też sojusznicy z NATO. Byłoby to bardziej niebezpieczne i niszczące. Myślę, że powinniśmy być szczególnie w tej sprawie — powiedział Stoltenberg. Ostrożny był także Emmanuel Macron. Francuski prezydent po czwartkowym szczycie NATO podkreślił, że jest przeciwny dostarczaniu Ukrainie samolotów i czołgów, ponieważ wysyłanie takiego sprzętu jest „granica, której nie należy przekraczać, aby nie stać się współuczestnikiem wojny”. Powściągliwość Francji, skądinąd podobnie jak

naszych zachodnich sąsiadów, w kwestii zatrzymania agresji Putina pozostaje w wyraźnym kontraście z polskim stanowiskiem, które zakłada nieuleganie międzynarodowym gangsterom.

— Zawieszenie broni musi być połączone z wycofaniem Rosjan z międzynarodowo uznanego terytorium Ukrainy — stwierdził prezydent Andrzej Duda na konferencji prasowej po szczycie NATO. Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP na pytanie o nasilające się pogroźki kremlowskich propagandystów odpowiedział w sposób, który nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości: — Jeżeli ktoś będzie chciał nas zaatakować (...) musi liczyć się z tym, że my twardo stanimy do obrony swojej Ojczyzny. A zapewniam, że jest wystarczająco rozległa, żebyśmy mieli gdzie napastników pochować — powiedział polski prezydent.

W tym samym czasie premier Mateusz Morawiecki podczas szczytu Rady Europejskiej zaproponował dziesięciopunktowy pakiet rozwiązań, które miałyby realnie uderzyć w Rosję. Wśród nich znalazły się

m.in. zablokowanie transportu (eksportu i importu) z wyjątkiem towarów humanitarnych, które przez Polskę, Litwę, Łotwę i Estonię trafiają do Rosji; wykluczenie możliwości przyjmowania rosyjskich statków przez europejskie porty; pełne embargo na rosyjską ropę, gaz i węgiel; zawieszenie wiz Rosjanom.

JAK POWSTRZYMAĆ RZEŹNIKA?

Przylot nad Wisłę prezydenta USA był wydarzeniem zarówno historycznym, jak i symbolicznym. Notabene wagę tejże wizyty zgodnie podkreśliły wszystkie najważniejsze światowe dzienniki. — Decyzja prezydenta Bidena, by uczynić Polskę swoim jedynym europejskim przystankiem po szczycie NATO w Brukseli odzwierciedla nową rzeczywistość, jaką stworzyła wojna w Ukrainie: Polska staje się nagle osi, wokół której obracają się nadzieje Zachodu i wściekłość Rosji — czytamy na łamach New York Times.

Clou wizyty było oczywiście sobotnie przemówienie amerykańskiego prezydenta na Zamku Królewskim w Warszawie,

ale najistotniejsze zdaje się być jej ogólne przesłanie, które sprowadza się do kilkukrotnie powtarzanej przez Joe Bidena deklaracji o „świętości art. 5. NATO”. Ten artykuł mówi, że każdy atak na jakiegokolwiek członka NATO powinien być interpretowany przez pozostałe państwa członkowskie jako atak na wszystkie państwa Sojuszu. — Możecie na nas liczyć. Za wolność waszą i naszą — powiedział Joe Biden w czasie spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą.

Wracając jednak do wspomnianego przemówienia, trzeba powiedzieć, że miało ono wymiar wdużej mierze symboliczny, aczkolwiek posiadało też kilka istotnych konkretnych. Joe Biden zaczął od przywołania słów: „Nie lękajcie się”, wypowiedzianych przez Jana Pawła II na uroczystej inauguracji pontyfikatu 22 października 1978 roku. Przypominając komunistyczne zbrodnie, Biden nakreślił obraz świata, w którym demokracja walczy z autorytaryzmem. — Walka o demokrację nie zakończyła się z zakończeniem zimnej wojny. Przez 30 lat siły autokratów walczyły dalej, pogardały prawdą, a dziś Rosja zdławiła demokrację i chce robić to gdzie indziej, powołując się na fałszywe zasady, atakując sąsiadów — powiedział amerykański prezydent.

Joe Biden zwrócił się też do Ukraińców: „Moje przesłanie do Ukraińców: Stoimy z Wami. Kropka!”, a następnie zwrócił się do Rosjan: — Wiem, że wy, Rosjanie, nie jesteście naszym wrogiem, nie wierzę, że cieszyicie się z mordowania ludzi, dzieci, osób starszych, z tego, że miasta są otaczane, by ludzie nie mogli z nich uciekać — mówił.

Co najmniej intrygujące było jego stwierdzenie, że:

„Gospodarka Rosji zostanie zmniejszona o połowę, i wkrótce nie będzie nawet w dwudziestce największych gospodarek świata. To nowy sposób prowadzenia wojny, drenujemy siłę Rosji, zmniejszamy ich możliwość stosowania przemocy”.

POLITYKA JAK KINEMATOGRAF

Nie bez znaczenia dla możliwego zaostrzenia kursu przez Waszyngton względem Rosji jest coraz większe poparcie Amerykanów dla takich rozwiązań. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Associated Press i NORC, około 56% Amerykanów stwierdziło, że Biden w czasie czwartkowego szczytu NATO nie był „wystarczająco twardy” wobec Rosji. Około jedna trzecia uważa, że jego reakcja na kryzys była „w porządku”. Jedynie 6% Amerykanów uznało, że Biden był „zbyt twardy” wobec Moskwy. Jeśli dodamy do tego, iż 40% obywateli USA wyraża poparcie dla znaczącej roli Stanów Zjednoczonych w Ukrainie (w lutym 26%), to widać pewną zmianę w świadomości Amerykanów, którzy niejako z założenia z niechęcią podchodzą do angażowania się USA w działania na starym kontynencie.

Nie zapominajmy jednak o tym, że gdy Joe Biden wygłaszał swoje przemówienie, to Rosjanie nadal atakowali ukraińskie miasta i wsie.

Wizyta amerykańskiego prezydenta przeszła do historii. Joe Biden dał nam gwarancje bezpieczeństwa, wsparcia humanitarnego oraz potwierdził obecność amerykańskich wojsk nad Wisłą. Przełomu nie ma, ale jak mówił Stanisław Mackiewicz, polityka to „kinematograf, to ciągły ruch, ciągle zmiany”.

MICHAŁ PODOLAK

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Mateusz Partyga
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



W RYBAKACH ŁOWIĄ HOTEL

W Rybakach nad jeziorem Łańskim ma powstać hotel. Nowoczesny, wkomponowany harmonijnie w otaczającą go przyrodę. I jak to u nas bywa, znaleźli się tacy, którzy robią wiele, żeby w naszym regionie „nie było nic”, żeby wszystko zostało po staremu.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Znowymi inwestycjami jest jak z piosenkami z kultowego filmu „Rejs” Stanisława Barei: lubimy te, które znamy. Wszystko, co nowe, budzi niepokój. I jest to zrozumiałe, ale trudno jest jednak pojąć, jak niechęć mogą budzić inwestycje w infrastrukturę turystyczną prowadzone zgodnie z prawem i poszanowaniem przyrody. Tym bardziej w takim regionie jak warmińsko-mazurski.

DACZA JAK KOSZULA

W Rybakach w gminie Stawiguda, nad jeziorem Łańskim ma powstać czterogwiazdkowy hotel. Chce go wybudować spółka „Projekt Rybaki-Łańsk”, którą powołała Archidiecezja Warmińska i firma BBI Development. Nie ma jeszcze projektu hotelu, bo najpierw gmina ma uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu, który określi warunki zabudowy. Po jego przyjęciu przez radnych będzie wiadomo, co dokładnie można tam zbudować. Plan wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został już wyłożony do publicznego wglądu. Do 5 kwietnia mieszkańcy mogą składać do wójta gminy swoje uwagi, którymi później zajmie się na sesji Rada Gminy w Stawigudzie.

O budowie hotelu mieszkańcy Plusek i Rybak (obie wsie stanowią wspólne sołectwo) rozmawiali niedawno w wiejskiej świetli-



Mieszkańcy Plusek i Rybak swoje uwagi do planu mogli wyartykułować na zebraniu w świetlicy wiejskiej w Pluskach. Dyskusja była gorąca

cy w Pluskach. Było sporo emocji, szczególnie ze strony osób, które mają daczę nad jeziorem czy prowadzą tam swoje biznesy. Ci woleliby, żeby wszystko zostało po staremu. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego, że dacza, jak koszula, jest „bliższa ich ciału”.

SZANSA NA ROZWÓJ

Mieszkańcy wsi widzą w nowej inwestycji szansę na całoroczne miejsca pracy, na nowe podatki dla gminy. Liczą, że dzięki hotelowi wreszcie do Plusek popłynie też gaz czy powstanie możliwość podłączenia do sieci kanalizacyjnej ich domów, bo infrastruktura wodno-kanalizacyjna w związku z budową hotelu ma zostać zmodernizowana.

Zgodnie z tym, co przekazał projektant plan obejmuje 27,3 ha, z tego pod usługi turystyczne ma zostać przeznaczony prawie 3 ha. Pod powierzchnie biologicznie czynną, a więc lasy, tereny zielone i wody otwarte na obszarze całego

planu zostało przewidziane niemal 70 proc. powierzchni. Trzeba pamiętać, że teren położony jest w granicach obszaru chronionego krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej i dwoma obszarami Natura 2000. To oznacza, że przyszły hotel musi być oddalony od jeziora o co najmniej sto metrów. Z planu wynika, że może mieć maksymalnie ok. 16 metrów wysokości i według symulacji na podstawie przyjętych wskaźników będzie mógł pomieścić maksymalnie do dwóch tysięcy gości. Ale tak naprawdę trzeba znać plany inwestora. Zapytaliśmy u źródła, jaki hotel chce wybudować.

NIE 2000, ALE 700

— Hotel, który chcemy wybudować, będzie obiektem średniej wielkości — wyjaśnia Rafał Szczepański, prezes zarządu Projekt Rybaki-Łańsk Spółka z o.o. — Podobnych rozmiarów są hotele Warmia Park w pobliskich Pluskach (po

rozbudowie) i położony nad jeziorem Wulpińskim Marina Golf, które dziś doskonale współgospodują nie tylko z otaczającą je przyrodą, lecz także z lokalną społecznością. Strasznie olbrzymią skalą planowanego przez nas obiektu, w której mówi się o 2000 użytkowników, gdy w rzeczywistości będzie to ok. 700 osób, jest celową manipulacją. Planowana ekstensywna zabudowa budynku hotelowego ma zostać zrealizowana na ok. 1 hektarze terenu spośród ok. 17 ha należących do spółki. Hotel nie będzie także, jak powtarzają niektórzy, ingerować w dziewicze warmińskie tereny.

Z POSZANOWANIEM PRZYRODY

Zdaniem prezesa Szczepańskiego hotel nad jeziorem Łańskim to wielka szansa zarówno dla Rybak i Plusek, jak i całego regionu.

— Obiekt będzie pełen nowoczesnych, szanujących środowisko rozwią-

zań — podkreśla prezes Szczepański. — Środowisko naturalne będzie traktowane z największą dbałością, tak jak zostało to zorganizowane w hotelach Warmia Park i Marina Golf. Obiekt nie będzie ogrodzony, budynki będą ogrzewane gazem, a także energią pozyskaną z pomp ciepła i paneli fotowoltaicznych. Na jego terenie wprowadzona zostanie komunikacja niskoemisyjna, która zapewni transport gości do innych miejscowości. Skorzystają z niej również okoliczni mieszkańcy.

MILION Z PODATKÓW

— Hotel to nowe, całoroczne miejsca pracy — dodaje prezes spółki. — Na terenie obiektu zatrudnienie znajdzie nawet ok. 200 osób, ale wpływ na rynek pracy w związku z obsługą odwiedzających będzie znacznie większy. Inwestycja poprawi też stan finansów gminy, która co roku z tytułu różnych podatków i danin otrzyma ponad milion złotych. W planach jest wybudowanie nowej sieci gazowej, która tylko dzięki realizacji hotelu ma szansę powstać oraz modernizacja kanalizacji, w której ta inwestycja będzie partycypować. Budowa hotelu przyspieszy także modernizację miejscowych dróg.

Prezes wskazuje też na aspekt społeczny tej inwestycji, bo — jak mówi — zyski z przedsięwzięcia wespół z hospicjum w Olsztynie. Oprócz tego, równolegle z realizacją hotelu, spółka Projekt Rybaki-Łańsk planuje odbudowę zabytkowej plebani w Orzechowie, która będzie służyć także miejscowej ludności.

Kościół ma zagwarantowane 51 proc. zysków z przyszłej inwestycji. Dodatkowe pieniądze trafią na utrzymanie obiektów sakralnych, ich remonty, a także na działalność charytatywną, którą prowadzi Kościół katolicki. Każdy wie, że katedra we Fromborku to perła, ale utrzymanie takiego obiektu, jego konserwacja kosztują krocie. Podobnie jest z innymi świątyniami w regionie.

— Dziś finansowane jest to głównie z ofiar na tacę, z pieniędzy wiernych. Musimy starać się pozyskiwać środki z zewnątrz chociażby po to, żeby mieć na tzw. wkład własny, który jest potrzebny do projektów dofinansowywanych z funduszy unijnych — tłumaczył nam ks. dr Marcin Sawicki, rzecznik prasowy Archidiecezji Warmińskiej.

— Jeżeli Warmia ma stać turystyką, to trzeba budować hotele — mówi Mirosław Hiszpański, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych. — Jeśli budować hotele, to w miejscach atrakcyjnych, żeby były atrakcyjną ofertą dla tych, którzy mają tu przyjechać. Szukamy więc takich miejsc, a te z punktu widzenia sąsiedzkiego bywają kontrowersyjne. Ale wtedy wracamy do punktu wyjścia. Czy mamy stać się już tak dalece posuniętym skansenem, skoro nie chcemy żadnego przemysłu inwestycyjnego? To można zrozumieć ze względu na walory turystyczne. Jednak skoro kładziemy nacisk na walory turystyczne, to jedyną formą turystyki nie może być agroturystyka.

ŚMIERTELNY WYPADEK POD OLSZTYNEM

Wminiony weekend pomiędzy Spręcawem a Sętalem w gminie Dywity doszło do tragicznego wypadku.

Kierowca samochodu osobowego uderzył w drzewo. Niestety nie udało się go uratować.

— Pokonuję tę trasę kilka razy dziennie. Przy dobrej widoczności i suchej nawierzchni można pomknąć i 90. Ale po zmroku oraz w okresie jesień - zima JEŹDŹ 40-50 km/h. IŻADNE DRZEWA MI NIE WYSKAKUJĄ

PRZED MASKĘ — napisał w komentarzu na FB Urzędu Gminy w Dywitach jeden z użytkowników tej drogi. — Ta droga po remoncie jest bardzo wygodna. Ale oczywiście zdarza się, że jakiś debil (...) siedzi mi na zderza-

ku, bo za 2 km ma dom. Na tej trasie, zwłaszcza w weekendy, krąży kilku potencjalnych zabójców. No i słynni kierowcy ciężarówek ze zwirowni, którzy mając 27 ton prostują zakręty... — pisze internauta.



Fot. FB UG w Dywitach

DZISIAJ ŻEGNAMY SWOJEGO PASTERZA

Śp. ks. arcybiskup senior Edmund Piszcz zostanie pochowany w krypcie arcybiskupów warmińskich w olsztyńskiej katedrze. Spoczywa tu już ks. arcybiskup senior Wojciech Ziemba, który zmarł w kwietniu ubiegłego roku.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Dziś drugi dzień uroczystości pogrzebowych Arcybiskupa Seniora Edmunda Piszcz. Msza św. pogrzebowa, którą poprowadzi Arcybiskup Metropolita Warmiński Józef Górzyński, rozpocznie się o godz. 12 w bazylice katedralnej św. Jakuba Apostoła w Olsztynie.

Dwudniowe uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w niedzielę o godz. 9 od wprowadzenia trumny do sali w Centrum Św. Jakuba przy olsztyńskiej konkatedrze, gdzie odbyło się czuwanie modlitewne. O godz. 19 w bazylice katedralnej św. Jakuba Apostoła odprawiona została msza żałobna, którą koncelebrował bp. Janusz Ostrowski.

Dzisiejsze uroczystości również zaczną się o godz. 9 jutrznią pogrzebową w bazylice katedralnej św. Jakuba Apostoła w Olsztynie, po której nastąpi czuwanie modlitewne.



foto: M. Rutkowski/Radio Olsztyn

Mieszkańcy Olsztyna mogli wczoraj pożegnać się ze swoim pasterzem

Msza Święta pogrzebowa pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego Józefa Górzyńskiego rozpocznie się o godz. 12. Poprzedzi ją różaniec, którego początek zaplanowano na godz. 11.

Transmisję z uroczystości pogrzebowych przeprowadzi TVP 3 Olsztyn oraz Radio Olsztyn. Uroczystości będzie można śledzić także w internecie na stronach Radia Olsztyn oraz Archidiecezji Warmińskiej.

Ks. arcybiskup senior Edmund Piszcz spocznie

w odrestaurowanej krypcie grobowej wolsztyńskiej konkatedrze. Leży tu już ks. abp senior Wojciech Ziemba, który zmarł 21 kwietnia ubiegłego roku.

PAMIĘTAJCIE O SWOICH BISKUPACH, NAŚLADUJCIE ICH WIARĘ

Zgodnie z prawem kanonicznym w każdej katedrze musi być przygotowana specjalna krypta do pochówku biskupów diecezjalnych, którzy mają być chowani w swoich kościołach biskupich.

Jednak jeszcze do niedawna warmińscy biskupi diecezjalni byli chowani w kościele, bo nie było krypty.

Ks. prałat Andrzej Lesiński, proboszcz parafii św. Jakuba podjął zabiegi, by odtworzyć jedną z dwóch krypt grobowych, które znajdowały się przed laty

w olsztyńskiej konkatedrze. Prace trwały nieco ponad rok i zakończyły się w połowie 2019 roku.

W krypcie jest miejsce na dwanaście trumien. I mają tu spoczywać wyłącznie arcybiskupi warmińscy. Trumny będą stały na posadzce wzdłuż ścian krypty. Dodatkowo na środku krypty w posadzce zostały przygotowane jeszcze dwa miejsca na pochówki. Wystrój krypty jest bardzo prosty, skromny. Na czołowej ścianie znajduje się jedynie płaskorzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego. Sama krypta jest niewielka.

Wejście do krypty znajduje się na zewnątrz świątyni, a prowadzą do niej spiżowe drzwi. Swoim wyglądem nawiązują do znajdujących się obok głównych drzwi olsztyńskiej konkatedry autorstwa prof. Gustawa



JEZUS POWIEDZIAŁ: „COKOLWIEK UCZYNILIŚCIE JEDNEMU Z TYCH BRACI MOICH NAJMNIEJSZYCH, TO MNIEŚCIE UCZYNILI” — CO ZNACZY, ŻE MÓJ BLIŹNI W POTRZEBIE TO RÓWNIEŻ CHRYSZTUS I PRZEJŚCIE OBOK NIEGO BĘDZIE OBOJĘTNOŚCIĄ. NATOMIAST TAM WSZĘDZIE, GDZIE JA RZECZYWIŚCIE W CZŁOWIEKU ROZPOZNAM KOGOŚ, NAD KTÓREGO LOSEM SIĘ ZATRZYMAM, Z KIM POROZMAWIAM I POMOGĘ, A NAWET BĘDĘ TYLKO PRZY NIM, TO BĘDZIE RÓWNIEŻ MODLITWA. CHODZI O TO, ABYŚMY ZA MODLITWĘ NIE UWAŻALI TYLKO CZYNNOŚCI, KTÓRA MA USTALONĄ FORMĘ, BO WSZYSTKIM, CO JEST NASZĄ CODZIENNOŚCIĄ, MOŻNA BOGA WIELBIĆ.

ABP EDMUND PISZCZ (1929-2022)

Zemły. Drzwi do krypty wykonał zresztą jego asystent. Przedstawiają dwie sceny: złożenie ciała Jezusa do grobu oraz Chrystusa Zmartwychwstałego. Na drzwiach jest też cytat z Pisma Świętego: „Pamiętajcie o swoich biskupach, naśladujcie ich wiarę”.

Obie krypty pod kaplicami zostały zbudowane prawdopodobnie w tym samym czasie, co kaplice boczne, a więc na początku XVIII wieku. O kryptach pod kaplicami pisze w swojej książce „Widoki z Warmii” Ferdinand von Quast, który był pruskim konserwatorem zabytków. Autor zamieścił nawet szkice z lokalizacją wejść do krypt. Wchodziło się do nich z dworu. Chowani tu byli zaci mierzczanie i duchowni.

Jednak pod koniec XIX wieku na polecenie pruskiego konserwatora zabytków z krypt ekshumowano wszystkie ciała, zasypano je piachem, a wejścia do nich zamurowano. Podobnie stało się z kryptami w innych świątyniach.

Dlaczego krypty zostały w ogóle zamknięte? Po-

wodem miały być względy sanitarne. Dziś wydaje się jednak, że chodziło o coś innego.

— Są różne spekulacje, ale wydaje mi się, że te krypty były dowodem polskości na Warmii — mówi proboszcz ks. Andrzej Lesiński. — I można snuć przypuszczenia, że to się Prusakom nie podobało.

Do tej pory ciała biskupów diecezjalnych składane były pod posadzką w świątyni, tuż przy murach. W kościele św. Jakuba spoczywają trzej powojenni biskupi warmińscy: Tomasz Wilczyński, który był biskupem w latach 1956-1965, Józef Drzazga (1972-1978) i Jan Oblak (1982-1988). Są pochowani pod posadzką tuż przy ścianach świątyni. Znajdują się tu też poświęcone im epitafia.

Jednak każdorazowe kucie posadzki tuż przy ścianach znacznie osłabia stare mury katedry, które już dziś trzeba ściągać śrubami rzymskimi, żeby się nie rozchodziły. Stąd projekt odtworzenia i rekonstrukcji jednej z krypt.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci
Jego Eksceleńcji Księdza Arcybiskupa Seniora

**śp.
Edmunda Piszcz**

Doktora Teologii
Metropolity Warmińskiego

Wdzięczny za wieloletnią posługę na rzecz
Metropolii Warmińskiej
w bólu łączę się

**z Rodziną, Przyjaciółmi oraz
Archidiecezją Warmińską**

Tomasz Andrukiewicz
Prezydent Miasta Elku

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Wojciecha Lewandowskiego

społecznika i pasjonata, niestrudzonego propagatora szeroko rozumianej kultury plastycznej, szczególnie wśród młodzieży – poprzez organizowanie odczytów i pogadanek, jak też corocznych spotkań dla maturzystów „U Prezydenta”, wystaw i pokazów dzieł sztuki oraz tworzenie szkolnych galerii sztuki i ich wzbogacanie, laureata Nagrody Prezydenta Olsztyna w dziedzinie kultury (2008), założyciela i wieloletniego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Olsztynie, które w 2019 r. uhonorowało Nagrodą Prezydenta im. Hieronima Skurpskiego w dziedzinie sztuk plastycznych.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
przekazują

Robert Szewczyk Piotr Grzymowicz
Przewodniczący Rady Miasta Prezydent Olsztyna

PIS MÓWI „NIE” UCHWALE ANTYSMOGOWEJ

Podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej PiS w Olsztynie działacze tej partii przekonywali o zagrożeniach, jakie za sobą niesie uchwalenie tzw. uchwały antysmogowej. Nie wszyscy podzielają ich obawy.

Radni sejmiku wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości zaapelowali, by odłożyć na późniejszy czas procedowanie tzw. uchwały antysmogowej. Przypomnijmy, że samorząd województwa zamierza wprowadzić zakaz stosowania we wszystkich instalacjach:

1. Węgla brunatnego,
2. Mułów węglowych,
3. Flotokoncentratów,
4. Dowolnych mieszanin paliw zawierających mniej niż 85% węgla kamiennego,
5. Paliw niespełniających wymagań jakościowych,
6. Paliw zawierających biomasę stałą o wilgotności powyżej 20%.

Priorytetem jest likwidacja starych kotłów, tzw. kopciuchów.

Według przedstawicieli PiS nowe prawo, które jest teraz procedowane w sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego będzie niekorzystne dla tysięcy mieszkańców regionu. Podkreślali także, że to nie jest dobry czas na uchwalanie prawa antysmogowego. Tymczasem przedstawiciele innych ugrupowań podkreślają, że wprowadzenie uchwały antysmogowej jest konieczne. Ponadto nie jest znany jeszcze ostateczny kształt nowego prawa określającego co będzie wolno spalać w piecach, a czego nie.

EDWARD ADAMCZYK
radny sejmiku (PSL)



Projekt uchwały antysmogowej to dokument roboczy. Każdy mógł wziąć udział w dyskusji nad nim i przedstawić swoją opinię. Do tego projektu wpłynęło sporo uwag krytycznych, z którymi znacznej części się zgadzam. Ale trzeba pamiętać, że ten projekt będzie zmieniony – będzie uproszczony oraz bardziej przystępny i zrozumiały dla wszystkich, tak by nie trzeba było eksperta, który by wytłumaczył, na czym ta uchwała polega. Uchwała będzie dostosowana do potrzeb naszego województwa. Ja sobie także nie wyobrażam tego, by był wprowadzony zakaz opalania drewnem czy produktami pochodnymi od drewna, bo przecież tym Warmia i Mazury stoją. Oczywiście jesteśmy przeciwni kopciuchom. Ale uspokajam, projekt uchwały zostanie zmieniony. I zapewne odbędą się kolejne konsultacje, by wszyscy zainteresowani ponownie mogli się wypowiedzieć. Prace nad uchwałą więc nadal będą trwały, ale będziemy mieli do czynienia z innym projektem – czekamy na jego propozycje.

BERNADETA HORDEJUK
przewodnicząca sejmiku województwa (KO)



Dziwi mnie ten pośpiech Prawa i Sprawiedliwości. Wszyscy radni wiedzą bowiem, że na najbliższej sesji (29 marca) nie będziemy się zajmować sprawą uchwały antysmogowej. Warto jednak zaznaczyć, że takie uchwały podjęło już przez sejmiki 14 województw. Nie mamy jej tylko my i województwo podlaskie. Doskonale także wiadomo, że bez uchwały antysmogowej nie będziemy mogli korzystać ze środków unijnych. Innymi słowy nie będziemy mogli realizować inwestycji, które mają doprowadzić do zmniejszenia emisji CO₂. Projekty uchwały antysmogowej były konsultowane, teraz zarząd województwa przyjrzy się złożonym wnioskom, zostanie przeanalizowane, co jest możliwe do wprowadzenia, a co nie, i prawdopodobnie dostaniemy znów projekt do konsultacji. Wykorzystywanie tej uchwały przez lokalne struktury PiS do ataku politycznego jest dla mnie niezrozumiałe. Przecież to rząd narzuca nam, jak będziemy mogli

korzystać ze środków europejskich, a odnawialne źródła energii są teraz najważniejsze.

JERZY SZMIT
przewodniczący olsztyńskiego okręgu PiS



Projekt uchwały antysmogowej został poddany konsultacjom społecznym. Mimo krótkiego, miesięcznego okresu wpłynęło około pół tysiąca wniosków i w większości są to głosy krytyczne. Generalnie zarzut jest taki, że wprowadzenie w naszym województwie w bliskiej, kilkuletniej perspektywie zakazu palenia węglem i drewnem jest nie do przyjęcia i my się z tym poglądem zgadzamy. W międzyczasie zdarzyła się rzecz nieprzewidywalna, a więc wojna w Ukrainie, która wstrząsnęła rynkiem energetycznym i już nie ma powrotu do taniej energii, do taniej ropy czy gazu. Dlatego wnioskujemy, by te projekty uchwał odłożyć, by nie podejmować tak daleko idących zobowiązań, które uderzą w mieszkańców warmińsko-mazurskiego, na dodatek w tak niepewnym czasie.

BOŻENNA ULEWICZ
radna sejmiku województwa (PiS)



Jesteśmy za odrzuceniem projektów uchwał antysmogowych, jeśli nie zostaną w nich uwzględnione postulaty osób fizycznych i prawnych, które uczestniczyły w konsultacji – a było ich około 500. Nasze stanowisko jest oparte m.in. na opinii Wojewódzkiego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej, z którego wynika, że zapisy uchwał mogą kolidować np. z programem rządowym Czyste Powietrze, obejmującym wymianę starych urządzeń grzewczych na kotły nowej generacji. Istnieje niebezpieczeństwo, że osoby, które z tego programu niedawno skorzystały, poniosły koszty, w niedalekiej przyszłości będą musiały ponieść kolejne wydatki w związku zrealizacją tak radykalnej uchwały. Ludzie mogą się poczuć oszukani. Spore wątpliwości budzi też np. zapis dotyczący wilgotności drewna (do 20 proc.), którym będzie można palić. Jak i kto to będzie sprawdzał? Mamy więc wiele nieścisłości, na które wskazują sami mieszkańcy, nie mówiąc już o producen-

tach biomasy służącej do ogrzewania naszych domów, dla których przyjęcie uchwał byłoby równoznaczne z zapewnieniem z zamknięciem firm. Ponadto należy pamiętać, że jesteśmy jednym z gorzej zgazyfikowanych regionów. Te wszystkie sprawy trzeba wyjaśnić. Nie jesteśmy przeciwni „zielonej energii”, ale musi ona służyć ludziom, a nie być narzucana w sposób doktrynalny.

LUKASZ RAZOWSKI

To nasza kolejna publikacja dotycząca tej uchwały. Wcześniej rozmawialiśmy o niej z Jolantą Piotrowską, członkiem zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, w której kompetencjach leżą między innymi sprawy związane z ochroną środowiska i z radną PiS Bożenną Ulewicz. Opublikowaliśmy też tekst Kamila Michała Wysockiego, współinicjatora zbiórki podpisów pod apelem do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego ws. odrzucenia uchwał zakazujących spalania węgla i drewna do celów grzewczych. Przedstawiliśmy opinie naszych parlamentarzystów.

W dokumencie „Aktualizacja Krajowego Programu Ochrony Powietrza do 2025 r.” przewidyuje się, że do 2025 r. rząd przeprowadzi m.in. analizę prawną dotyczącą możliwości wprowadzenia w całym kraju zakazu używania kotłów węglowych: do 2030 r. w miastach i do 2040 r. na terenach wiejskich.

KONIEC Z MASECZKAMI

Zgodnie z decyzją rządu od 28 marca żyjemy bez maseczek, izolacji i kwarantanny. Minister zdrowia Adam Niedzielski zastrzega jednak, że maseczki powinny być używane w sytuacjach, które sami identyfikujemy jako związane ze zwiększonym ryzykiem zakażenia – chodzi np. o duże skupiska ludzi. — Wtedy rekomenduję, by używać maseczek — powiedział szef resortu. Jedynym miejscem, gdzie maseczki będą obowiązywały, to placówki służby zdrowia.

W Polsce mamy spadek zachorowań, ale w wielu krajach koronawirus znowu jest groźny. — Na świecie notuje się wzrost, ale w Polsce mamy wyraźny spadek zakażeń. Na szczęście przebieg zakażeń Omikronem BA.2 jest na tyle łagodny, że konieczność używania respiratorów nie jest taka, jak w przypadku Delt. Do tego zbliżamy się do sezonu letniego, za którym wirusy nie przepada. Będzie po prostu ciepło. Liczę na to, że będziemy mieli jeszcze mniej zacho-

rowań. Ale obawiam się jesieni — zauważa Janusz Dzisko, szef olsztyńskiego sanepidu.

I dodaje: — Ludzie jednak cały czas chorują. Dlatego w miejscach, gdzie gromadzi się sporo osób, radzę jednak zakładać maseczki.

W niedzielę ministerstwo zdrowia poinformowało o 3494 zakażeniach w Polsce i 91 w naszym regionie. Tydzień temu było ich odpowiednio 5696 w Polsce i 173 przypadki w regionie.

AR

REKLAMA



SZANOWNI ODBIORCY WODY!



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie informuje, że coroczne **wiosenne płukanie magistrali i sieci wodociągowych**, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody,

odbędzie się w dniach 28 marca – 10 kwietnia 2022 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany kierunku przepływu, klarowności wody oraz wahania ciśnienia.

Bliższe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu Pogotowia Wod.-Kan. – 994.

Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. nr 2294 z 2017 r.).

Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne PWiK Sp. z o.o. Olsztyn

WARMIA MA DUŻY POTENCJAŁ

Już po raz drugi burmistrzowie i przedstawiciele miast warmińskich rozmawiali o sprawach istotnych dla całego regionu. Uczestnikom przyświeca wspólny cel — sprawić, by Warmia stała się rozpoznawalną marką na turystycznej mapie Polski.

To już drugie takie spotkanie. Pierwsze odbyło się we wrześniu ubiegłego roku w Lidzbarku Warmińskim. Włodarze pojechali tam na zaproszenie Jacka Wiśniowskiego.

— Idea spotkania jest to, aby wymieniać poglądy na temat możliwości rozwoju i promocji Warmii. Zginęliśmy przy Mazurach i Warmia jest zapomniana. Widzimy jako gospodarze miast, ale też jako mieszkańcy historycznej Warmii, że jest piękna i ma bardzo duży potencjał. Chcemy wypromować ją gospodarczo i turystycznie, pokazać, jaką jest siłą i jaką ma odrębność kulturową, a także historię — mówił wówczas burmistrz Lidzbarka Warmińskiego.

W pierwszym zjeździe wzięli udział prezydenci i burmistrzowie 12 największych miast warmińskich.

Prezydent Olsztyna przekonywał: — Jestem pewien, że mając tak wiele atutów, będziemy mogli zrobić jeszcze więcej dobrego dla mieszkańców, dla naszego wspólnego rozwoju, oraz naszej historii.

Podczas pierwszego spotkania uczestnicy sejmiku podpisali list intencyjny na temat podjęcia wspólnych działań na rzecz promocji Warmii.

II SEJMIK MIAST WARMIŃSKICH

Wśród 23 marca przedstawiciele miast warmińskich spotkali się ponownie — tym razem w Braniewie — pierwszej stolicy Warmii.

— Gdy mówimy o Warmii — jej tradycjach, kulturze i dziedzictwie — to, jak wiemy, zawsze była ona



II Sejmik Miast Warmińskich

katolicka. Nie wyobrażam sobie więc spotkania Sejmiku Miast Warmińskich bez gospodarza archidiecezji warmińskiej abp. Józefa Górzyńskiego oraz lokalnych duchownych — rozpoczął spotkanie burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

Gospodarz zjazdu przywitał również pozostałych gości, reprezentujących warmińskie miasta — burmistrzów Fromborka, Biskupca, Barczewa, Pieniężna, Bisztynka, Lidzbarka Warmińskiego, Dobrego Miasta, przedstawiciele prezydenta Olsztyna i burmistrza Jezioran oraz dyrektora Muzeum Warmii i Mazur. W gronie uczestników sejmiku nie mogło zabraknąć także wybitnego znawcy historii Warmii i przyjaciela Braniewa, czyli profesora Stanisława Achremczyka, który wygłosił interesujący wykład pt. „Warmia w Rzeczypospolitej”.

II Sejmik Miast Warmińskich odbył się w Domu Konwertytów, który ma ponad 300-letnią historię. Potocznie nazywany jest pałacikiem Potockiego — to biskup Potocki ufundował ten obiekt Konwertytom, którzy uciekając z Prus i zmieniając swoją wiarę, mogli bezpiecznie przebywać pod dachem właśnie tego domu. W programie zjazdu znalazło się również zwiedzanie wieży bramnej Zamku Biskupiego, bo Braniewo było również pierwszą siedzibą biskupów warmińskich,

która znajdowała się właśnie w zamku. Można było też zobaczyć kaplicę pierwszego warmińskiego biskupa Anzelma oraz zwiedzić Muzeum Ziemi Braniewskiej.

— Wszystko, co wydobywa się z pięknej historii Warmii i co ją popularyzuje, jest wartością samą w sobie — służącą temu regionowi, ale też historii Polski. Warmia była dołączona przez stulecia do Królestwa Polskiego i powstawały tutaj piękne dzieła, które podkreślały wymiar kultury polskiej i dla polskości mające ogromne znaczenie, a nie zawsze poznane i właściwie nagłośnione. Ta inicjatywa może temu posłużyć — docenił ideę spotkania abp Józef Górzyński.

SPRAWIĆ, BY WARMIA NIE BYŁA ZAPOMNIANA

Głównym tematem rozmów było szukanie pomysłów na wypromowanie Warmii, która według uczestników zjazdu jest po prostu zapomniana.

— Naszym nadrzędnym celem powinno być wydobycie Warmii z ciemnej strony Warmii i Mazur. W latach 90. mówiłem, że nasza Warmia jest jakąś ciemną dziurą, zapomnianą przez wszystkie rządy. U Jacka świetnie rozwija się turystyka, u mnie gospodarka kwitnie, ale musimy to pchnąć do Pieniężna i Ornety, bo te tereny wciąż są zastygłe. Powinniśmy zacząć się wymianą doświad-

czeń i wspólnie występować z różnymi inicjatywami wspólnego promowania Warmii i obchodzenia naszych rocznic — rozpoczął dyskusję burmistrz Dobrego Miasta.

Głos zabrał również Krzysztof Ołoliński, dyrektor Biura Promocji Urzędu Miejskiego w Olsztynie: — My jako Warmia cały czas jesteśmy traktowani po macoszemu. Ostatni przykład — targi w Katowicach — stoisko WOT-u, stoisko Urzędu Marszałkowskiego — nie widziałem przedstawicieli Warmii. Mazury Wschodnie, Mazury Zachodnie, Mrągowo, Mikołajki, Ostróda, Elbląg — nikogo z Warmii. Olsztyn jeździ na targi i ma swoje stanowisko, bo byśmy zniknęli w tych Mazurach. To był kolejny raz z rzędu — były wcześniej targi w Gdańsku — niestety był tylko Olsztyn i Lidzbark.

— Olsztyn od pięciu lat

jest drugą destynacją turystyczną na Warmii i Mazurach — bije nas tylko Mrągowo — a na targach ludzie dalej mówią „Olsztyn-Mazury”, bo jest lotnisko. Turysty cały czas uważają, że Olsztyn położony jest na Mazurach — tłumaczymy, że jest inaczej. Chodzi o to, aby wspólnie pokazywać i działać na rzecz rozpoznawalności Warmii — kontynuował Ołoliński.

I zaproponował: — Dobrze byłoby organizować spotkania dyrektorów promocji Warmii — wspólnie się promujemy — to jest świetny pomysł. Róbmy razem różne działania. Mamy wystawę Kopernik — jeździmy z nią po całym świecie. Wystawa nie mówi tylko o Olsztynie, ale o całym życiu Kopernika, dużo o Warmii.

— Giniemy w całym przekazie promocyjnym regionu. Mazury niedługo całkiem nasz zjedzą — podsumował dyrektor Biura Promocji Urzędu Miejskiego w Olsztynie.

Swoimi pomysłami podzielił się burmistrz Lidzbarka Warmińskiego: — Moim zdaniem powinniśmy promować Warmię poprzez nasze wydarzenia — u nas w tym roku będzie „Czas na ser”, który jest znanym ogólnopolskim wydarzeniem, ale także Festiwal Kultury Myśliwskiej. Dobrze, aby były one promowane winnych miastach warmińskich — proponuje Jacek Wiśniowski.

— Chciałbym, aby we wszystkich wydarzeniach, poza ich oryginalną nazwą, dodawano słowo „Warmia”

— poprzez taki marketing promujemy naszą Warmię i wzmacniamy gospodarczo ten region. To dość łatwy element, który każde miasto może wprowadzić i nie będzie to zakłócało istoty i powagi danego wydarzenia, które przez lata odbywało się w danej miejscowości — mówił burmistrz Lidzbarka Warmińskiego.

I dodał: — Myślę, że byłibyśmy świetnym partnerem dla szlaku Świętej Warmii — jednym z pierwszych działań będzie wykonanie trasy pielgrzymkowej na naszym obszarze. Chciałbym, aby ruch turystyczny był aktywowany poprzez historię Warmii, a zatem szlak będzie tu dobrym narzędziem.

KOLEJNE SPOTKANIE W PLANACH

II Sejmik Miast Warmińskich zakończyło podsumowanie przewidywanych wspólnie działań. Zaplanowano, aby wszystkie inicjatywy promocyjne odbywały się pod wspólnym mianownikiem słowa „Warmia” oraz aby stworzyć jeden kalendarz dla wszystkich wydarzeń kulturalnych regionu. Organizowane będą też cykliczne spotkania dyrektorów promocji i centrów kultury warmińskich miast. Dodatkowo padła też koncepcja ufundowania jednej wspólnej tablicy od warmińskich burmistrzów, która byłaby umieszczona na planowanym do budowy pomniku Hołdu Pruskiego. Trzeci zjazd przewidywany jest we Fromborku.

EWELINA GULIŃSKA



NIE POZWÓLMY, BY „ZRÓWNAŁ SIĘ Z PROCHEM”

31 marca minie 5. rocznica śmierci Erwina Kruka. Rocznicą symboliczną, bo zgodnie z uchwałą olsztyńskiej Rady Miasta nadać nową nazwę ulicy w mieście można nie wcześniej niż 5 lat po śmierci potencjalnego patrona. Ale czy to najlepszy sposób, aby uczcić jego pamięć?

Erwin Kruk był dla Mazur i Mazurów tym, kim Kazimierz Kutz dla Śląska i Ślązaków. Pięć lat po jego śmierci pytanie o jego dziedzictwo wciąż pozostaje otwarte. Podobnie jak sposób uhonorowania.

Śmierć Erwina Kruka (1941-2017) była głośna, bo był znanym pisarzem. Był kimś, kto zapisał się w historii Mazur i Warmii. Nie tylko jako mazurski pisarz oraz obrońca Mazurów i kronikarz Mazur, ale też jako człowiek „Solidarności” i senator wybrany w 1989 roku z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

Jednak pięć lat temu chyba więcej artykułów napisano o sporze dotyczącym nazwania jego imieniem ulicy Dąbrowszczaków w Olsztynie niż o jego twórczości i jej znaczeniu dla mieszkańców warmińsko-mazurskiego.

ERWIN KRUK I „DĄBROWSZCZACY”

1 kwietnia 2016 roku Sejm RP przyjął ustawę o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Wskutek powyższej uchwały w województwie warmińsko-mazurskim wstępnie wytypowano 114 miejsc, których nazwy powinny zostać zmienione. Wśród nich znalazła się ulica Dąbrowszczaków będąca hołdem złożonym XIII Brygadzie Międzynarodowej im. Józefa Dąbrowskiego. Tak zwani Dąbrowszczacy w latach 1936-1939 walczyli w wojnie domowej w Hiszpanii po republikańskiej stronie z nacjonalistami dowodzonymi przez gen. Francisco Franco.

13 grudnia 2017 roku wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki wydał zarządzenie, na mocy którego ulica Dąbrowszczaków stała się ulicą Erwina Kruka. Autor „Kroniki z Mazur” patronem ulicy był bardzo krótko, albowiem olsztyńscy radni zaskarżyli decyzję wojewody do Sądu Administracyjnego w Olsztynie.



– Co miało się zdarzyć, to już się zdarzyło. Powoli, bezgłośnie i prawie niezauważalnie zaginęła kraina jego narodzin – to pierwsze dwa zdania z książki Erwina Kruka. „Kronika z Mazur” (1989).

Ten z kolei zdecydował, iż określanie Dąbrowszczaków mianem formacji wyłącznie komunistycznej jest nadużyciem i cofnął decyzję postępującego w myśl wytycznych IPN wojewody. Niektórzy olsztyńscy radni, którzy byli przeciwni zmianie nazwy, powoływali się też na uchwałę Rady Miasta z 2010 roku. Zgodnie z nią nadać nową nazwę ulicy w mieście można nie wcześniej niż 5 lat po śmierci potencjalnego patrona. Teraz mija właśnie te pięć lat. Dlatego Gazeta wraca do tematu upamiętnienia Erwina Kruka.

BÓL I CIERPIENIE NIE MAJĄ NARODOWOŚCI

– Twórczość Erwina Kruka stanowi kopalnię wiedzy o życiu i człowieku. Kopalnię mądrości – mówi prof. Zbigniew Chojnowski, pod redakcją którego ukazała się m.in. praca „Z dróg Erwina Kruka: na 65. urodziny twórcy”. Zajmujący się literaturą Warmii i Mazur badacz ubolewa, że nazywany „mazurskim sumieniem” pisarz i poeta (termin ukuły przez prof. Andrzeja Saksona) jak dotąd nie został w należyty sposób uhonorowany.

– Z perspektywy tych pięciu lat, podczas których

nie ma już z nami autora „Drogi o świcie”, jeszcze bardziej ugruntowałem swe przekonanie o niebagatelnym znaczeniu spuścizny literackiej Erwina Kruka. Ten rodowity Mazur, choć w powszechnej świadomości uchodzi przede wszystkim za pisarza i poetę mazurskiego, pozostawił po sobie dorobek, którego wymiar ma charakter na wskroś uniwersalny, albowiem ból i cierpienie nie mają narodowości. Stąd też dzieła Erwina Kruka są ważnym świadectwem trwania na swojej ziemi mimo burzliwie zmieniających się historycznych realiów. Wymiar moralny autora „Ronda” potęguje fakt, że przez cały okres powojenny, w niełatwych czasach upominał się o prawdę na temat Mazurów – podkreśla prof. Chojnowski.

Jego zdaniem warto by było wydać dzieła zebrane Erwina Kruka (w najbliższym czasie ma powstać monografia dotycząca jego życia i twórczości). Symptomatyczne jest także to, iż zainteresowanie Erwinem Krukiem jest znacznie większe poza naszym regionem. – Jest to wielce znamienne, bo pokazuje, że jego życie

wciąż trwa. A życie to nie zostało jeszcze należycie zgłębione. Proszę pamiętać, że każda z książek Erwina Kruka wydana przed 1989 r. została okaleczona przez cenzurę. „Kronika z Mazur” miała ok. 150 ingerencji cenzorskich. Istnieje jego niescalony dorobek przekładowy. Alisty? Na tym polu Kruk jest praktycznie nieznanym, a istnieje przecież jego bogata korespondencja ze znakomitymi ludźmi pióra. To samo dotyczy ostatniego okresu twórczości, który do dzisiaj nie ujrzał światła dziennego. Gdy widziałem się z nim na trzy miesiące przed śmiercią, powiedział mi, że wciąż pisze – podkreśla prof. Chojnowski.

MICHAŁ PODOLAK

JERZY SZMIT
prezes olsztyńskiego okręgu PiS



W 2017 r. formalnym pretekstem niedopuszczenia do zmiany ulicy Dąbrowszczaków na ulicę Erwina Kruka było to, że patronem ulicy może być osoba dopiero pięć lat po swojej śmierci. Jednak w rzeczywistości chodziło o to, aby w topografii Olsztyna pozostała nazwa uwieczniająca sojuszników Stalina. Osoba Erwina Kruka wymaga uhonorowania, ale wniosku o nazwanie jego imieniem ulicy w Olsztynie nie złożymy, dopóki nie będzie pewności, że zostanie przegłosowany. Byłoby żenujące, gdyby jego pamięć ponownie była szargana. Zobaczmy, czy ówcześni przeciwnicy uhonorowania najwybitniejszego mazurskiego pisarza po II wojnie światowej staną na wysokości zadania. Erwin Kruk, który przebił się do ogólnonarodowej świadomości, był dobrym i prawym człowiekiem, angażującym się życie społeczne (wspierał śp. prof. Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich). Jego życie i twórczość jest symbolem trwania przy prawdzie i Ojczyźnie. Tej wielkiej i tej małej.

ROBERT SZEWCZYK
przewodniczący
Rady Miasta Olsztyna



Erwin Kruk jest postacią, która znacząco wpłynęła na budowanie tożsamości naszego miasta. Powinniśmy znać jego twórczość, bo wiele mówi o naszej historii i o nas samych tu mieszkających. Jestem przekonany, że pojawią się ciekawe inicjatywy, które będą przywoływać pamięć o Erwinie Kruku, takie jak on sam by sobie życzył.

RODZICE ERWINA KRUKA, HERMAN I META, BYLI ROLNIKAMI W DOBRZYNIU KOŁO NIDZICY. JEHO OJCA ROSJANIE WYWIEŻLI NA ROBOTY. W 1955 ROKU OKAZAŁO SIĘ, ŻE ZMARŁ

TUŻ PO WYWIEZIENIU W KWIETNIU 1945 ROKU. W TYM CZASIE W DOBRZYNIU WYBUCHŁA EPIDEMIA TYFUSU, KTÓRA ZABRAŁA MU MATKĘ. ERWINEM WRAZ Z BRACMI ZAOPIEKOWAŁA SIĘ ICH SIĘ BABCIA AUGUSTA STACH Z ELGNÓWKA KOŁO OLSZTYNKA.

Przez kilka lat upominałem się o pamięć o Erwinie Kruku. I nadal będę to robił. Erwin Kruk zmarł 31 marca, urodził się 4 maja. To dość czasu, aby zastanowić się, jak go upamiętnić. Pomysł wydania jego dzieł zebranych, a choćby: „Kroniki z Mazur” i „Spadku” oraz tomików „Znikanie” i „Nieobecność”, wydaje mi się czymś bardzo naturalnym. Zresztą ten pomysł poddaję pod uwagę nie tylko olsztyńskim radnym, ale też radnym naszego sejmiku. Może powinien to być jakiś inny sposób?

Bo, że się po raz kolejny powtórzę:

Nie pamiętam już, kto to powiedział, że Polska ma Mazury i Warmię, ale nie ma na nich Warmiaków i Mazurów. Erwin Kruk był tym, który tutaj został. Ale to pozostanie było gorzkie, bo na jego oczach odchodził w niepamięć jego świat. Jego twórczość była swoistym wyrzutem sumienia dla nas wszystkich, którzy byliśmy większością przybyłą czy przygnaną skądś. Choć dzisiaj już wszyscy stąd jednak jesteśmy. I między innymi właśnie dlatego powinniśmy pamiętać o Erwinie Kruku. Byłoby czymś bardzo smutnym, gdyby poniższy fragment z jego wydanego w 2015 roku tomiku „Nieobecność” okazał się prawdziwy także wobec jego autora:

*„Ci, którzy upomnieli się o swoje,
Wyjechali lub odeszli
Albo zrównali się z prochem
Na ginących cmentarzach”*

Zatem: Czy pozwolimy, żeby Olsztyn i nasz region zamazały pamięć o Erwinie Kruku? Pozwolimy na to, żeby Erwin Kruk „zrównał się z prochem”? **IGOR HRYWNA**

KIEDY URODZIŁ SIĘ JULIJ WYBUCHŁA WOJNA

Julij czyli Julek urodził się we Lwowie tydzień przed atakiem Rosji na Ukrainę. Większość z miesiąca swojego krótkiego życia maluch spędził w ogarniętej wojną ojczyźnie. Od kilku dni jest już bezpieczny ze swoją mamą i rodzeństwem w Polsce.



**BARBARA
CHADA-JAMCHO**
b.chadaj@
gazetaolsztynska.pl

Ta wojna, jak wszystkie inne, jest okrutna. Jednak wyjątkowe bestialstwo rosyjskiego agresora powoduje, że od kul i bomb w Ukrainie giną cywile. To matki, dzieci, ludzie starsi szukający bezpieczeństwa w schronach i piwnicach. Tu nie ma przypadków, to rosyjska strategia na zastraszenie walczącego o wolność narodu. Dlatego bombardowane są osiedla mieszkaniowe, szpitale, miejsca niezwiązane z wojskiem — jak teatr w Mariupolu, którego piwnice służyły mieszkańcom za schron. Taki okrutny świat powitał tego chłopca



Mały Julij jest już bezpieczny w Polsce. Na zdjęciu z Krzysztofem Szulborskim

w Ukrainie. Jego mama już wcześniej wysłała do Polski dwójkę starszych dzieci pod opieką krewnej. Znoworodkiem bała się ruszyć w długą i męczącą podróż.

Pomogli dobrzy ludzie z Miłakowa. Konwój z darami dla mieszkańców Ukrainy wyjeżdża stamtąd w każdy weekend od początku wojny, przywożąc z powrotem uchodźców. Wśród nich mamę i Julija.

— Tak długa i męcząca podróż to nie lada wyzwanie dla takiego malca jak Julek, dlatego nie dziwię się, że względnie spokojna sytuacja panująca na początku na zachodzie Ukrainy powstrzymała jego mamę przed trudną decyzją o ucieczce — mówi Krzysztof Szulborski, burmistrz Miłakowa, który

los stał się udziałem wielu ukraińskich matek. Wdzieliśmy to wielokrotnie w reportażach z przejść granicznych z Polską. Ukrainki uciekają, by ratować życie swoich dzieci. Uciekają, bo nie mają innego wyboru.

— Niezależnie od zakresu wsparcia, jaki uchodźcy z Ukrainy otrzymują od Polaków, żaden z nich nie zawahałby się, gdyby miał do wyboru dotychczasowe życie w swoim domu, wśród swoich najbliższych, w swojej ojczyźnie i w pokoju — uważa Krzysztof Szulborski. — Dlatego apeluję: pomagajmy im jak możemy najlepiej.

Julij, jego rodzeństwo i mama mają nadzieję, że powrócą do swojej wolnej ojczyzny po zwycięstwie nad rosyjskim agresorem.

zebrali wspólnie: mieszkańcy Gmin Miłakowo, Miłomłyn, Morąg, Mrągowo i Bartoszyce, CSK Animator Katarzyny Królak, Zarząd Oddziałowy NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, Fundacja SCIRE, Withadronee, OSP w Bartągu i Miłakowie, GT Granitom.

Kolejnym konwojem (tydzień temu – red.) pojechały też dary od mieszkańców gminy Klotze w Niemczech, partnerskiego miasta Miłomłyna.

— Większość darów pochodziła od naszych przyjaciół z niemieckiego miasta Klotze. Carsten Behrend w trudnych chwilach zawsze można na was liczyć, przekaz proszę ogromne podziękowania od Ukraińców waszym mieszkańcom



Konwój z pomocą kolejny raz wyrusza do Ukrainy

od początku wojny jeździ z darami dla mieszkańców Ukrainy. — To zmieniło się o 180 stopni w związku z niedawnym atakiem rakietowym na lwowskie zakłady lotnicze, które od domu Julka oddalone są o zaledwie 800 metrów... (w sobotę doszło do kolejnego ataku — red.) W tej sytuacji postanowili uciekać i przypadła mi w udziale misja ich ewakuacji.

Już wcześniej wracając z Ukrainy miłakowski konwój przywiózł dwójkę rodzeństwa chłopca wraz z ich kuzynką. Teraz wszyscy są już bezpieczni w Polsce.

— Już ich odwiedziłem i upewniłem się, że rzeczywiście tak jest i niczego im nie brakuje, choć to niezbyt właściwe określenie, jeśli ktoś musi opuścić swój dom w sytuacji realnego zagrożenia życia — dodaje Krzysztof Szulborski.

Trudno sobie nawet wyobrazić sytuację, gdy trzeba porzucić swój dom z zaledwie miesięcznym małństwem na rękę i całe swoje dotychczasowe życie spakować w jedną torbę. Taki

I na pewno nie zapomną o tych, którzy wyciągnęli do nich pomocną dłoń w najtrudniejszym doświadczeniu ich życia. Takich rzeczy się nie zapomina i to jest ogromny kapitał na przyszłość.

— W przypadku wojny jednorazowe akcje są niewystarczające, dlatego staraliśmy się pomoc kierować w systemie ciągłym — dodaje Szulborski. — Każdy akt dobroci płynący od nas spotyka się tam z ogromnymi pokładami wdzięczności i podziękowań. Nasze osobiste zaangażowanie w przekazaniu zbiórki to nie tylko wsparcie materialne, ale również deklaracja, że mieszkańcy Ukrainy nie są sami. Obecność Polaków to wyciągnięta bratnia dłoń do naszych partnerów — mieszkańców Sokala i wsi Waręż, ale również dla ponad 2 tysięcy uchodźców ze wschodniej Ukrainy, dla których położony niedaleko granicy z Polską Sokal stał się schronieniem.

Dary dla mieszkańców Ukrainy, które pojechały w pierwszych konwojach,

— poinformowała w mediach społecznościowych Katarzyna Królak z CSK Animator, która również wyruszyła w konwoju pomocy na Ukrainę. — Nie zabrakło również środków medycznych przekazanych przez mieszkańców naszych miast i gmin. Wasze wsparcie przekazywaliśmy już trzeci raz Ukrainie, każda najmniejsza rzecz: bandaże, śpiwór, powerbank ma znaczenie, bo trafi do walczących z agresorem obywateli Ukrainy.

Tydzień temu miłakowianie w drogę powrotną zabrali do Polski 11 osób, w tym właśnie Julija oraz członków rodzin policjantów i żołnierzy ze Lwowa.

— Inaczej jest widzieć rodziny z Ukrainy w Polsce, a inaczej widzieć ich pożegnanie w Ukrainie — przyznaje Katarzyna Królak. — Kiedyś to wariactwo się skończy. Mam nadzieję, że solidarność, która nam dziś towarzyszy, pozostanie w naszych sercach na wiele lat.

Wczoraj do Ukrainy ruszył konwój z kolejną pomocą.



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

INFORMACJA

Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego podaje do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do opracowywania zmian Planu gospodarki odpadami dla województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2016-2022.

Zainteresowane osoby mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi i wnioski dotyczące ww. dokumentu.

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w terminie 21 dni od dnia podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Departament Ochrony Środowiska, ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn;
- ustnie do protokołu w pokoju nr 330 w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, przy ul. Głowackiego 17, w godzinach pracy urzędu;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: dos@warmia.mazury.pl.

Uwagi lub wnioski złożone po upływie wskazanego wyżej terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia zgłoszonych uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Projekt zmian Planu gospodarki odpadami dla województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2016-2022 (w formie projektu stosownej uchwały Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego) dostępny jest w pokoju nr 330 w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, przy ul. Głowackiego 17, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

JESTEŚMY OD POMAGANIA

Rozpoczynamy plebiscyt na Najpopularniejszą OSP na Warmii i Mazurach. O pracy strażaków ochotników rozmawiamy z Grzegorzem Matczyńskim, dyrektorem oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP na Warmii i Mazurach.



EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

— Zaczniemy od podstawowego pytania. Ile teraz jest w naszym regionie jednostek OSP?

— Jest ich 529. Są gminy, które mają powyżej dziesięciu jednostek. A są i takie, które mają jedną jednostkę.

— Bycie strażakiem ochotnikiem to zajęcie bardzo odpowiedzialne. Do tej służby zgłaszają się osoby, które na co dzień wykonują inne zawody. Kiedy jednak słyszysz syrenę, zostawiasz wszystko i biegną do jednostki. I często, dla idei, ryzykują życiem.

— Ta idea trwa już grubo ponad 100 lat. Pierwsi strażacy ochotnicy rozpoczęli służbę w naszym regionie jeszcze w XIX wieku. My podtrzymujemy tę tradycję, czasem nawet w tych samych remizach, które przetrwały przez pokolenia. Wciąż znajdują się ludzie, którzy są gotowi ratować bliźnich w potrzebie. W sumie takich, bym powiedział, zapaleńców, szalonych ludzi...

— Strażacy ochotnicy nie zajmują się jednak tylko gaszeniem pożarów. Teraz na przykład mocno angażują się w pomoc dla Ukrainy i uchodźców, którzy szukają u nas schronienia.

— Sama idea, sam zamysł powstania Ochotniczych Straży Pożarnych zrodził się z potrzeby pomagania sąsiadom – społeczeństwu lokalnemu. Takie mamy korzenie i jesteśmy im wierni do dzisiaj. Podstawowym zadaniem OSP jest ratowanie ludzkiego życia i dobytku, które są zagrożone przez pożar czy w wyniku wypadku drogowego. Ale pomagamy w wielu innych sytuacjach. Jednostki OSP są po prostu częścią lokalnych społeczności i działają dla ich dobra.

— Ten rok jest trudny...

— Tak, to dalszy ciąg pandemii, która, mam nadzieję, teraz odstępuje. Tegorocznej zimy mieliśmy do czynienia z bardzo silnymi wiatrami. Bywały takie weekendy, że jednostka, jak wyjeżdżała, to wracała do bazy po kilkunastu godzinach. Teraz mamy od miesiąca wojnę za naszą wschodnią granicą. Strażacy ochotnicy włączyli się bardzo aktywnie w działania pomocowe. Często remizy to są miejsca, w których gromadzone są dary ze zbiorów żywności, odzieży i środków chemicznych dla uchodźców. Z tych remiz często wyjeżdżają transporty w stronę granicy. Druhowie z jednostek OSP uczestniczą w akcji oddawania krwi, oczywiście z zamysłem, że trafi ona do potrzebujących, w tym także ewentualnie,



foto: Beata Szymańska

— Sama idea, sam zamysł powstania Ochotniczych Straży Pożarnych zrodził się z potrzeby pomagania sąsiadom, społeczeństwu lokalnemu — mówi Grzegorz Matczyński

jeśli taka potrzeba zaistnieje, dla osób w Ukrainie. Kolejna sprawa to zbieranie datków i przekazywanie ich również dla potrzebujących. Pomagamy także fizycznie, bo każda para rąk przydaje się do pracy. Te jednostki OSP, które miały taką możliwość, przekazały też sprzęt dla ukraińskich strażaków.

— Czy można nazwać strażaków ochotników wolontariuszami?

— Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych to wolontariusze, działają w wolnym czasie. Istnie-

je wprowadzić tak zwany ekwiwalent za udział w działaniach ratowniczych. Zatem niektórzy uważają, że to nie wolontariat. Natomiast te wszystkie inne działania, które obecnie wykonujemy, to czysty wolontariat, wykonywany z potrzeby serca. I to nie podlega dyskusji. To, co się dzieje teraz, a jest związane z pomocą Ukrainie i uchodźcom, to najczystszy wolontariat. Podobnie jak inne działania społeczne niezwiązane bezpośrednio działalnością pożarniczą.

— A jak można pomóc strażakom – ochotnikom? Czy wy dbacie też o siebie?

— A to dopiero pytanie (śmiech). Wielu z nas ma rodziny i one dbają o strażaków. A jak nam można pomóc? Hmm... Jest coś takiego, jak jeden procent od podatku. I można, rozliczając się z urzędem skarbowym, zaznaczyć, że jeden procent swojego podatku przekazuje się na ochotnicze straże pożarne. Tak nas można wesprzeć.

Związek jest organizacją pożytku publicznego, czyli pośredniczy w zbieraniu 1 procenta z podatku dla OSP. To dość istotny element, bo OSP nie musi się rejestrować jako organizacja pożytku publicznego. Gromadzimy środki finansowe z tego źródła i przekazujemy do danej jednostki.

Zachęcam, by zajrzeć na naszą stronę internetową. Wymienione są tam liczby: ile działań mieliśmy wspólnych z Państwową Strażą Pożarną, a ile samodzielnych OSP. W ubiegłym roku mieliśmy największą liczbę od 10 lat. Czyli tych samodzielnych było ponad 8 tysięcy, a z państwową strażą – prawie 4,5 tysiąca.

— Zapewne druhowie z OSP często słyszą słowo „dziękuję”...

— Tak. To daje wielką satysfakcję. A bardziej ogólnie, to tej wzajemnej życzliwości, dziękowania sobie nawzajem, tego nigdy nie jest za wiele. Wszyscy tego potrzebujemy.

Pierwsze zorganizowane jednostki pożarnicze, będące prekursorami obecnej OSP, powstały w drugiej połowie XIX w. równolegle we wszystkich trzech zaborach. Pierwsza ochotnicza Straż Ogniowa została założona w 1864 roku w Kaliszu. Po odzyskaniu niepodległości, we wrześniu 1921 związki strażackie potoczyły się w Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Nasz plebiscyt „Najpopularniejsza OSP w warmińsko-mazurskim” trwa do 25.04.2022 roku. Prowadzimy go w każdym powiecie i na szczeblu regionalnym. Więcej informacji znajdziecie państwo na naszych stronach www.

W TEJ SZKOLE ZAMIAST DZWONKA GRA MUZYKA

W nowomiejskiej „Trójce” zamilkł dzwonek. Uczniów wita teraz ich ulubiona muzyka. Wszyscy są zachwyceni.

Coraż więcej szkół w Polsce rezygnuje z klasycznych dzwonków, które wyznaczały początek i koniec lekcji. Do tego grona dołączyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Nowym Mieście Lubawskim. Jako pierwszą piosenkę, zamiast dzwonka, uczniowie usłyszeli utwór Dawida Kwiatkowskiego. — Od tej pory dzieci i młodzież będą proponowały piosenki, które zastąpią tra-

dycyjny dzwonek — mówi dyrektor szkoły Ewelina Niścigorska-Bojarska.

Uczniom pomysł bardzo się spodobał. Jak wiadomo, muzyka łagodzi obyczaje, może poprawić koncentrację, podnieść morale i pozytywnie wpływać na ogólne samopoczucie. Obniża stres i poprawia zdrowie, wzmacnia pamięć. Lista korzyści ze słuchania muzyki jest nieskończenie długa. Przecież muzyka jest obecna w życiu każdego człowieka.



foto: SP 3

Dyrektor szkoły Ewelina Niścigorska-Bojarska podczas apelu z okazji pierwszego dnia wiosny

Ta zmiana to bez wątpienia strzał w dziesiątkę. Rezygnacja z dzwonków jest po to, aby zadbać o prawidłowy rozwój dzieci i nie narażać ich na niepotrzebny hałas i stres. Hałas na korytarzach szkolnych to nawet 100 decybeli, ucho przyjmuje 45 decybeli. Po takiej dawce hałasu ucho ucnia dochodzi do siebie 38 minut. Zatem ledwo się zregeneruje, już zbliża się kolejna przerwa.

Bez dzwonków w szkole jest ciszej, warunki pracy i nauki w placówce są bardziej komfortowe. Uczniowie nie przepychają się, nie biegają wszyscy naraz do drzwi wyjściowych ze szkoły, nie wybiegają z klas wszyscy naraz, tłocząc się na korytarzach. Uczniowie „Trójki” teraz na przerwę będą szli tanecznym krokiem. Szkoła bez dzwonka to edukacja oparta na wzajemnym zaufaniu, szacunku i partnerstwie.

ALINA LASKOWSKA

OD POCZĄTKU STAWIAM NA NOWE PERSPEKTYWY

— Stawiam na nowe perspektywy, zupełnie inne spojrzenie na cele i priorytety gminy, otwartość na dialog i współpracę
— mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej.



**ELŻBIETA
ŻYWCZYK**
e.zywczyk@
gazetaolsztyńska.pl

— Jest pani pierwszą i jak dotychczas jedyną kobietą pełniącą rolę gospodarza miasta w całym powiecie piskim. Odkąd pełni pani tę funkcję, wiele zmieniło się w sposobie zarządzania Białą Piską, mam na myśli chociażby aktywność mieszkańców. Ma pani szczęście do ludzi?

— Jestem burmistrzem trzeci rok, a zarazem pierwszą kadencję. Myślę, że ci, którzy zgłoszowali na mnie, utworzyli nową kartę w historii naszej gminy, stawiając na kobietę. Od początku stawiam na nowe perspektywy, zupełnie inne spojrzenie na cele i priorytety gminy, otwartość na dialog i współpracę. I tego samego codziennie doświadczam ze strony mieszkańców – otwartości, niebawalego zaangażowania ich w każde, nawet najmniejsze wydarzenie. Tyle wspólnie zrobiliśmy inicjatyw oddolnych i wciąż są pomysły na nowe. Rzeczywiście, mam ogromne szczęście do ludzi.

— Jaki był miniony rok dla gminy Biała Piska i jej mieszkańców? Jakie działania udało się zrealizować w mieście, a jakie na wsiach?

— Miniony rok, mimo epidemii, uważam za udany. Jak szybko płynie czas można zauważyć po pierwszych projekcie transgranicznym Interreg Litwa – Polska, realizowanym w naszej gminie. Jeszcze nie tak dawno u nas i na Litwie odbywały się zajęcia seniorów w sferze kultury, sportu i zdrowego trybu życia, a dzisiaj już oddaliśmy

im wyremontowane i wyposażone w meble, sprzęt muzyczny i komputerowy pomieszczenie na własny użytek. Projekt zakładał przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób starszych i ten cel osiągnęliśmy. Oprócz tego, co widać gołym okiem – wyremontowane i wyposażone pomieszczenie – zrodziło się coś więcej: prawdziwe polsko-litewskie przyjaźnie.

Wyremontowaliśmy wieżę ciśnień. Prace podzielone były na trzy etapy: prace budowlane, ziemne, betonowe, roboty konserwacyjno-zabytkowe, prace elektryczne i sanitarne. W marcu bieżącego roku wieżę oficjalnie otwieramy, także dla zwiedzających. To bardzo ważny obiekt w naszej gminie. To jedna z trzech charakterystycznych, zabytkowych wież. Otwarcie połączone będzie z 300-leciem nadania praw miejskich Białej Piskiej. Oprócz oficjalnego otwarcia wieży, w tym okazjonalnych wystaw tam przygotowanych, w wieży umieścimy Kapsułę Czasu.

Wyremontowaliśmy ulicę Lipową w Bemowie Piskim, na którą tutejsi mieszkańcy musieli czekać długie lata. Wartość inwestycji to ponad 508 tys. złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Z Funduszu Dróg Samorządowych udało się nam wyremontować ulicę Prusa i odcinek ulicy Batorego w Białej Piskiej. Wartość inwestycji to ponad 1 mln 300 tys. złotych.

Ponad 1 mln 100 tys. złotych to kwota dofinansowania, jaką otrzymaliśmy z programu „Granty PPGR – wsparcie dzieci i wnuków byłych pracowników PGR w rozwoju cyfrowym”.



foto LM Biała Piska

— Zdecydowaliśmy o utworzeniu spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Warmia – Mazury sp. z o.o., której udziałowcem jest także Krajowy Zasób Nieruchomości. Jej celem jest budowa mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu na terenie naszej gminy

— mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej

Sprzęt komputerowy trafi do dokładnie 429 uczniów z terenu naszej gminy. Kolejne prawie 350 tys. złotych otrzymaliśmy z programu „Cyfrowa gmina” na serwerownię, doposażenie stanowisk pracy, szkolenia z cyberprzestępstwa. Będąc w tej samej, cyfrowej tematyce, dzięki dofinansowaniu z konkursu grantowego „Konwersja cyfrowa domów kultury” jesteśmy na etapie zakupu m.in. serwerowni, projektora zewnętrznego do odtwarzania projekcji wielkogabarytowych na zewnątrz, sprzętu do konwersji cyfrowej zdjęć itp. Dofinansowanie tutaj jest stuprocentowe, bez wkładu własnego. Ciekawe brzmi, a jeszcze ciekawiej się tam dzieje. Wspólnie z Ewangelickim Stowarzyszeniem Betel uruchomiliśmy Stację Socjalną. To punkt nieodpłatnego wydawania artykułów opatrunkowych, higienicznych, pampersów i podstawowych leków. Ponadto świadczona jest tam nieodpłatna pomoc pielęgniarki w domach osób starszych, przewlekle chorych i niepełnosprawnych. To oczywiście nie wszystko, co udało się zrobić, ale ostatnie sukcesy sprzed paru miesięcy.

— A plany na przyszłość? Jakie inwestycje ruszają w najbliższym czasie?

— Niebawem rozpoczynamy realizację dużej inwestycji „Modernizacja oczyszczalni ścieków w Białej Piskiej”, na którą otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie ponad 10 mln złotych w ramach „Polskiego Ładu”. W ramach inwestycji mają być wybudowane m.in. nowy bioreaktor, osadnik wtórny, magazyn i budynek techniczny do przeróbki osadu.

W Kumielsku, w części budynku byłej szkoły, dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Kobieta na Plus powstaje Ośrodek Wsparcia Kryzysowego. Pierwszy taki w powiecie piskim. Ponadto ma m.in. organizować warsztaty dla kobiet, zajęcia aktywizujące i rehabilitacyjne dla seniorów. Tu rozpoczęliśmy już także prace nad utworzeniem Rodzinnego Domu Pomocy. Zakładamy, że do końca grudnia bieżącego roku potrwa remont budynku, w którym mają powstać pokoje mieszkalne dla osób starszych lub niepełnosprawnych z naszej gminy, potrzebujących całodobowej opieki. Na ten cel otrzymaliśmy dofinansowanie od Wojewody – tzw. dotację celową. Osoby, które tutaj trafią, będą miały zapewnioną całodobową opiekę, w tym rehabilitację itp. Ku końcowi mają się też pra-

ce związane ze zmianą do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego pod Centrum Logistyczne pomiędzy Białą Piską a Kolonią Kawalek. Mają tam powstać magazyny, budynki handlowo-usługowe, stacja paliw, parking na kilkaset miejsc, a w związku z tym nowe miejsca pracy.

— A co słychać w kwestii zaspokojenia innych potrzeb mieszkańców, np. mieszkaniowych, budowy dróg czy ochrony zdrowia?

— Zdecydowaliśmy o utworzeniu spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Warmia – Mazury sp. z o.o., której udziałowcem jest także Krajowy Zasób Nieruchomości. Jej celem jest budowa mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu na terenie naszej gminy. Mogłyby skorzystać z tego rodziny i osoby nieposiadające własnego mieszkania, którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu. Otrzymaliśmy dofinansowanie z „Rządowego Programu Budownictwa Komunalnego” na utworzenie tzw. mieszkania chronionego w Bemowie Piskim. Z dofinansowania m.in. przebudujemy łazienkę i kuchnię, wykonujemy prace rozbiórkowe, wyburzenia wodne, wymienimy instalacje elektryczne, kanalizacyjne itp.

Czekamy na rozstrzygnięcie wyników trzeciej edycji „Rządowego Funduszu Polski Ład” dotyczącej obszarów, w których niegdyś funkcjonowały państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej. Wnioskowaliśmy o przebudowę drogi gminnej z budową kanalizacji deszczowej w Kaliszkach oraz o przebudowę drogi gminnej w Drygach przy cmentarzu komunalnym. Wartość obu inwestycji to 2 mln 600 tys. złotych.

Ubiegamy się także o modernizację oświetlenia ulicznego na terenie gminy, rewitalizację parku miejskiego i ulicy Kolejowej

w Białej Piskiej. Modernizacja oświetlenia ulicznego dotyczy 55 miejscowości, wykorzystując wysokiej klasy oprawy LED czy system sterowania zmniejszający energochłonność. Pod zrewitalizowaniem parku i ulicy Kolejowej kryje się m.in. wykonanie amfiteatru ze sceną i widownią, nagłośnienie, ścieżki przyrodniczo-edukacyjne, pieszo-rowerowe, budynek socjalno-gospodarczy, toalety publiczne, odtworzenie jezdnii brukowej, wymiana chodnika, oświetlenie, umiejscowienie elementów małej architektury itp.

Otrzymaliśmy 1 mln złotych za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie „Roznąca Odporność”. Możemy przeznaczyć to na wszelkie czynności związane ze zwalczaniem zakażenia COVID-19, w tym skutków społeczno-gospodarczych. Właśnie nad tym pracujemy.

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU ROZMÓW Z SAMORZĄDOWCAMI. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas

Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie

Marek Chojnowski, starosta powiatu etckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel

Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować

Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek

Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno

Mirostlaw Dariusz Drzażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie

Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania

Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami

Marek Dominiak, burmistrz Bisztyńka: Bisztynek to przyjazne miasto

REKLAMA

INFORMACJA

w sprawie nadania nazw ulicom położonym na terenie miasta Lidzbark Warmiński

Stosownie do Uchwały nr XXI/163/2016 Rady Miejskiej w Lidzbarku Warmińskim z dnia 23 marca 2016 roku w sprawie wytycznych w zakresie nadania nazw ulicom, placom i innym terenowym obiektom publicznym oraz drogom wewnętrznym w mieście Lidzbark Warmiński, która w załączniku nr 2 w § 2 stanowi, iż nadanie nazw obiektom miejskim odbywa się na wniosek lub z urzędu, proponując, aby:

- ulicy oznaczonej w obrębie 1 numerem ewidencyjnym 21 nadać nazwę „ulica Krzemowa”,
- ulicy oznaczonej w obrębie 1 numerem ewidencyjnym 13/113 nadać nazwę „ulica Wodorowa”.

Wnioski i opinie dotyczące nadania nazwy powyższym ulicom należy składać do dnia 11 kwietnia 2022 roku w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim. Mapa z zaznaczonymi ulicami oraz wzór wniosku o nadanie nazwy dostępne są na stronie internetowej <https://lidzbarkw.pl/>.

Jestem teraz bardziej kreatywna

Niektórzy pracują, aby żyć. Inni żyją, aby pracować. Z całą pewnością Ewa Chojnowska, właścicielka lokalu gastronomicznego w Bartoszczach, należy do tych osób, które pracę łączą z pasją, a Polacy poznali ją bliżej dzięki... Magdzie Gessler.

W Bartoszczach Ewa Chojnowska od lat prowadzi lokalne gastronomiczne. Z biegiem czasu zmieniały się nazwy oraz menu, jednak kilka rzeczy się nie zmieniło — w swoją pracę pani Ewa wkładała całe serce, starała się słuchać swoich klientów i... czasem nawet dokładała do prowadzonej przez siebie firmy. Sytuacja zmieniła się w 2021 roku, kiedy podjęła odważną decyzję, by wystąpić w popularnym programie „Kuchenne Rewolucje” Magdy Gessler.

Teraz, po emisji przygotowanego wcześniej programu, w bartoszczyckim lokalu „Piwem podlane” — którego nazwę wymyśliła Magda Gessler — w weekendy trudno znaleźć wolny stolik, jeśli nie został on wcześniej zarezerwowany.

— Jak było u pani z pomysłem na restaurację?

— Cały czas przewijałam się w gastronomii. Wcześniej pracowałam w jednym z dworców pod Bartoszczami. Pracowałam i zarządzałam hotelem, byłam kierownikiem salonu gier. Później kupiłam Klub Joker. To był inny świat, opierał się na gastronomii o mniejszej skali... Cały czas prowadziłam, jako firma, jedną działalność. Testowałam nazwy, kuchnię... Na początku restauracja i gotowanie była sposobem na życie. Później, kiedy pojawiła się pandemia, aja traciłam siły, praca po prostu się „toczyła”. W końcu przestała być zabawą w kuchni, a zaczęła się konkretna praca. Teraz więcej gotuję, niż zarządzam.

— Z czego mogły wynikać dotychczasowe problemy?

— Być może straciłam trochę zapалу. Bywały dni, kiedy z powodu braku klientów lokal był otwarty krócej. To są niestety konsekwencje pandemii.

— Epidemia mocno zaburzyła działalność firmy?

— W czasie lockdownu klienci zamawiali pojedyncze posiłki i pracowaliśmy w oparciu o catering. Firma przetrwała wyłącznie dzięki temu, że mój mąż pracuje na etacie. Potem zaczęła się walka o życie. Fajne miejsce, fajny lokal, tylko ludzi brakowało, a na samych imprezach nie można przeżyć. Z tego z pewnością byśmy się nie utrzymali. Stąd pomysł na udział w programie Magdy Gessler.

— Zgłoszenie do programu Magdy Gessler wymagało odwagi?

— Oglądając programy, widziałam Magdę Gessler jako osobę wybuchową. Bałam się tego, że w tak małej miejscowości jak Bartoszyce, jeśli coś pokażę nie tak jak trzeba, ludzie będą wytykać mnie palcami. Okazało się to nieprawdą.

— Długo pani myślała o zgłoszeniu się do „Kuchennych rewolucji”?

— Przez pół roku zastanawiałam się nad skorzystaniem z tej możliwości. Znowu przeszkodą była pandemia. Zauważyłam, że nawet po otwarciu gastronomii niewiele się dzieje. Pomyślałam, że może warto spróbować? Zgłosiłam się, a kiedy właśnie pracowałam w kuchni, zadzwonił telefon z „Kuchennych Rewolucji”.

— Udział w programie to dla pani reklama czy poszukiwanie wskazówek?

— Z jednej strony na pewno reklama, jednak nie chodziło o to, by zaistnieć w mediach. Szukałam odpowiedzi i odpowiedzi. Co i jak gotować? Co zmienić, by dalej mieć pracę? Nie wyobrażam sobie pracy w fabryce, bo tego nie potrafię. Jeżeli gotuję całe życie, to trudno mi teraz się przestawić na przykład na składanie mebli. Było to dla mnie „być albo nie być”, ale i pasja. Zależało mi na tym, aby to „pociągnąć”, dalej gotować. Żeby klienci byli zadowoleni. Teraz czuję, że żyję i jestem



Ewa Chojnowska: „Jestem szczęśliwa, że to co gotuję, klientom smakuje”

szczęśliwa, bo to, co gotuję klientom smakuje. Ludzie są zadowoleni. Pracuję i to co robię teraz, przynosi mi ogromne zadowolenie i to jest najważniejsze! Pomimo zmęczenia, bo często pracuję od szóstej rano do 23.00 w nocy, jestem zadowolona. Wiem, że przyjadę, otworzę drzwi, napalę w kominku, a to co przygotuję ktoś zje ze smakiem.

— Na ile pani menu jest autorskie, a na ile zasugerowane przez Magdę Gessler?

— Przed przyjazdem pani Magdy nasza karta była bardzo uboga, ponieważ nie było gości. Mieliśmy proste potrawy, które można przygotować na bieżąco i to, co schodziło. Pani Magda zmieniła kartę. Potrawy, które nam zasugerowała, sprzedają się bardzo dobrze. Jednak wprowadzam też swoje dania, jak filet grillowany w sosie śmietanowo-szpinakowym. Czuję, że teraz jestem w kuchni bardziej kreatywna, więcej myślę o samodzielnym tworzeniu przepisów. Będziemy modyfikować kartę. To, co pani Magda Gessler zasugerowała,

to pójdzie w dziczyznę. Jednak wiele pomysłów jest nietypowych. Ekipa „Kuchennych rewolucji” zrobiła rozeznanie i zauważyła na przykład, że nigdzie nie można zjeść śledzia. Można się było zastanawiać ktoś będzie chciał go jeść na obiad. Jednak ludzie zamawiają śledzie!

— Będą zmiany?

— Chcę wprowadzić dania, których w Bartoszczach jeszcze nie ma. Wprowadzając nową kartę, ogłądałam też doświadczenia innych. Nigdzie nie widziałam gołonki z piwem smażonej na kapuście. Dobrze schodzą kotlety ziemniaczane z sosem pieczarkowym albo farszem mięsnym. Bardzo chwałę sobie też sos do kaczki, zrobiony z dobrych produktów, w fajny sposób. Nie wszystkie tajemnice mogę jednak ujawniać.

— Przejdźmy do pani recepty na zmianę.

Na ile menu to efekt słuchania klientów, a na ile serca?

— Bardziej słucham klientów, jednak również serca. Przeżywam każdą krytyczną uwagę, nawet jeśli jest niesłuszna.

— Na to, co pani gotuje składa się coś więcej niż czas i pieniądze?

— Zdecydowanie tak. Kiedy mąż przyjeżdża z trasy, potrafi rozpoznać co ugotowałam ja, a co inni pracownicy. W gotowanie wkładam serce i duszę, starając się co pewien czas serwować to samo, bo jeśli klientowi smakuje, po kilku dniach wróci. Mam jednak swoje standardy. Kotlet, lub porcja musi być takiej samej wielkości, tak samo wykonane, aby miało to ręce i nogi.

— Jaki jest bartoszczycki rynek?

— Mam wrażenie, że jest bardzo oceniający i wymagający. Widzę, że klienci nie szukają taniego jedzenia. Szukają czegoś, czego nie jedzą u siebie w domu. Ludzie jeżdżą po świecie, zmienia się ich mentalność, dlatego poszukują nowych dań. Dobrze schodzą nam pierogi z kaczki i wołowiny. Mamy nowe pomysły. Cieszymy się że są ludzie i jest dla kogo gotować. Ważne, aby utrzymać standard i się nie poddawać. To fajne miejsce, fajny lokal i tylko brakowało ludzi. Pociągniemy to!

DARIUSZ DOPIERAŁA

Tegoroczna akcja rozliczeń PIT będzie trwała do 2 maja br.

W usłudze Twój e-PIT czekają przygotowane przez Krajową Administrację Skarbową (KAS) rozliczenia roczne za 2021 r. Przedsiębiorcy mogą wystać PIT poprzez system e-Deklaracje.

W tym roku Ministerstwo Finansów i Krajowa Administracja Skarbowa po raz czwarty udostępniają Polakom usługę Twój e-PIT. Jest ona skierowana do osób, które rozliczają się na formularzach PIT-37 i PIT-38 oraz na formularzach PIT-28 i PIT-36. W usłudze będzie też dostępne oświadczenie o przekazaniu 1% podatku organizacji pożytku publicznego, czyli PIT-OP.

— Twój e-PIT to jedna z najpopularniejszych e-usług polskiej administracji, w tym administracji skarbowej. Z roku na rok cieszy się ona coraz większą popularnością i bije rekordy. Potwierdza to słuszność obranego przez nas kierunku działania, czyli większej otwartości na potrzeby klientów i oferowania nowoczesnych usług, dzięki którym coraz więcej spraw podatkowych można załatwić nie wychodząc z domu — podkreśla szefowa KAS Magdalena Rzeczkowska. — W 2020 r. blisko połowa z 18,3 mln elektronicznych deklaracji została złożona przez Twój e-PIT. W 2021 r. elektronicznie zostało złożonych 19,6 mln PIT-ów, z czego ponad połowa tj. 10 mln PIT-ów przez usługę Twój e-PIT, w tym 4,3 mln

to automatycznie zaakceptowane zeznania PIT-37 i PIT-38 — przypomina.

Twój e-PIT działa przez całą dobę i można z niego korzystać na dowolnym urządzeniu podłączonym do internetu.

Do 2 maja 2022 r. (30 kwietnia to sobota) podatnicy mogą zweryfikować i zmodyfikować lub zatwierdzić swoje rozliczenia w usłudze Twój e-PIT. Potem KAS automatycznie zaakceptuje zeznania PIT-37 i PIT-38, które przygotowała na podstawie podanych danych. Dzięki temu PIT będzie złożony w terminie, nawet jeżeli podatnik nie podejmie żadnych działań.

Zeznanie PIT-28 za 2021 r. można składać w usłudze Twój e-PIT do 28 lutego 2022 r. Zeznanie PIT-36 za ubiegły rok do 2 maja 2022 r. Zeznania te nie zostaną

automatycznie zaakceptowane 2 maja, ponieważ w zdecydowanej większości wymagają one uzupełnienia ze strony podatnika.

Po 2 maja podatnik będzie miał podgląd do swojego zeznania i będzie mógł pobrać Urzędowe Potwierdzenie Odbioru tzw. UPO. Będzie mógł też złożyć korektę w ramach usługi.

Dostęp do usługi możliwy jest wyłącznie przez e-Urząd Skarbowy, na stronie podatki.gov.pl.

Zalogowanie do e-Urzędu Skarbowego (e-US) Profilem Zaufanym (PZ), e-Dowodem lub poprzez bankowość elektroniczną i aplikację mObywatel, umożliwia korzystanie z usługi Twój e-PIT i innych usług udostępnianych w serwisie e-Urząd Skarbowy.

ŹRÓDŁO: KAS

Moje studio powstało z marzeń

Młoda, odważna, żadnych wyzwań się nie boi. Taka właśnie jest Aleksandra Lis. Kocha fotografować. Dzięki uporowi, wytrwałości i konsekwencji w działaniu spełniła swoje marzenie i dziś prowadzi w Rucianem-Nidzie własne studio fotograficzne.



— Dziś mieszkam w Rucianem-Nidzie, ale przez 5 lat pracowałam i mieszkalam w przepięknym Gdańsku — opowiada Aleksandra. — Jednak nie czułam się tam spełniona. Przyszła taka chwila, w której uświadomiłam sobie, że muszę zrobić krok do przodu w kierunku swojej kariery, przyszłości i marzeń.

Młodzi ludzie zazwyczaj wyjeżdżają z małych mazurskich miast i wsi przede wszystkim po to, by zdobywać wiedzę na studiach albo dobrą pracę, której tu wciąż brakuje. W zdecydowanej większości już nie wracają w swoje rodzinne strony. Ola jednak zdecydowała inaczej. Jak postanowiła, tak i zrobiła, lecz nie od razu było tak, jak to sobie wymarzyła.

— Po roku ciężkiej pracy, załatwiania gromady dokumentów oraz napotykania po drodze różnych problemów, udało się! — Ola nie kryje zadowolenia i dumy. — Od 12 czerwca 2021 roku prowadzę swoje własne studio fotograficzne na Mazurach. Nazwałam je zwyczajnie „Aleksandra Lis Photo”.

— To spełnienie moich marzeń, jeszcze tych z dzieciństwa, ponieważ fotografia towarzyszy mi od najmłodszych lat. Będąc małą dziewczynką, robiłam



foto: Archiwum prywatne Aleksandry Lis (8)

Aleksandra Lis: — Od 12 czerwca 2021 roku prowadzę swoje własne studio fotograficzne na Mazurach. Nazwałam je zwyczajnie „Aleksandra Lis Photo”

zdjęcia dosłownie wszystkiemu. Zniszczyłam przy tym kilka starych aparatów — śmieje się Ola.

WSPÓŁPRACUJĘ Z KREATYWNymi LUDZMI

Dziś z dumą mówi, że ma wielkie szczęście, bo jej praca jest jednocześnie jej wielką pasją.

— Uwielbiam uwieczniać momenty z życia na fotografiach. To moja największa pasja a zarazem praca — stwierdza nasza rozmówczyni.

Aleksandra ma wszystkie cechy dobrego fotografa — od wrażliwości na piękno, cierpliwości, spostrzegawczości po ogromną ciekawość świata. Stara się uważnie patrzeć i wyłonić z chwili najlepszy moment. Nie tylko podczas sesji we własnym studio.

— Swoją firmę prowadzę także mobilnie. Podróżuję po całej Polsce i współpracuję zarówno z dużymi firmami, jak i klientami indywidualnymi — opowiada.

Ola ciągle się rozwija i podąża w nowych kierunkach. W związku z tym jej oferta jest bardzo bogata. Jest osobą, która nie boi się wyzwań dlatego chętnie spełnia życzenia i marzenia swoich klientów.



Fotografia to dziedzina, która z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. Nic dziwnego, obecnie zdjęcia może robić praktycznie każdy i w pewnym stopniu być fotografem — wystarczy do tego telefon komórkowy z dobrą optyką, by móc uwieczniać ważne momenty z naszego życia. Jednak niewielu z nas potrafi dostrzec „ten jeden moment” — wyjątkowy, pełen emocji, ukazujący coś, czego na pozór gołym okiem nie widać. Do tej grupy osób niewątpliwie należy nasza dzisiejsza bohaterka.

NIE CZUŁAM SIĘ TAM SPEŁNIONA

25-letnia Aleksandra Lis, mimo młodego wieku, ma za sobą już kilka lat pracy i całkiem spory bagaż doświadczeń zawodzie, który wykonuje, i który, jak sama mówi, jest spełnieniem jej marzeń. Zanim jednak w niewielkim miasteczku na Mazurach założyła własne studio fotograficzne, doświadczenie zawodowe zdobywała w tak zwanym „wielkim świecie”.



W niedalekiej przyszłości Ola chciałaby powiększyć swoje studio, aby móc z łatwością współpracować z jeszcze większą liczbą zadowolonych klientów

Kogo i co najczęściej chwyta oko jej obiektywu? Co daje jej największą radość i zawodowej satysfakcji?

— W zasadzie nie mam żadnych ograniczeń w fotografowaniu. Moje zajęcia to bardzo szerokie spektrum działania i w dużej mierze zależy od potrzeb klienta. Fotografuję tam, gdzie akurat jest potrzeba i wszystkich, którzy się po to zgłaszają. Od zdjęć w studio i zwierząt po sesje plenerowe i ślubne. Kocham ludzi, przyrodę, muzykę — to wszystko motywuje i inspirowe mnie do działania. Współpracuję ze wspaniałymi, kreatywnymi ludźmi — mówi Aleksandra Lis.

Zapytana o sposób na sukces i najbliższe plany odpowiada:

— Jestem otwarta i pozytywnie nastawiona do świata. Uważam, że to klucz do sukcesu. W niedalekiej przyszłości chciałabym powiększyć swoje studio, aby móc z łatwością współpracować z jeszcze większą liczbą zadowolonych klientów.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

e.zywcyk@gazetaolsztynska.pl

Ochłodzenie na rynku nieruchomości

Niestabny popyt na mieszkania w porównaniu z ograniczoną podażą przekłada się na szybki wzrost cen za metr kwadratowy. Według JLL w ubiegłym roku ten wzrost na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce wyniósł od 14 do nawet 21 proc.

Obserwujemy w tej chwili lekkie ochłodzenie rynku na skutek nowego poziomu cenowego, do którego zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić — mówi Waldemar Wasiluk, wiceprezes zarządu Victoria Dom. Jak ocenia, stabilizującą na rynek może wpłynąć startujący pod koniec maja br. rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”.

— Na przestrzeni ostatnich siedmiu-ośmiu lat obserwujemy gwałtowny wzrost cen nieruchomości. Dla przykładu nieruchomości na warszawskiej Białolecie, oferowane jeszcze kilka lat temu w granicach 5,5 tys. zł, w tej chwili sięgają już ok. 10 tys. zł. To oczywiście powoduje, że liczba chętnych na nieruchomości jest bardziej ograniczona. To właśnie ten duży wzrost cen sprzedaży był głównym czynnikiem ochłodzenia rynku, które obserwowaliśmy w ciągu ostatnich kilku kwartałów. Z drugiej strony miasto gwałtownie się rozwija, w Warszawie mamy ciągle przyrost demograficzny i to powoduje wciąż duże zainteresowanie zakupem mieszkań, wpływając przy tym również na wzrost cen — wyjaśnia Waldemar Wasiluk.

Ograniczenia widać także po stronie podaży. Według danych GUS w okresie styczeń-luty br. do użytkowania oddano 33,7 tys. nowych mieszkań, czyli tylko o 0,1 proc. mniej niż przed rokiem. Bardziej zauważalnie spadła za to liczba mieszkań,



Waldemar Wasiluk, wiceprezes zarządu Victoria Dom

których budowę rozpoczęto bądź na których budowę wydano pozwolenia. Statystyki pokazują, że od początku tego roku do końca lutego wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia budowy 47,7 tys. mieszkań, czyli o 5,8 proc. mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Rozpoczęto też budowę 29,7 tys. nowych lokali, a więc 11,6 proc. mniej r/r. W największym stopniu aktywność wstrzymali deweloperzy, którzy rozpoczęli budowę 18,7 tys. mieszkań. To spadek o 16,4 proc. względem tego samego okresu ubiegłego roku.

— Podaż nowych projektów dramatycznie spada na przestrzeni ostatnich dwóch kwartałów, co wynika po prostu z czynników koniunkturalnych, ale również z braku gruntów i przedłużających się procesów administracyjnych. To też trochę stabilizuje rynek pod względem cen — mówi Waldemar Wasiluk.

Ekspert wskazuje, że w tej chwili aktywność deweloperów w zakresie rozpoczęcia nowych projektów nieco hamuje też niepewność związana z wojną w Ukrainie.

— Sytuacja geopolityczna oczywiście ma wpływ na decyzje deweloperów w zakresie wprowadzania nowych projektów, jak również na decyzje dotyczące kupowania nowych gruntów — tłumaczy.

Z raportu firmy doradczej JLL — podsumowującego 2021 rok na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce (w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Trójmieście, Poznaniu i Łodzi) — wynika, że w ubiegłym roku deweloperzy wprowadzili do sprzedaży o 11 tys. mieszkań mniej, niż sprzedali. Tak dużej dysproporcji podaży i popytu nie notowano od prawie dekady. Na koniec grudnia ub.r. oferta deweloperów była o 22 proc. niższa niż rok wcześniej. Na największym w Polsce rynku warszawskim, gdzie w latach 2018–2019 do sprzedaży wprowadzano średnio 24–25 tys. mieszkań, w 2021 roku do oferty trafiło raptem 19 tys. lokali. Ta ograniczona podaż — w połączeniu z gwałtownie rosnącymi kosztami wykonawstwa i wciąż wysokim popytem — zaowocowała szybkim wzrostem cen sięgającym wycięciu rocznym od 14 do 18 proc. (a w przypadku Łodzi nawet 21 proc. r/r).

Z drugiej strony JLL wskazuje, że nabywcy traktowali w zeszłym roku mieszkania głównie jako bezpieczną lokatę kapitału, a udział klientów kupujących mieszkania na własne potrzeby w całkowitym popycie był najprawdopodobniej najniższy od wielu lat. Wiceprezes Victoria Dom wskazuje jednak, że w tej chwili niesłabnący wzrost cen osłabia nieco optymizm inwestorów i skłania ich do zastanowienia nad opłacalnością tej formy lokowania kapitału. Również popyt na kredyty mieszkaniowe będzie niższy ze względu na coraz większy koszt pieniądza. Tym bardziej że to jeszcze nie koniec podwyżek stóp procentowych.

— Patrząc jednak z długoterminowej perspektywy na rynki nieruchomości — nie tylko w Polsce, ale i za granicą — wydaje się, że będziemy świadkami wciąż mocnego, rosnącego rynku, z perspektywą stabilizacji w ciągu najbliższych 6–12 miesięcy i pewnie lekkiego odbicia w przyszłości — prognozuje Waldemar Wasiluk.

Wskazuje ponadto, że nie bez wpływu na polski rynek nieruchomości będzie star-

tujący pod koniec maja br. rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”. Zgodnie z założeniami będą mogli z niego korzystać single, pary i małżeństwa oraz rodziny z dziećmi, które szukają mieszkania na rynku pierwotnym, wtórnym lub planują budowę własnego domu. Za pośrednictwem BGK państwo będzie gwarantować wkład własny nawet do 20 proc. do kwoty 100 tys. zł przez okres minimalnie 15 lat.

— Każdy program, który wspiera nabywców, jest przez rynek bardzo dobrze przyjmowany. Obserwowaliśmy to wcześniej na przykładzie programów „Rodzina na swoim” i „Mieszkanie dla młodych”, które też bardzo pozytywnie wpłynęły na rozwój rynku mieszkaniowego. Każda taka formuła stwarza duże szanse na wzrost rynku i jest szansą dla nabywców, szczególnie młodszych, na zakup pierwszego swojego M. Myślę, że tak długo, jak nie będzie to uwarunkowane dodatkowymi regulacjami dotyczącymi np. minimalnych cen czy lokalizacji mieszkań, będziemy mieli element stabilizujący przy lekkim ochłodzeniu, które obserwujemy w tej chwili na skutek nowego poziomu cenowego. Do tego jednak zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić — ocenia ekspert.

Na wzrost cen może także wpłynąć ustawa deweloperska, która wejdzie w życie 1 lipca br., a to za sprawą składki, jaką deweloperzy będą odprowadzali do Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego od każdej wpłaty dokonanej na mieszkaniowy rachunek powierniczy.

— Nowe projekty, które będą wprowadzane pod rygorem nowej ustawy, będą prawdopodobnie już widoczne od początku III kwartału. W praktyce dla nabywców dużo się nie zmienia, uregulowane są niektóre zapisy dotyczące umów rezerwacyjnych czy umów przedwstępnych, jak również umów po zakończeniu budowy, przy przekazywaniu mieszkań. To daje więcej komfortu nabywcom, ale wydaje się, że to nie jest wielka rewolucja dla nich poza dodatkowym kosztem. A dla deweloperów trochę więcej obowiązków — mówi Waldemar Wasiluk.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

W niektórych branżach może brakować rąk do pracy

Pracodawcy sygnalizują, że w określonych branżach może brakować rąk do pracy — poinformowała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

W związku z tym, że część Ukraińców opuściła Polskę, by bronić ojczyzny, na rynku pracy pojawiła się luka. Pracodawcy sygnalizują, że może brakować w określonych branżach rąk do pracy. Pracujemy nad rozwiązaniami w tym zakresie — wskazała we wtorek minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

W Programie I Polskiego Radia zwróciła uwagę, że do Polski przyjeżdżają teraz przede wszystkim kobiety z dziećmi i trudno jest na razie oszacować, ile z nich będzie chciało podjąć pracę w Polsce.



Szefowa MRiPS zaznaczyła, że zmiany w przepisach, związane z napływem obywateli Ukrainy, nie stanowią zagrożenia dla obywateli Polski, ponieważ sytuacja na rynku pracy jest dobra.

— Czasami pojawiają się komentarze, że w jakiś specjalny sposób otwieramy rynek pracy dla obywateli Ukrainy. My przede wszystkim legalizujemy pobyt obywateli Ukrainy na terenie RP — podkreśliła minister.

Przypomniała, że według nowych przepisów pracodawca musi w ciągu 14 dni powiadomić właściwy urząd pracy o powierzeniu pracy cudzoziemcowi. Rejestracja jest możliwa na stronie praca.gov.pl.

— Zachęcamy do tego, żeby przy naszej niskiej stopie bezrobocia i zbliżającym się okresie prac sezonowych, kobiety (z Ukrainy), jeśli będą na siłach po traumie wojennej, mogły tę pracę podjąć — powiedziała.

Minister Maląg przyznała jednocześnie, że w związku z tym, iż duża część Ukraińców opuściła Polskę, by bronić ojczyzny

na rynku pracy „pojawiają się luki, jest przestrzeń do zagospodarowania”.

— Pracodawcy sygnalizują, że może brakować w określonych branżach rąk do pracy. Sytuacja na rynku pracy będzie bardzo dynamiczna. Z jednej strony obywatele Ukrainy, którzy pojechali na Ukrainę, pozostawili miejsca pracy w Polsce, a z drugiej strony są kobiety, które przybyły do Polski, ale stanowią inną grupę zawodową. Staramy się to równoważyć — wskazała minister Maląg.

Jak przekazała, prowadzone są systematyczne spotkania z przedstawicielami pracodawców, aby wypracować odpowiednie rozwiązania w tym zakresie.

— Rynek pracy po covidzie do tej pory był stabilny, ale teraz jest nowa sytuacja i tutaj też musimy intensywnie działać — dodała szefowa resortu rodziny.

KAROLINA KROPIWIEC, (PAP)

Nowa procedura legalnego wykonywania pracy przez obywateli Ukrainy

12 marca 2022 r. opublikowano Ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, tzw. specustawę ukraińską (Dz.U. z 2022 r., poz. 583). Kiedy praca obywatela Ukrainy będzie legalna? O czym należy pamiętać zatrudniając cudzoziemca? Oto kluczowe założenia dokumentu.

Z punktu widzenia dostępu obywateli Ukrainy do polskiego rynku pracy najbardziej istotne znaczenie mają regulacje zawarte w art. 22 ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Zgodnie z art. 22 ust. 1 obywatel Ukrainy jest uprawniony do wykonywania pracy na terytorium RP w okresie pobytu zgodnego z obowiązującymi przepisami, w przypadku gdy:

- 1) jego pobyt na terytorium Polski uznaje się za legalny na podstawie art. 2 ust. 1 lub
- 2) jest obywatelem Ukrainy przebywającym legalnie na terytorium RP – jeżeli podmiot powierzający wykonywanie pracy powiadomi w terminie 14 dni od dnia podjęcia pracy przez obywatela Ukrainy powiatowy urząd pracy właściwy ze względu na siedzibę lub miejsce zamieszkania podmiotu o powierzeniu wykonywania pracy temu obywatelowi.

Legalny pobyt w Polsce, czyli kto został objęty uproszczoną procedurą uznania legalności pobytu?

Specustawa wymienia sytuacje, w których osoby objęte pomocą będą mogły skorzystać z szybkiej ścieżki legalizacji pobytu i pracy. Należy pamiętać, że warunkiem objęcia cudzoziemca jej regulacjami jest wjazd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium tego państwa.

Co do zasady przepisy ustawy obejmują:

- 1/ osoby z obywatelstwem ukraińskim
- 2/ małżonków tych osób, nieposiadających obywatelstwa ukraińskiego
- 3/ obywateli Ukrainy posiadających Kartę Polaka, wraz z najbliższą rodziną.

Ustawa określa także szczególne zasady przedłużania okresów legalnego pobytu obywateli Ukrainy oraz wydanych im przez organy polskie dokumentów dotyczących uprawnień w zakresie wjazdu i pobytu na terytorium RP.

Obywatele Ukrainy, którzy przekroczyli granicę z Polską po 24.02.2022 r. oraz wyrażają chęć pozostania na terenie Rze-

czypospolitej Polskiej mają przedłużony legalny pobyt do 18 miesięcy – licząc od daty 24.02.2022 r.

Jeżeli obywatel Ukrainy zdecyduje się na wyjazd z Polski, może to zrobić na okres maksymalnie miesiąca – po tym czasie traci możliwość skorzystania ze specustawy. Obywatele Ukrainy, którzy przebywali w Polsce legalnie w momencie wybuchu wojny i których legalny pobyt (na podstawie ruchu bezwizowego lub wizy Schengen) kończy się po tej dacie (24.02.2022 r.), otrzymają przedłużenie pobytu o 18 miesięcy.

Natomiast obywatele Ukrainy, którym po w/w dacie kończy się wiza krajowa lub zgoda na pobyt czasowy (w tym pobyt czasowy i pracę), mają automatycznie przedłużoną wizę bądź zezwolenie do 31.12.2022 roku.

Rada Ministrów na podstawie liczby cudzoziemców napływających do Polski, sytuacji ludności cywilnej oraz perspektywy zakończenia działań wojennych na Ukrainie, a także biorąc pod uwagę względy obronności i bezpieczeństwa państwa oraz względy ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, zdecyduje, do kiedy będzie obowiązywać możliwość przekroczenia granicy i otrzymania legalności pobytu.

Legalizacja pracy, czyli kiedy praca osób objętych specustawą będzie legalna?

Ideą specustawy ukraińskiej było wprowadzenie uproszczonych i szczególnych zasad powierzenia pracy obywatelom Ukrainy, którzy legalnie przebywają na terytorium RP.

Jakie kroki należy podjąć, aby legalnie zatrudnić obywatela Ukrainy?

Podmiot powierzający pracę cudzoziemcowi powinien:

— upewnić się, że przebywa on w Polsce legalnie, tj.: jego pobyt został zalegalizowany na podstawie specustawy lub przebywa legalnie na terytorium Polski na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących w tym zakresie oraz powiadomić właściwy powiatowy urząd pracy o powierzeniu wykonywania pracy takiej osobie. Powiadomienie należy przekazać do powiatowego urzędu pracy właściwego, ze względu na siedzibę lub miejsce zamieszkania podmiotu powierzającego pracę, za pośrednictwem serwisu praca.gov.pl – w terminie 14 dni od dnia podjęcia przez niego pracy.

Niewypełnienie tych warunków oznacza brak możliwości wykonywania pracy bez zezwolenia na pracę.

Zakres danych zawartych w powiadomieniu PUP określa art. 22 ust. 3.

W powiadomieniu tym podmiot powierzający wykonywanie pracy obywatelowi Ukrainy przekazuje:

- 1) informacje dotyczące podmiotu powierzającego wykonywanie pracy obywatelowi Ukrainy:



Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie

- a) nazwę albo imię (imiona) i nazwisko,
- b) adres siedziby albo miejsca zamieszkania,
- c) numer telefonu lub adres poczty elektronicznej o charakterze służbowym,
- d) numer identyfikacyjny NIP i REGON – w przypadku podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą albo numer PESEL – w przypadku osoby fizycznej,
- e) numer wpisu do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia – w przypadku podmiotu powierzającego wykonywanie pracy obywatelowi Ukrainy, który prowadzi agencję zatrudnienia świadczącą usługi pracy tymczasowej,
- f) symbol PKD oraz opis wykonywanej działalności związanej z pracą obywateli Ukrainy;

- 2) dane osobowe obywatela Ukrainy:

- a) imię (imiona) i nazwisko,
- b) datę urodzenia,
- c) płeć,
- d) obywatelstwo,
- e) rodzaj, numer i serię dokumentu podróży lub innego dokumentu stwierdzającego lub pozwalającego ustalić tożsamość oraz państwo, w którym wydano ten dokument,
- f) numer PESEL – o ile został nadany;

- 3) rodzaj umowy pomiędzy podmiotem powierzającym wykonywanie pracy a obywatelem Ukrainy;

- 4) stanowisko lub rodzaj wykonywanej pracy;

- 5) miejsce wykonywanej pracy.

O czym jeszcze należy pamiętać?

Cudzoziemca można zatrudnić w ramach stosunku pracy bądź powierzyć mu pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej. Warto podkreślić, że zgodnie z kodeksem pracy obowiązuje zakaz zastępowania umowy o pracę umową cywilnoprawną. Oznacza to, iż jeśli praca wykonywana jest w warunkach typowych dla stosunku pracy, to pracodawca popełnia wykroczenie zagrożone karą grzywny do 30.000 zł.

Inspektorzy pracy w szczególny sposób poddają kontroli zawieranie z cudzoziemcami umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku

pracy, ponieważ obcokrajowcy są grupą szczególnie narażoną na występowanie w tym zakresie nieprawidłowości ze strony podmiotów zatrudniających.

Nie należy również zapominać o tym, że każda umowa z cudzoziemcem dotycząca wykonywania pracy (zarówno umowa o pracę, jak i cywilnoprawna, np. zlecenie lub umowa o dzieło) musi być zawarta w formie pisemnej – przed rozpoczęciem pracy przez daną osobę. W razie niedopełnienia tego obowiązku pracodawca podlega grzywnie.

Przed podpisaniem umowy pracodawca jest zobowiązany przedstawić cudzoziemcowi jej tłumaczenie na język dla niego zrozumiały.

Podmiot powierzający pracę jest również zobowiązany – w terminie do 7 dni – zgłosić cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego) oraz ubezpieczenia zdrowotnego, a także opłacać co miesiąc składki na te ubezpieczenia.

Cudzoziemcom należy zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz należy pamiętać o przestrzeganiu zasady równego traktowania cudzoziemców w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia – w porównaniu z obywatelami polskimi.

Jednocześnie informuję, że inspektorzy pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie we wtorki oraz czwartki w godzinach 09.00- 11.00 udzielają telefonicznych porad z zakresu problematyki zatrudniania cudzoziemców pod nr tel. 663 186 051.

Dodatkowe informacje dla obywateli Ukrainy zawiera również poniższa tabela.

Корисна інформація для громадян України

Повідомляємо, що безкоштовні консультації для громадян України на території Республіки Польщі з питань трудового законодавства та законності працевлаштування надаються:

- українською мовою - від понеділку до п'ятниці з 9.00 до 15.00 за телефоном: 89 333-17-41
- під час додаткових змін - по вівторках і четвергах з 9.00 до 11.00 за телефоном: 663 186 051

Персональна, юридична консультація з питань трудового права надається після попередньої реєстрації за телефоном:

- за місцезнаходженням Районної інспекції праці в Ольштині - тел. 89 527 42 75
- у штаб-квартирі філії в Ельблонгу - тел. 55 239 75 94
- у штаб-квартирі філії в Елці - тел. 87 621 63 82

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Na przekopie praca wre

Pochylnie dla zwierząt są już gotowe, a drugi most obrotowy przechodzi próby ruchowe. Trwają intensywne roboty w rejonie sztucznej wyspy, wykonywane są też prace w samej śluzie, czyli sercu całej inwestycji. Co jeszcze dzieje się na Mierzei Wiślanej?

Sporo dzieje się w rejonie kanału żeglugowego — w części południowej właśnie zakończono montaż wyposażenia hydrotechnicznego, a w północnej zrealizowano wszelkie roboty żelbetowe.

— Trwa jeszcze montaż elementów odbojowych i prace czerpalne. Już teraz gotowe są pochylnie dla zwierząt — po dwie na każdym brzegu, o szerokości 5 m i długości 22 m — przekazuje Urząd Morski w Gdyni.

I wyjaśnia: — W samej śluzie, która stanowi serce tej inwestycji, trwa m.in. montaż hydrotechniki oraz wykonywane są prace zarówno przy bramie północnej, jak i południowej. To kluczowa infrastruktura — dzięki niej będzie można sobie poradzić z różnicą poziomu wody w Zatoce i w Zalewie. Poza tym cały czas prowadzone są prace związane z budową nowego układu drogowego, dzięki któremu ruch statków nie będzie paraliżował ruchu samochodów. Pomogą w tym dwa unikatowe w skali kraju mosty obrotowe. Jeden z nich, most północny, od lata ubiegłego roku jest już w użyciu. Z kolei most południowy przechodzi testy mechanizmu obrotowego.

ŚCIANKI SZTUCZNEJ WYSPY SĄ JUŻ PRAWIE GOTOWE

— Zakończyliśmy prace czerpalne związane z usuwaniem namułu z wnętrza grodzy oraz z jej zasypem. Łącznie wykonano geotubę na 33 sekcjach. Poza tym wykonano kamień hydrotechniczny na zakresie pasa technicznego na 32 sekcjach, na skarpie na 29 sekcjach oraz przekrojem docelowym na 18 sekcjach — relacjonuje Jacek Szymański, dyrektor projektu z konsorcjum NDI/Besix.

Sztuczna wyspa — przypomnijmy — będzie miała 181 hektarów i stanowić będzie siedlisko ptaków, które, jak przekazuje Urząd Morski, już ją polubiły.

Poza tym wszystkim wciąż prowadzone są prace elektryczne, teletechniczne i sanitarne. — W ostatnim czasie trwał np. montaż układów przepompowni wód deszczowych w rejonie budynku Kapitanatu. Testowano też nadrzędny system sterowania NSS, integrowano system automatyki mostu północnego oraz południowego, bram śluz oraz zewnętrzne systemy instalowane na terenie przeprawy — informuje gdyński urząd.



Zdjęcia z budowy przekopu Mierzei Wiślanej

Wykonawca nie zwalnia tempa, a nowy kanał żeglugowy ma być gotowy jeszcze w tym roku. Budowa przekopu Mierzei Wiślanej to główna część nowej drogi

wodnej między Zalewem Wiślanym a Zatoką Gdańską.

— Inwestycja obejmuje realizację portu osłonowego od strony Zatoki Gdań-



Grzegorz Witkowski odbył rejs po rzece Elbląg

skiej, a także kanału żeglugowego ze śluzą, jej zamknięciami oraz stanowiskami oczekiwania dla statków z obu stron, budowę nowego układu drogowego wraz z dwoma mostami obrotowymi oraz sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym — przypomina Urząd Morski.

A jakie prace jeszcze przed wykonawcą? W planach zakończenie zasypywania grodzy i wykonanie nadbudowy na falochronie zachodnim oraz realizacja podłoża i warstwy wyrównawczej na obu falochronach. Już wkrótce mają się też rozpocząć próby ruchowe bram w śluzie.

REJS PO RZECIE ELBLĄG

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski odbył rejs po rzece Elbląg na odcinku, na którym są aktualnie prowadzone prace w ramach drugiego etapu budowy nowej drogi wodnej.

— Ten etap inwestycji polega na obudowie brzegów rzeki Elbląg na długości około 10,5 km, przebudowie kolizji teletechnicznych oraz energetycznych, a także wykonaniu odcinka drogi powiatowej i mostu obrotowego nad rzeką Elbląg — wyjaśnia Urząd Morski w Gdyni.

A Grzegorz Witkowski zaznacza: — Realizowane prace są niezwykle ważne dla całej inwestycji budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną oraz połączenia z portem w Elblągu. Drugi etap prac pozwoli nie tylko na poprawę żeglugi, ale również na lepszą komunikację drogową dla okolicznych mieszkańców. Nowy most obrotowy zastąpi wysłużony most pontonowy. Cieszy nas fakt, że przez realizację tak strategicznej inwestycji zyska cały region Zalewu Wiślanego, który przez lata był niedoinwestowany.

Jakie prace są aktualnie realizowane? Frima Budimex zajmuje się m.in. pograżaniem ścianki szczelnej, rozbiórką istniejących umocnień wraz z robotami podczyszczeniowymi, trwają również roboty żelbetowe w ramach przyczółków mostu i umocnienia brzegu.

— Wykonujemy szereg prac na drugim etapie budowy — m.in. roboty związane z budową nowego mostu w Nowakowie. Są to działania obejmujące instalację kleszczy na ścianie szczelnej oraz przygotowywanie platform pod wzmocnienie podłoża, a także wykonanie pali CFA pod przyczółki mostowe. Zrealizowano już większość robót branżowych — mówi kierownik budowy Bartosz Michalski.

A dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Wiesław Piotrkowski przypomina: — W kwietniu minie rok od podpisania kontraktu na tę część inwestycji. Jesteśmy w trakcie przetargu na pogłębianie toru wodnego na Zalewie Wiślanym, niedawno podpisaliśmy umowę na budowę pogłębiarki, która docelowo będzie wykorzystywana do jego utrzymania. Warto wspomnieć, iż aktualnie remontujemy także przystań pasażerską w Krynicy Morskiej oraz porty rybne w Fromborku i Nowej Pasłęce, słowem — na Zalewie i Mierzei Wiślanej dzieje się dużo.

MARZEC-KWIECIEŃ

Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej

Olsztyn

W galerii Bakalarz (Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. N. Żarskiej 2) można obejrzeć wystawę makrofotografii Doroty Grochowskiej „Świat, w którym bywam”.

Fot. organizator



Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakalarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Wystawę można zwiedzać do końca kwietnia (poniedziałek-piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).

29 MARCA

SPICHLERZ dobrych mocy dla uchodźców z Ukrainy / Амбар добрих дій для біженців з України

Spichlerz MOK

Запрошуємо українську молодь, дітей та дорослих. MOK Olsztyn zaprasza dorosłych, młodzież i dzieci.

На місці: / Na miejscu:

- Ігровий зал для дітей / Sala zabaw dla dzieci
- Місце зустрічей для дорослих / Miejsce spotkań dla dorosłych

- Міні бібліотека і читальний зал / Mini-biblioteka i czytelnia

- Прокат ігор / Wypożyczalnia gier
- Майстерні і кінопокази / Warsztaty i projekcje filmowe
- Не-магазин / Nie-sklep

- Актуальні, необхідні інформації / Bieżące, przydatne informacje

- Теплі напої / Ciepłe napoje

- Безкоштовний доступ до Інтернету / Bezplatny dostęp do internetu

Запрошуємо 24, 29 i 31 березня о 10:00-18:00

Адреса: Спихлеж МОК, вул. Піастовська 13

Номер +48 608433037

Spotkania odbędą się 22, 24, 29 i 31 marca - 10:00-18.00.

31 MARCA

Co nam w duszy brzmi, a co gra?

Olsztyn

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie dla seniorów poruszające temat brzmienia różnych instrumentów i grania na nich z wykorzystaniem pamięci biograficznej, pierwszych wspomnień dotyczących muzyki i wszystkiego, co się z nią łączy. Temat spotkania: Między dźwiękami. Między brzmieniem a graniem – co nam w duszy brzmi, a co gra? 31 marca, godz. 16.

Zapisy: 89 524 90 34; Miejsce: Muzoteka, ul. 1 Maja 5

31 MARCA

Skiba ciągle na wolności - stand-up comedy Krzysztofa Skiby

Olsztyn

Krzysztof Skiba jest liderem Big Cyca i autorem piosenek takich jak Makumba, Berlin Zachodni, Dres czy Świat według Kieps-



skich wystąpi na scenie Browaru Warmia (ul. Nowowiejska 15). Spektakl jest oparty na barwnych opowiastkach z biografii Skiby. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20. Wstęp płatny

DO 30 KWIECZNIA

Konkurs recytatorski „Na znojną walkę”

Olsztyn

Delegatura IPN w Olsztynie zachęca do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim twórczości Żołnierzy Wyklętych pt. „Na znojną walkę”.

Celem konkursu jest m.in. zapoznanie uczestników z losem żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRS.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i studentów woj. warmińsko-mazurskiego.

Zadaniem uczestników Konkursu będzie przygotowanie jednego wiersza autorstwa Żołnierzy Wyklętych spośród zaproponowanych przez organizatora. Nagranie (recytację utworu) należy przesłać na płycie CD/DVD wraz z wypełnionym załącznikiem w formie papierowej na adres: IPN-KŚZpNP Delegatura w Olsztynie, ul. Jagiellońska 46, 10-273 Olsztyn.

Laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Będą mogli również zaprezentować swoją recytację utworu na antenie Polskiego Radia Olsztyn.

Termin nadsyłania nagrań wraz z załącznikiem: 30 kwietnia.

DO 30 KWIECZNIA

Wystawa Marty Wyczółkowskiej: W czterech ścianach

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach”, która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.



1 KWIECZNIA

Ten szczególny czar Włoch – koncert symfoniczny

Olsztyn

Koncert w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej 1 kwietnia o godz. 19.00. Program: Gioacchino Rossini oraz Felix Mendelssohn-Bartholdy. Wykonawca: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert biletowany w filharmonii.



Fot. materiały pras. filharmonii

1-14 KWIECZNIA

Pokonkursowa wystawa XIII edycji fotokonkursu „Warmińskie Klimaty 2021”

Olsztyn

Otwarcie wystawy odbędzie się 1 kwietnia o godz. 17 w galerii „Stary Ratusz” (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie), natomiast wystawę można obejrzeć do 14 kwietnia. Wstęp bezpłatny



1 KWIECZNIA

Koncert ||ALA|MEDA||

Olsztyn

MOK w Olsztynie zaprasza na wydarzenie artystyczne. Zamiast powraca z nowym elektryzującym programem koncertowym i trzecim albumem zespołu pt. „SPECTRA. Vol. 1”, który ukaże się w lutym 2022 roku.

Koncert rozpocznie się o godz. 20 w sali pod Amfiteatrem.

Wstęp płatny 30 zł

1 KWIECZNIA

Wystawa: JOLANTA REJS „Die Liebe höret nimmer auf!” – „Miłość nigdy nie ustaje!”

Olsztyn

Uroczyste otwarcie wystawy prac Jolanty Rejs, laureatki Grand Prix XII Quadrienale Drzeworytu i Linorytu Polskiego.

Wydarzenie odbędzie się w sali kameralnej BWA w Olsztynie o godz. 18.



3 KWIECZNIA

Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej

Olsztyn

MOK w Olsztynie zaprasza na spotkania poświęcone olsztyńskiej scenie muzycznej. Podczas tego wydarzenia, nieogłądane na co dzień naujackie wnętrza staną się soczewką muzycznej stolicy Warmii i Mazur. Odbędzie się również spotkanie z dziennikarką Moniką Szczygło, matką chrzestną projektu i autorką książki „Olsztyńska Scena Muzyczna. Zespoły i Soliści”.

W ciągu dnia odbędą się dwa spotkania: o godz. 14:00 i 18:00 w Kamienicy Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

Wstęp bezpłatny (obowiązują zapisy)

3 KWIECZNIA

Pablopavo i Ludziki - Mozaika tour

Olsztyn

30 marca ukaże się nowy album Pablopavo i Ludziki „Mozaika” a zespół wyruszył w trasę koncertową, promującą nowe utwory. Koncert rozpocznie się o godz. 19 w Browarze Warmia (ul. Nowowiejska 15).

Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



PSIE PAZURY (napisy, 18:00//MARZEC ,68: 13:50, 16:30, 18:15, 21:00// ZAJĄC MAX: Misja Pisanka (familijny, dubbing: 10:15, 12:15, 14:00, 15:45, 17:45// EHKAHTO: CBIT MAGII (dubbing), 12:30//ZA DUŻY NA BAJKI (familijny, od 7 lat: 10:00, 11:30, 15:00, 16:00, 17:30, 18:30//AMBULANS

(napisy): 19:40, 21:45//INNI LUDZIE: 18:45, 21:15//TO NIE WYPANDA (familijny, od 7 lat, dubbing): 11:20, 13:15, 15:20// BATMAN (napisy): 14:30, 20:00, 21:00//BATMAN (dubbing): 10:40//UNCHARTED (familijny, od 10 lat, napisy): 16:15, 20:30//UNCHARTED (familijny, od 10 lat, dubbing): 11:00, 19:00//8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH: 19:15//BUNKIER STRACHU (napisy): 21:30// SING 2 (familijny, od 6 lat, dubbing): 10:30. 13:40//UPS 2: Bunt na arce (familijny, od 6 lat, dubbing: 14:20, 16:40//CUD GUADALUPE (lektor, seans grupowy): 10:00//UNCHARTED (seans grupowy, familijny, od 10 lat, napisy): 8:30//BATMAN

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

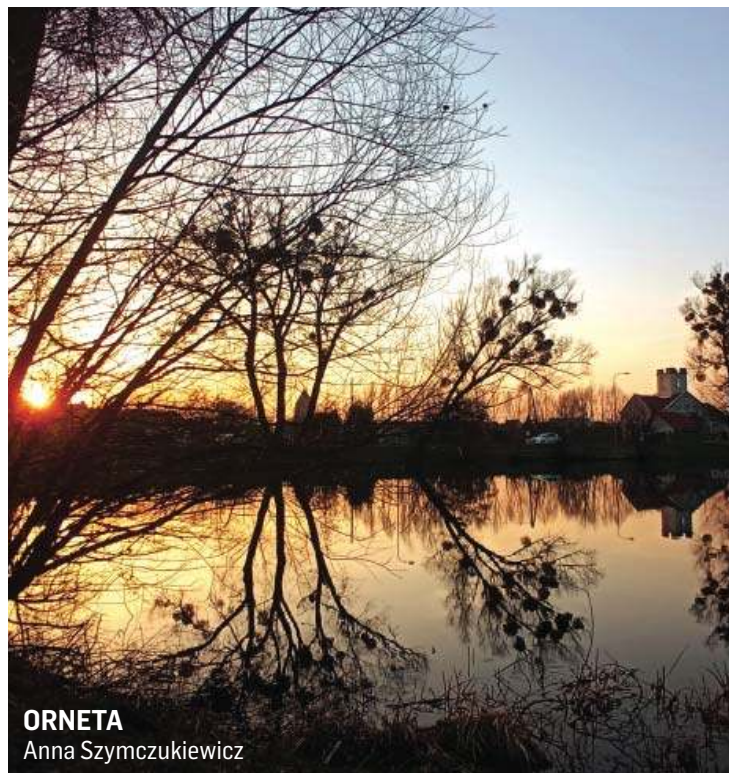


„MISTYCZNE POPOŁUDNIE”, WILKAJCIE KOŁO GOŁDAP
Jacek Barkiewicz

GIŻYCKO
Jan Będowski



ELK: WIOSNA NA HORYZONCIE
Marcin Tadajewski



ORNETA
Anna Szymczukiewicz



OKOLICE LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
Katarzyna Kulesza



OLSZTYN
Michał Hryców

Szukasz klientów? Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów



GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

kupię

KAWALERKĘ, małe 2-pokojowe na parterze, I piętro w Dobrym Mieście, gotówka tel. 606-393-885

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

PRACOWNIKA i agenta do biura nieruchomości, 501-464-840

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

SPRZEDAWCĘ do sklepu budowlanego tel. 501-464-840

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

W gospodarstwie, tel. 515603782

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

ZŁOTA rączka, remonty, 785-043-555

ZDROWIE I URODA

LIKWIDACJA każdego bólu, odmładzanie organizmu (fototerapia), 606-543-992

Koleżance

Wandzie Lipskiej

słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Grono Pedagogiczne V Liceum
Ogólnokształcącego im. Wspólnej Europy w Olsztynie

87422opb1-a-M

Panu

Arturowi Szczepańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Żony

składają Członkowie Zarządu oraz Dyrektor
Biura Cechu Rzemiosł Różnych w Olsztynie

87222opb1-a-M

Pani **Małgorzacie**

Kluczyńskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja, Nauczyciele
i Pracownicy Administracji i Obsługi SP1 w Olsztynie

88622opb1-a-M

Pani

Mgr Aleksandrze Grudzińskiej i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy
z Ośrodka Dydaktyczno-Doświadczalnego
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

88922opb1-a-M

Elżbiecie Gumkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Oddziału Pediatrycznego VI
Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego
w Olsztynie

89222opb1-a-M

nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...



Z prawdziwym niedowierzaniem i wielkim smutkiem
przyjeliśmy informację o śmierci
Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Seniora

dr. Edmunda Piszcz

byłego Metropolity Warmińskiego,
Ojca Chrześnego uroczystości pn. Dzień Pamięci
Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Świętego Jana Pawła II,
przez 21 lat realizowanych na lotnisku Kętrzyn-Wilamowo.
Nie możemy sobie wyobrazić braku Jego Ekscelencji
na uroczystości z Ekscelencją 22 edycji,
ale w naszej pamięci pozostanie na zawsze.

Metropolicie Warmińskiemu,
duchowieństwu,
Rodzinie i Bliskim Jego Ekscelencji

składamy szczerze wyrazy współczucia.

Zarząd Aeroklubu Krainy Jezior

45220pb1-A-P

24 marca 2022 r.
zmarł w wieku 91 lat Nasz Ojciec

mgr inż. Henryk Akus

były prezes Spółdzielni „Trans-Mlecz”,
zasłużony działacz na rzecz Olsztyna.

Pogrzeb odbędzie się
we wtorek, 29 marca 2022 r., o godz. 8.30
przy kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.

891220pb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wojciecha Lewandowskiego

naszego Przyjaciela, Miłośnika Sztuki,
wieloletniego Prezesa
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Olsztynie.

Wszystkim pogrążonym w bólu

wyrazy szczerzego współczucia
składają Dyrektor i pracownicy
Galerii Sztuki BWA w Olsztynie

900220pb1-a-M

Panu

Markowi Piejdak

składamy najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

Brata

Zarząd i pracownicy firmy Auto Land

864220pb1-a-M

Janeczce

Rabcewicz-Szlachetka

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z pracy

869220pb1-a-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych rodziców, a oni odchodzą

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Państwu

Robertowi i Ewie Pękarskim

z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają Dyrektor i pracownicy
Totalizatora Sportowego w Olsztynie

873220pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-M

Pani

dr Halinie Tańskiej

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Matematyki i Informatyki
UWM w Olsztynie

870220pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

TYLKO MAMRY MIAŁY UDANY WEEKEND

III LIGA PIŁKARSKA \\ Wszystkie trzy drużyny z woj. warmińsko-mazurskiego są zamieszane w walkę o utrzymanie. W 23 kolejce porażek — i to bardzo bolesnych — doznały zespoły z Wikielca i Białej Piskiej, wygrały tylko Mamry Giżycko.

GKS WIKIELEC

— KS KUTNO 1:4 (1:3)

1:0 — Otręba (9), 1:1 — Rytelewski (18 samobójczy), 1:2 — Bujalski (32), 1:3 — Rytelewski (39 samobójczy), 1:4 — Cudowski (57)

GKS: Wąsowski — Grzybowski, Sz. Jajkowski (46 Kentauro), Kacperk, M. Jajkowski, Szypulski (60 Rosoliński), Jankowski, Otręba, Kujawa (82 Żukowski), Rytelewski, Visnakovs (82 Rykaczewski),

W Wikielcu zapowiada się ciężka i stresująca walka o utrzymanie w III lidze. Póki co, nie pomagają w niej za bardzo zimowe transfery, do tego dochodzi pech, w piątek objawiający się aż nadto. Porażka z KS Kutno jest kolejnym meczem bez wygranej drużyny trenera Piotra Zajackowskiego. Tylko pierwszy z nich, z Jagiellonią II Białystok na wyjeździe, jego zespół wygrał. Od debiutu na Podlasiu nastąpiła seria czterech meczów bez kompletu punktów.

Kibice klubu z Wikielca mieli nadzieję, że (jak najszybciej) utrzymanie zagwarantują transfery dokonane w zimowym okienku. Tymczasem, żaden z nowych piłkarzy z kontraktowanych w 2022 roku nie wpisał się jeszcze na listę strzelców w meczu ligowym. Na czele z bardzo doświadczonymi napastnikami, Rafałem Kujawą i Eduardsem Visnakovsem.

Akurat piątkowe spotkanie z ekipą z Kutna zaczę-



Fot. Lukasz Szymański

W Łowiczu miejscowy Pelikan pokonał Znicza Białą Piską aż 8:0!

ło się dobrze dla Gieksy, bo grająca aktywnie od początku drużyna już w 9 minucie wyszła na prowadzenie po tym, jak uderzenie Visnakovsa dobił z bliska Hubert Otręba, jednak od tego momentu to goście przejęli inicjatywę, albo inaczej — gospodarze oddali ją sami.

W 18 minucie padła bramka samobójcza, pierwsza z dwóch w tym meczu, a „autorem” obu był ten sam piłkarz, Łukasz Rytelewski, który zwłaszcza przy pechowym golem na 1:3 nie mógł praktycznie nic zrobić. Między „samobójcami” miały miejsca dwa ważne zdarzenia. Najpierw, w 26 minucie rzut

karny dla zespołu z Wikielca zmarnował Michał Jankowski, a sześć minut później pięknie z dystansu przymierzył Bartosz Bujalski. Zamiast 2:1 mieliśmy więc 1:2, a bramka samobójcza Rytelewskiego jeszcze bardziej wyprowadziła na prostą ekipę z Kutna.

W drugiej połowie goście podwyższyli wynik i to dość szybko. 1:4 na tablicy świetlnej widniało do końca. Porażka i smutek w obozie zespołu z gminy Iława, a za tydzień wcale nie łatwiejsze zadanie, wręcz odwrotnie — wyjazd do zajmującej czwarte miejsce Lechii Tomaszów Mazowiecki. Mecz w sobotę 2 kwietnia o 15.00.

PELIKAN ŁOWICZ — ZNICZ BIAŁA PISKA 8:0 (1:0)

1:0, 2:0 — Woliński (16, 51), 3:0 — Mycka (57), 4:0 — Łojczyk (59), 5:0, 6:0 — Marcioch (71, 77), 7:0 — Kuciński (82), 8:0 — Marcioch (87),

ZNICZ: Kanclerz — Baiduk, Duchnowski, Kuśnierz, Jońca (57 Ponurko), Gulbierz (57 Jambrzycki), Furman (63 Kottlenga), Łapiński, Famulak (46 Gondek), Fiedorowicz (63 Trąbka), Gietażyn,

Bardzo ważny mecz w kontekście walki o utrzymanie zakończył się pogromem Znicza. Gospodarze od pierwszych minut zepchnęli rywali do obrony i szybko otworzyli wynik, wykorzystując w 16. min rzut rożny. Mieścowi byli bardzo skuteczni zwłaszcza po przerwie, zdobywając aż 7 goli: trzykrotnie zaskoczyli obronę Znicza po rzutach rożnych i z premedytacją wykorzystali mnożące się błędy podopiecznych trenera Ryszarda Borkowskiego.

— Możemy tylko przeprosić — mówi trener Znicza. — Po pierwszej połowie liczyliśmy, że możemy odrobić starty. Szybko dostaliśmy jednak kolejne gole, grając bardzo źle w defensywie — dodaje Borkowski.

W pierwszej połowie Znicz mógł doprowadzić

do remisu, ale Radosław Gulbierz z bliska nie trafił w bramkę. W 24. kolejce Znicz podejmie ŁKS II Łódź.

MAMRY GIŻYCKO — PILICA BIAŁOBRZEGI 2:1 (1:1)

1:0 — Bucio (36), 1:1 — Paterek (40), 2:1 — Łapiński (64), **MAMRY:** Sobieski — Świderski, Broż, Dręzek, Serbut, Fabio (70 Rutkowski), Łapiński, Bucio, Mroczkowski, Raiński (89 Edosomwan), Sadocha (60 Ratajczyk),

Wydaje się, że Mamry na dobre zerwały z fatalną serią z pierwszej części sezonu, gdy nie potrafiły punktować na własnym boisku. W sobotę giżycczanie pokonali w bardzo ważnym meczu Pilicę Białobrzegi, wygrywając po raz drugi z rzędu przed własną publicznością.

Gospodarze mogli rozpocząć mecz od naprawdę mocnego uderzenia — w 7. minucie Szymon Łapiński zacentrował wprost na głowę Rafała Raińskiego, ale piłka po jego strzale z kilku metrów trafiła w słupek. Potem przez pół godziny z boiska wiało nudą. Piłkarskie przeciąganie liny przerwał Mariusz Bucio, który w 36. min odważnie wszedł z piłką w pole karne i oddał mierzony strzał przy słupku. Mamry były na prowadzeniu jednak tylko chwilę, bo szybko golem odpowiedział Konrad Paterek.

W drugiej części jedyną akcję bramkową, jak się okazało — na wagę zwycięstwa, skonstruowali Mamry. Gospodarze potrafili wymienić kilka podań przed polem karnym Pilicy, a celnym uderzeniem z około 20 metrów popisał się Łapiński, zdobywając piątego gola w sezonie. W końcówce rywale zasympyowali pole karne Mamr dośrodkowaniami, ale miejscowi bronili się naprawdę skutecznie. W 88. min interwencję meczu zaliczył Michał Sobieski, wybijając na rzut rożny mocne uderzenie z kilkunastu metrów.

W najbliższej serii spotkań Mamry będą pauzować.

MATEUSZ PARTYGA
ŁUKASZ SZYMAŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI

23 KOLEJKI:

- Polonia Warszawa — Jagiellonia II Białystok 4:0 (1:0)
- Unia Skierniewice — Świt Nowy Dwór Mazowiecki 0:2 (0:1)
- Legionovia Legionowo — Sokół Aleksandrów Łódź 2:0 (0:0)
- ŁKS II Łódź — Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (1:1)
- Wissa Szczuczyn — Ursus Warszawa zakończył się po oddaniu gazety do druku
- Broń Radom — Legia II Warszawa, 13 kwietnia, 18:00
- Pauza: Błonianka Błonie

PO 23 KOLEJKACH

1. Legionovia	50	45:25
2. Polonia*	44	42:17
3. Świt	43	40:21
4. Lechia	38	43:26
5. Legia II**	36	49:26
6. Unia	36	37:30
7. Broń*	32	27:30
8. Błonianka*	32	36:40
9. Kutno	31	29:31
10. ŁKS II	30	39:36
11. Ursus*	29	32:40
12. Jagiellonia II	25	41:41
13. Pilica*	24	34:46
14. Pelikan	23	35:32
15. Mamry	23	22:41
16. Wikielec	21	23:35
17. Znicz	21	24:46
18. Sokół	18	23:32
19. Wissa*	13	15:41

* Mecz mniej

** 2 mecze mniej

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Gdy my mężczyźni się oglądając toporną grę reprezentacji Polski w sparingu ze Szkocją (1:1), to pozostałe „barażowe” kadry grały już o stawkę. Awans do kolejnej fazy walki o bilety na mistrzostwa świata w Katarze wywalczyła Portugalia, która pokonała Turcję 3:1, Szwecja (nasi wtorkowi rywale po dogrywce uporali się z Czechami 1:0) i Walia (zwycięstwo 2:1 z Austrią). Sensację sprawili piłkarze Macedonii Północnej, którzy wygrali z Włochami 1:0 na ich terenie. Mecz Szkocja — Ukraina, z wiadomych względów, nie odbył się. We wtorek w decydujących spotkaniach zagrają: Polska — Szwecja i Portugalia — Macedonia Płn., początek tych meczów o 20.45.

ZICO



Fot. Mateusz Partyga

W Wikielcu zapowiada się ciężka i stresująca walka o utrzymanie w III lidze

ELBLĄŻANKI WRACAŁY Z TARCZĄ

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\ Zawodniczki Startu zwycięskim meczem na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin rozpoczęły czwartą i ostatnią rundę rozgrywek. Po tej wygranej elblążanki umocniły się na szóstym miejscu w tabeli.

MŁYNY STOISŁAW KOSZALIN – START ELBLĄG 30:31 (16:17)

START: Pająk, Hypka, Żarnoch — Wołoszyk 6, Kopańska 6, Stapurewicz 5, Cygan 5, Kostuch 3, Owczarek 2, Głębocka 2, Choromańska 1, Dworniczuk 1, Peplińska, kary: 12 min
Najwięcej dla Koszalina: Żukowska 9, Lipok 7, Rycharska 4, kary 6 min

Piłkarki ręczne Startu po ostatniej porażce z liderem tabeli Perłą Lublin (21:31) koniecznie chciały się zrehabilitować, a ich celem było wygrać na trudnym terenie w Koszalinie. Słowa dotrzymały, mimo iż wystąpiły tylko w 13-osobowym składzie bez kontuzjowanych: Wiktorii Tarczyłuk oraz Nikoli Szczepanik. Dodatkową motywacją dla podopiecznych trenera Marcina Pilcha było utrzymanie szóstej pozycji w tabeli.

Mecz od początku ułożył się po myśli elblążanek, które w 9 minucie po trzech bramkach z rzędu Joanny Wołoszyk, Pauliny Stapurewicz i Katarzyny Cygan prowadziły 8:4. W tym okresie gry skutecz-



Start pokonał Młyny Stoisław i umocnił się na 6 miejscu w tabeli

na była Wołoszyk, która na trzy rzuty zdobyła trzy gole. Przez kolejne minuty na prowadzeniu były przyjezdne, które wygrywały 10:6. W 19 minucie Barbara Choromańska, za niesportowe zachowanie, ujrzała czerwony kartonik i tym samym osłabiła swój zespół. Wykorzystały to koszalinianki i goniąc wynik, po голу Żanety Li-

pok, przegrywały już tylko 11:12. W 28 min dopięły swego i wyszły na prowadzenie 16:15, jednak grający ambitnie zespół Startu postawił na swoim i po kolejnych trafieniach Katarzyny Cygan do przerwy wygrywał 17:16. Po przerwie do wyrównania doprowadziła Martyna Żukowska. Pomiędzy 35 a 40 min gry elblążanki

pokazały charakter i zaangażowanie, a że grały błędnie w obronie skutecznie w ataku, to też wyszły na prowadzenie 23:18 i była to już spora zaliczka na wywalczenie kompletu punktów. Nie zrażona takim obrotem sprawy drużyna z województwa zachodniopomorskiego nie dawała jednak za wygraną i po bramce Adrian Kur-

dukiewicz przegrywała już tylko jedną bramką 25:26. W końcówce meczu Start znów się poderwał do walki i po kolejnych trafieniach Nikoli Owczarek i Wiktorii Kostuch w 28 minucie odskoczył na trzy bramki, prowadząc 28:25. Końcówka była bardzo nerwowa. Tym razem jednak elblążanki nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa i wyjechały z tarczą z Koszalina. W najbliższą środę Start rozegra kolejny mecz o ligowe punkty. Później z Młynami Stoisław Koszalin, a będzie to zaległe spotkanie z trzeciej rundy rozgrywek. **JERZY KUCZYŃSKI**

• Pozostałe wyniki 22.

kolejki spotkań: Perta Lublin — Korona Handball Kielce 38:23 (18:8), Eurobud JKS Jarosław — Zagłębie Lubin 25:36 (10:19), mecz KPR Kobierzycy — Piotrcovia Piotrków Tryb. zakończył się po oddaniu gazety do druku.

PO 22 KOLEJKACH

1. Perta	59	676:499
2. Zagłębie	55	622:499
3. Kobierzycy	33	516:488
4. Eurobud	33	512:524
5. Piotrcovia	30	520:531
6. Start	18	523:607
7. Koszalin	14	486:576
8. Korona	4	472:603

EM, ZICO

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\ W 18 kolejce forBET IV ligi dwa zespoły wygrały u siebie bardzo wysoko strzelając po sześć goli. Granica Kętrzyn pod wodzą Adama Fedoruka zwyciężyła 6:0 z Błękitnymi Orneta, a Polonia Lidzbark Warmiński kierowana przez Czesława Żukowskiego wygrała 6:2 z Zatoką Braniewo. Drugie zwycięstwo z rzędu w rundzie wiosennej odniosła drużyna prowadzona przez Macieja Szostka. DKS Dobrze Miasto wygrał 2:0 w Pasymiu z miejscowymi Błękitnymi. Gospodarze po sensacyjnej wygranej tydzień temu w Mrągowie tym razem u siebie nie poszli za ciosem i na wiosnę doznali drugiej porażki. Pozostać w forBET IV lidze na kolejny sezon będzie im bardzo ciężko. Concordia nie zdołała zwiększyć przewagi w ligowej tabeli. W spotkaniu przed własną publicznością lider zremisował w derbach Elbląga 0:0 z Olimpią II. Młodzieżowcy z Olimpii skutecznie postawili się nadszypkowanej doświadczonymi graczami Concordii. Mrągowie Mrągowo zrehabilitowała się za porażkę z zeszłego tygodnia i wygrała 3:1 na ciężkim terenie w Korszach. W spotkaniu kończącym 18 serię, w derbach powiatu iławskiego Jeziorak — Motor Lubawa, po nudnym meczu padł bezbramkowy remis.

WYNIKI 18 KOLEJKI:

Błękitni Pasym — DKS Dobrze Miasto 0:2 (0:0)
Huragan Morąg — Pisa Barczewo 3:1 (2:1)
Mazur Etł — Polonia Iłowo 1:2 (1:0)
Polonia Lidzbark Warm. — Zatoka Braniewo 6:2 (4:0)
Granica Kętrzyn — Błękitni Orneta 6:0 (3:0)
Concordia Elbląg — Olimpia II Elbląg 0:0
MKS Górze — Mrągowie Mrągowo 1:3 (1:0)
Jeziorak Iława — Motor Lubawa 0:0

PO 18 KOLEJKACH

1. Concordia	42	42:11
2. Huragan	37	42:19
3. Granica	35	43:22
4. Jeziorak	35	39:17
5. Polonia	34	37:19
6. Mrągowie	33	41:24
7. Motor	27	27:25
8. DKS	27	19:19
9. Pisa	23	25:28
10. Polonia	22	31:38
11. Olimpia II	22	25:30
12. Korsze	19	26:45
13. Mazur	15	27:47
14. Zatoka	14	21:40
15. Błękitni O.	14	19:54
16. Błękitni P.	13	22:48

PROSTE BŁĘDY WSZYSTKO ZNIWECZYŁY

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\ Warmia Energa postawiła się liderowi. Olsztyński zespół przegrał nieznacznie w Ostrowie.

OSTROVIA OSTRÓW WIELKOPOLSKI — WARMIA ENERGA OLSZTYN 28:24 (15:12)

WARMIA: Makowski, Matusiak, Kaczmarczyk — Didyk 6, Gruszczyński 4, Konkel 4, Malewski 3, Chetmiński 2, Laskowski 2, Stępień 2, Klapka 1, Kozłowski, Reichel, Safiejko,

Zdecydowanym faworytem tego spotkania była Ostrowia, która przewodzi ligowej tabeli. Warmia Energa Olsztyn natomiast na dobre zadomowiła się w dolnych rejonach klasyfikacji. Zespół prowadzony przez Igora Stankiewicza do końca będzie walczył

o pozostanie w lidze, z tym już się pogodzili kibice i wszyscy sympatycy szczyptorniaka w regionie.

W meczu z Ostrowią Warmiacy nie mieli nic do stracenia i trzeba przyznać, że wstydu nie przynieśli. Trzeba pamiętać o tym, że w pierwszym pojedynku w Biskupcu olsztyńska drużyna przegrała aż 28:35. Warmia Energa w tym meczu musiała sobie radzić bez kapitana Mateusza Kopycińskiego oraz bez Jakuba Zemelki.

Pierwsze 20 minut ostatniego spotkania było bardzo wyrównane, w pewnym momencie był nawet remis 8:8. Gospodarze, jak na li-

dera przystało, wzięli się jednak do roboty i odskoczyli na czterobramkową przewagę (12:8, 14:10). Po przerwie olsztyński zespół zdołał doprowadzić do remisu 17:17, co zapewne rozwścieczyło Ostrowię, która zmobilizowała się i już więcej w tym meczu do remisu nie dopuściła.

— Mieliliśmy szansę na zwycięstwo, ale niestety proste błędy w drugiej połowie, gdzieś tak w okolicach 45 minuty, wszystko zniweczyły i to w momentach, kiedy byliśmy bardzo blisko, żeby dogonić rywali — mówił po meczu Igor Stankiewicz, trener Warmii Energa. — Po prostu nie

wykorzystaliśmy dobrych sytuacji na bramki, które sami sobie stworzyliśmy — dodaje szkoleniowiec.

W najbliższą sobotę Warmia Energa Olsztyn zagra w Biskupcu z MKS-em Grudziądz.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI

20 KOLEJKI:

• **SPR GKS Autoinvest Żukowo — Siódemka-Miedź-Huras Legnica 35:33 (19:12)**
• **ORLEN Upstream SRS Przemyśl — Budnex Stal Gorzów 24:23 (12:10)**
• **MKS Padwa Zamość — AZS-AWF Biała Podlaska 24:22 (10:12)**
• **Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec — MKS Wieluń 26:29 (10:15)**

• **Nielba Wągrowiec — KPR Legionowo 27:27 (14:17)**, karne 5:3

• **Mecz MKS Grudziądz — Śląsk Wrocław** zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 20 KOLEJKACH

1. Ostrowia	56	602:495
2. Legionowo	40	585:517
3. Biała Podlaska	38	599:540
4. Stal	38	534:528
5. Przemyśl*	36	567:552
6. Zagłębie	28	609:624
7. Żukowo*	27	552:567
8. Wieluń	26	550:569
9. Padwa	26	544:566
10. Śląsk*	26	533:581
11. Nielba	23	588:618
12. Warmia	19	537:551
13. Grudziądz*	16	546:596
14. Legnica	15	555:597

STOMIL BĘDZIE MIAŁ NOWEGO TRENERA

PIŁKA NOŻNA \\ Stomil nie grał ligowego spotkania, ale rozegrał za to pożyteczny sparing z występującą w Ekstraklasie Wisłą Płock. Drużyny w tym meczu nie prowadził jeszcze nowy trener, od poniedziałku szkoleniowe stery przejmie już Piotr Jacek.

WISŁA PŁOCK — STOMIL OLSZTYN 2:1 (2:1)
1:0, 2:0 — Sekulski (11, 21), 2:1 — Moneta (25)

STOMIL (wyjściowa jedenastka): Budzyński — Żwir, Remisz, Lafrance, Straus, Wójcik, Sychała, Kisiel, Toporkiewicz, Moneta, Sobol.
W drugiej połowie zagraли także m.in.: Urban, Dampc, Shibata, Szramka, Teclaw, Czajka, Fundambu,

Po dwóch fatalnych spotkaniach w I lidze (porażka 0:3 z GKS-em Jastrzębie i 0:4 z Górnikiem Polkowice) ze Stomilem pożegnał się Adrian Stawski. Wraz z nim pracę w olsztyńskim klubie straciło dwóch jego współpracowników, czyli Jakub Żukowski (analityk) i Przemysław Norko (trener bramkarzy).

Wydawało się, że w sparingu z Wisłą Płock drużynę Stomilu Olsztyn poprowadzi już nowy szkoleniowiec, ale niestety tak się nie stało. Prezes olsztyńskiego klubu nie podpisał jeszcze oficjalnej umowy z Piotrem Jackiem, ale to tylko kwestia przyjaz-

du trenera do stolicy regionu. W weekend musiał jeszcze poprowadzić swój były już klub w meczu III ligi. MKS Kluczbork przegrał na wyjeździe 0:1 ze Stalą Brzeg.

Nowy szkoleniowiec Stomilu Olsztyn znany jest w naszym regionie z prowadzenia Sokoła Ostróda w sezonie 2020/2021. W debiutanckim sezonie II ligi do pewnego czasu walczył z ostródzianami o awans do I ligi, poprzez baraże. Ostatecznie zajął z drużyną 11 miejsce ze stratą sześciu punktów do 6 miejsca. Z tego okresu nowy trener Stomilu zna się najlepiej z Karolem Żwirem, który był jednym z najlepszych piłkarzy ówczesnego Sokoła. Wcześniej Jacek zdobywał doświadczenie pracując w Stali Brzeg (III liga) oraz jako asystent w Miedzi Legnica i rezerwach Zagłębia Lubin. Jest wychowankiem Lecha Poznań, z którym awansował na początku XX wieku do Ekstraklasy. Grał także m.in. w Świecie Nowy Dwór Mazowiecki czy Kujawia-ku Włocławek.



Piotr Jacek ma być nowym trenerem Stomilu Olsztyn

Do sztabu szkoleniowego Stomilu dołączył także Zbigniew Małkowski, który będzie odpowiedzialny za przygotowanie bramkarzy. Jako piłkarz grał w Stomilu Olsztyn w latach 1998-2001 oraz w 2009 roku. Był także zawodnikiem Feyenoordu Rotterdam i Korony Kielce. Jako trener bramkarzy pracował także w Widzewie Łódź, akademii Rakowa Częstochowa i Podbeskidziu Bielsko-Biala oraz reprezentacji Polski U-19.

Powołanie do reprezentacji Polski U-20 Kacpra Tobiasza dały podstawy do przełożenia spotkania z Resovią na inny termin. Ten ligowy mecz odbędzie się ostatecznie 5 kwietnia, w ten weekend odbyło się tylko jedno spotkanie I ligi. ŁKS Łódź przegrał u siebie 0:1 z Miedzią Legnica.

Stomil z kolei przegrał sparing z Wisłą 1:2. W pierwszej minucie olsztyńskianie mogli prowadzić 1:0, ale Damian Węglarz wybronił uderzenie Krzysztofa Toporkiewicza. W 11 minucie Wisła objęła prowadzenie, a gola z rzu-

tu karnego strzelił Łukasz Sekulski, chwilę wcześniej w polu karnym faulowany był Jorginho. Do wyrównania mógł doprowadzić Łukasz Moneta, ale oddał niecelny strzał w dogodnej sytuacji. W 21 minucie na 2:0 podwyższył Sekulski strzałem z bliskiej odległości.

W 25 minucie Moneta zmniejszył prowadzenie gospodarzy, trafiając do bramki po asyście Huberta Sobola. W drugiej połowie do remisu mógł doprowadzić m.in. Wojciech Reiman z rzutu wolnego oraz Merveille Fundambu. Ostatecznie Wisła Płock nieznacznie wygrała sparingowe spotkanie ze Stomilem, tym samym rewanżując się za wrześniową porażkę, także w test-meczu podczas przerwy reprezentacyjnej.

Stomil najbliższe spotkanie ligowe zagra w sobotę (2 kwietnia) z Odrą Opole na swoim terenie. Natomiast we wtorek 5 kwietnia drużyna z Olsztyna pojedzie do Rzeszowa, aby rozegrać zaległy z tego weekendu mecz z Resovią.

EMIL MARECKI

CZŁOWIEK STOI Z BOKU I W TO NIE WIERZY

II LIGA PIŁKARSKA \\ Sokół pod wodzą Wojciecha Figurskiego jeszcze nie wygrał. Tym razem przegrał z Wisłą Puław, a czerwoną kartkę znowu ujrzał Dawid Wojtyra.

W 25 kolejce II ligi Olimpia Elbląg pauzowała i zgarnęła trzy walkowerowe punkty za mecz z wycofanym z rozgrywek GKS-em Bełchatów. Grał za to Sokół.

WISŁA PUŁAWY — SOKÓŁ OSTRÓDA 2:0 (1:0)
1:0 — Puton (42), 2:0 — Kona (48)

SOKÓŁ: Kąkolewski — Dogwiatło (67 Żyżnowski), Mazurowski (57 Dymerski), Klimek, Dzieciot (67 Turek), Mysiorski, Skórecki, Kurowski (46 Rugowski), Święty (67 Rogala), Stupski, Wojtyra,

Zespół z Ostródy mógł objąć prowadzenie już na początku meczu, ale Jakub Mysiorski nie skorzystał z prezentu bramkarza Wisły i w fatalny sposób

podał do Wojtyry. Piłka pierwszy raz ugrzęzła w bramce bronionej przez Dominika Kąkolewskiego za sprawą Ednilsona, ale arbiter spotkania Piotr Rzucidło z Warszawy słusznie dopatrzył się w tej sytuacji pozycji spalonej.

Wisła objęła prowadzenie w 41 minucie. Fatalnie zachowała się obrona Sokoła, która praktycznie podarowała gospodarzom gola. Do protokołu sędziowskiego z trafieniem na 1:0 wpisał się Krystian Puton.

W 45 minucie z boiska, drugi raz z rzędu tej wiosny (w poprzednim meczu z Radunią Stężyca także) wyleciał Dawid Wojtyra. Tym razem zawodnik Sokoła dostał jednak bezpośrednio czerwoną kartkę, za niebezpieczny faul

wśrodkowej strefie boiska. To praktycznie przekreśliło szanse Sokoła na odrobienie strat w tym meczu.

W drugiej połowie drużyna z Puław szybko rzuciła się na rywala i podwyższyła prowadzenie. Niefrasobliwość obrony Sokoła bez litości wykorzystał Maciej Kona. Do końca spotkania gospodarze spokojnie kontrolowali jego przebieg i zasłużenie zdobyli komplet punktów.

— Początek meczu był bardzo nerwowy w wykonaniu obydwu zespołów — powiedział po spotkaniu Wojciech Figurski, trener Sokoła. — W pierwszych 20-30 minutach obydwie drużyny miały problem z wymianą kilku podań. Gra była chaotyczna z obu stron, brak było jakości

czysto piłkarskiej. Koncertowo sami sobie zepsuliśmy ten mecz. Teraz zajęło to nam trzy minuty, a ostatnio dwie. Najpierw nie potrafimy wybić prostej piłki, gdzie mamy przewagę w polu karnym i dostajemy bramkę, wydaje się, że do szatni. Potem dostajemy czerwoną kartkę. To zdecydowało o tym, jak wyglądała druga połowa. Wisła przeprowadziła więcej składowych akcji, a do tego popełniamy takie błędy w polu karnym, że człowiek stoi z boku i w to nie wierzy — dodaje szkoleniowiec ostródzkiego zespołu.

To było najsłabsze spotkanie w wykonaniu piłkarzy Sokoła w tej rundzie, ostródzianie ani przez moment nie przypominali drużyny z poprzednich wio-

sennych meczów ligowych. Kolejna okazja do zdobycia punktów to domowy pojedynek ze Zniczem Pruszków, który zaplanowano na 2 kwietnia. Początek spotkania w Ostródzie o godzinie 16:00.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI

25 KOLEJKI:

• **GKS Bełchatów — Olimpia Elbląg 0:3** (walkower, GKS wycofał się z rozgrywek)
• **Motor Lublin — Lech II Poznań 2:1** (0:0)
• **Pogoń Siedlce — Garbarnia Kraków 0:2** (0:0)
• **Hutnik Kraków — Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0** (0:0)
• **Ślask II Wrocław — Chojniczanka Chojnice 1:2** (1:0)
• **Znicz Pruszków — Wigry Suwałki 2:2** (1:2)
• **Mecze Radunia Stężyca — Stal Rzeszów i Ruch**

Chorzów — KKS 1925 Kalisz zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

PO 25 KOLEJKACH

1. Stal*	58	53:23
2. Chojniczanka	51	54:23
3. Motor	45	41:21
4. Ruch*	44	38:24
5. Wigry	39	36:30
6. Lech II	39	27:30
7. Garbarnia	37	34:29
8. Olimpia	37	28:24
9. Radunia*	35	39:39
10. Znicz	33	33:32
11. Wisła	32	43:42
12. Śląsk II	32	40:41
13. Pogoń	31	33:41
14. Kalisz*	30	29:35
15. Hutnik	22	23:37
16. Pogoń	21	25:42
17. Sokół	13	18:51
18. Bełchatów**	15	17:47

* mecz mniej

** GKS Bełchatów wycofał się z rozgrywek



SPORT.wm.pl

STAWKA JEST NIEZWYKLE WYSOKA

PLUSLIGA SIATKARZY \\ To będzie ostatnie spotkanie fazy zasadniczej w Iławie. W poniedziałek o godz. 17:30 Indykpol AZS Olsztyn zmierzy się z Projektem Warszawa. Stawka jest niezwykle wysoka — dobra pozycja przed fazą play-off.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn wciąż walczą o fazę play-off rozgrywek PlusLigi. W ostatnim spotkaniu zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera musieli uznać wyższość lidera tabeli, Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (0:3). Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie z Olsztyna ponownie był TJ Defalco, który zdobył dla swojej drużyny 16 „oczek”. W ligowej tabeli Indykpol AZS Olsztyn spadł na 6 miejsce, mając na swoim koncie 38 punktów.

Czy w niedzielnym spotkaniu olsztynianie mogli dać z siebie więcej? — Myślę, że tak, choć z drugiej strony uważam, że zagraliśmy dobre spotkanie. Wiadomo, że ZAKSA trzyma wysoki poziom we wszystkich meczach. Według mnie, jeśli w najbliższym spotkaniu będziemy grać tak samo, jak w pojedynku z liderem PlusLigi, to będziemy w stanie wygrać. Wystarczy tylko utrzymać ten poziom — twierdzi Dawid Siwczyk, środkowy Indykpolu AZS Olsztyn.

Tym najbliższym spotkaniem będzie poniedziałkowa rywalizacja z Projektem Warszawa w Iławie (godz. 17:30). Konfrontacja zapowiada się niezwykle ciekawie, gdy weźmiemy pod uwagę rozstawienie drużyn przed fazą play-off — w ligowej tabeli ekipa z Warszawy jest tuż za drużyną z Kortowa, ze stratą 3 punktów.

Zawodnicy prowadzeni przez Andreę Anastasiego w ostatnim czasie muszą mierzyć się z problemami

kadrowymi, co ma również przełożenie na wyniki. Wystarczy tylko wspomnieć, że we wtorkowym pojedynku z Jastrzębskim Węglem (porażka 1:3), w składzie zabrakło aż czterech zawodników: Andrzeja Wrony, Bartosza Kwolka, Igora Grobelnego oraz Jaya Blankenau. „Stoleczni” dobrze zaczęli sezon, lecz później ich forma była chwiejna, w ostatnich sześciu spotkaniach Projekt odniósł tylko dwa zwycięstwa.

Mimo problemów kadrowych, do drużyny z Warszawy trzeba podchodzić z szacunkiem. W związku z sytuacją na Ukrainie, w ostatnim tygodniu do zespołu dołączył Artur Szalpuk, który wcześniej występował w ukraińskim Epicentr-Podolany Horodok. W ataku trzeba uważać na Dusana Petkovicia (334 punkty), a na pozycji libero — na Damiana Wojtaszka.

PRZYPOMNIJMY, IŻ W PIERWSZYM SPOTKANIU TEGO SEZONU INDYKPOL AZS MUSIAŁ UZNAĆ WYŻSZOŚĆ RYWAŁA PO PIĘCIOSETOWEJ WALCE (2:3). OLSZTYNIANIE PRZYSTĄPILI DO TEGO MECZU M.IN. BEZ TJ'A DEFALCO CZY KONTUZJOWANEGO TAYLORA AVERILLA.

— Grając w innym składzie, byliśmy w stanie zdobyć punkt. Jest do dobry prognostyk przed poniedziałkowym spotkaniem rewanżowym. Może się powtórzyć, ale jeśli zagramy



Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie z Olsztyna w ostatnim meczu z ZAKSĄ ponownie był TJ Defalco, który zdobył dla swojej drużyny 16 „oczek”

tak samo jak w ostatnim meczu z ZAKSĄ, jesteśmy w stanie odnieść zwycięstwo — kończy Siwczyk.

Początek poniedziałkowego spotkania w hali Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji (ul. Niepodległości 11B) o godzinie 17:30. Bilety w cenie 30 i 20 złotych (ulgowo) dostępne są wyłącznie w sprzedaży online na indykpolazs.pl/bilety.

Tuż przed ligową potyczką z zespołem z Warszawy, Taylor Averill opowiedział nam o ostatnim starciu z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, treningach przed meczem z Projektem Warszawa i przygotowaniach do zbliżającej się fazy play-off. Oto rozmowa z amerykańskim środkowym.

Janusz Siennicki: Byłeś nieobecny przez pewien czas z nami, także chciałbym zapytać o twoje zdrowie. Czy odczuwasz jeszcze jakiegokolwiek oznaki ostatniej kontuzji?

Taylor Averill: — W końcu czuję się bardzo dobrze. Miałem naprawdę bardzo szalony okres, w którym skumulował się koronawirus oraz inne problemy zdrowotne. Ogólnie cały rok był dla mnie bardzo dziwny w kwestii pokonywania kontuzji. Teraz czuję, że zdrowie się ustabilizowało.

Czy powrót na boisko po dłuższej przerwie był trudny?

— Dosłownie nie mogłem doczekać się powrotu (śmiech). Dla mojej psychiki było to naprawdę duże wyzwanie, aby przezwyciężyć te przewlekłe urazy i przygotować się do ponownego pojawienia się na boisku.

Powróćmy do ostatniego meczu przeciwko Grupie Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Czy po tym spotkaniu pojawiła się w głowie myśl, że gdyby nie przegrany pierwszy set, to mecz mógłby

potoczyć się kompletnie inaczej?

— Trudno powiedzieć. Szczerze mówiąc, mogę być zadowolony z naszej gry w tym meczu, pomimo tego, że wygrała ZAKSA. Taki jest sport, ale jako drużyna cieszy nas to, że rozumiemy się na boisku i zaczynamy grać dobrze.

Poczułeś coś w rodzaju sportowej złości po pierwszym secie, a finalnie po całym meczu?

— Nie, każdy chciał ten mecz wygrać, zarówno my, jak i ZAKSA. Jedną z najtrudniejszych rzeczy jest ocena zespołu patrząc na jego zamiary, a naszym zamiarem było wygrać ten pojedynek. Na boisku czuliśmy się dobrze i rozegraliśmy kilkanaście dobrych akcji. Całościowo myślę, że można nas naprawdę docenić po ostatnim meczu.

W poniedziałek czeka nas pojedynek z Projektem Warszawa. Jak przebiegały przygotowania do tego meczu?

— W naszym trybie treningowym nic się nie zmienia. Na zajęciach próbujemy wyciągnąć lekcję z każdego ostatniego meczu i przełożyć to na następny. Przez cały czas chcemy robić jeden krok do przodu. O to właśnie chodzi, nie tylko w siatkówce, ale w całym życiu.

Przed nami jeszcze dwa mecze w fazie zasadniczej, ze wspomnianym Projektem Warszawa i wyjazdowe starcie z Treflem Gdańsk. Udział w fazie play-off mamy już prawie zapewniony, ale te ostatnie starcia dadzą

nam odpowiedź na pytanie, z kim zmierzmy się w pierwszej rundzie. Czy jest to dla Ciebie różnica, kto będzie naszym pierwszym rywalem?

— Nie, każdy ma pewnie swojego wymarzonego rywala. Sam awans do play-offów jest dla nas czymś wielkim i jeśli należysz do tej najlepszej „ósemki” w kraju, to nie powinno to robić dla ciebie większej różnicy z kim zagrasz. **RED**

MECZE 25 KOLEJKI:

- Cuprum Lubin — ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (22, -19, -22, 25, 11)
- GKS Katowice — Skra Bełchatów 1:3 (21, -19, -21, -19)
- Ślepsk Małow Suwałki — Trefl Gdańsk 2:3 (20, -15, 20, -20, -12)
- Mecze Warta Zawiercie — Resovia Rzeszów i Czarni Radom — Jastrzębski Węgiel zakończyły się po oddaniu gazety do druku.
- Zagrają jeszcze w poniedziałek:
 - Indykpol AZS Olsztyn — Projekt Warszawa, godz. 17.30
 - Stal Nysa — LUK Lublin, godz. 20.30

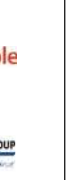
TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	24	61	67:19
2. Jastrzębski	23	60	64:20
3. Skra	25	58	69:35
4. Warta	24	44	52:41
5. Resovia	24	39	49:43
6. Indykpol AZS	24	38	48:42
7. Projekt	24	35	45:49
8. Katowice	25	34	46:52
9. Trefl	23	30	40:44
10. Cuprum	25	26	42:60
11. Lublin	24	24	35:56
12. Suwałki	25	23	32:60
13. Czarni	24	20	27:59
14. Stal	24	15	28:64

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Oficjalny partner prasowy drużyny
Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę
Indykpol AZS Olsztyn
wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety

PONIEDZIAŁEK | 28 | 03 | 2022 |

BIZNES

WARMII I MAZUR

PRACODAWCY

PARTNER GŁÓWNY



PRACOWNICY ZESPOŁU
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY STOJĄ KAŻDEGO
DNIA NA POSTERUNKU,
KAŻDEGO DNIA TOCZĄ
NIEUSTAJĄCĄ WALKĘ
O ZDROWIE I ŻYCIE LUDZKIE.
TO PIERWSZE OCZY
I RĘCE, KTÓRE LECZĄ.
ICH SPRAWNOŚĆ NIE
JEST DZIEŁEM PRZYPADKU.
TO BARDZO CIĘŻKA
I MOZOLNA PRACA,
O NAJWYŻSZYM STOPNIU
ODPOWIEDZIALNOŚCI.





**DOŁĄCZ
DO NASZEGO
ZESPOŁU!**

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

Firma MESUR specjalizuje się w nowoczesnych technikach pomiarowych oraz pozyskiwaniu i przetwarzaniu danych ze skaningu laserowego oraz modelowaniu 3D. Realizujemy duże projekty kolejowe, drogowe i kubaturowe. Współpracujemy z największymi firmami projektowymi i budowlanymi w Polsce.

Oferujemy umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, pakiet benefitów, możliwość zdobycia doświadczenia przy dużych i ciekawych projektach.

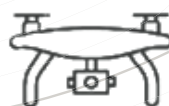
**OD
2005 r.**



**GEODEZYJNA
OBŚŁUGA INWESTYCJI**



**SKANOWANIE LASEROWE 3D
(TERENU, OBIEKTÓW,
INFRASTRUKTURY)**



**FOTOGRAMETRIA
LOTNICZA
(NALOTY DRONEM)**



**GEODEZJA
KOLEJOWA**



**NADZORY
GEODEZYJNE**



**MAPY DO CELÓW
PROJEKTOWYCH (2D, 3D)**



**OPRACOWANIA
SPECJALISTYCZNE**



**POMIARY
BATYMETRYCZNE**



**BIURO@MESUR.PL
+48 600 269 505
+48 516 024 026**

PRECYZJA JEST NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ

**10-434 OLSZTYN
UL. KOŁOBRZESKA 50H**

WWW.MESUR.PL

SAXDOR PRZEZ EDUKACJĘ DO ZATRUDNIENIA

DZIAŁAJĄCA W ELKU OD ZALEDWIE DWÓCH LAT STOCZNIA SAXDOR ZATRUDNIA OBECNIE JUŻ PONAD 300 OSÓB Z RÓŻNYCH CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. BUDZĄC ZAINTERESOWANIE MIESZKAŃCÓW OBIETNICAMI NOWYCH MIEJSC PRACY, TERAZ DZIĘKI NOWEMU PROJEKTOWI EDUKACYJNEMU UMACNIA SWOJĄ POZYCJĘ JAKO CZĘŚĆ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI.

Zadna inna firma w województwie warmińsko-mazurskim w ciągu ostatnich dwóch lat nie przeszła takiej metamorfozy jak Stocznia Saxdor. Od 20 pracowników w momencie otwarcia do ponad 300 w pierwszym kwartale 2022 roku firma nie tylko rozrosła się pod względem zasobów ludzkich, ale też zwiększyła obroty o 300% w ciągu jednego roku kalendarzowego. Nowa siedziba firmy, która obecnie powstaje przy ulicy Produkcyjnej w Elku, po ukończeniu w październiku tego roku ma stworzyć 300 dodatkowych miejsc pracy. „Popularność naszej marki przeszła najśmielsze oczekiwania”, powiedział Michał Bendig, Prezes Zarządu Stoczni Saxdor. „Podejmowane przez nas kroki mają na celu nie tylko realizację naszych założeń biznesowych, ale też zbudowanie pozycji firmy na lokalnym rynku przedsiębiorstw”, dodał Bendig.

Strategia Stoczni Saxdor wyróżnia się pod tym względem w skali województwa. Od kilku miesięcy firma prowadzi rozmowy z elckimi władzami i szkołami w celu utworzenia klasy profilowej o kierunku monter jachtów i łodzi, która ma kształcić kolejne pokolenia pracowników branży jachtowej w Polsce. Saxdor widzi w tej inwestycji nie tylko korzyści na indywidualnym poziomie w postaci oferty zatrudnienia dla potencjalnych kandydatów, ale również możliwość wzmocnienia własnej pozycji w branży. „Polska należy do liderów w branży szkoleniowej na świecie, zajmując pierwsze w Europie, a drugie po Stanach Zjednoczonych miejsce na świecie pod względem ilości zatrudnionych profesjonalistów”, powiedział Paweł Błaszak, Dyrektor Techniczny Stoczni Saxdor oraz lider projektu edukacyjnego Akademii Saxdor. „W Polsce w branży szkoleniowej działa obecnie około 120 firm. Dzięki inwestycji w edukację zawodową Saxdor będzie na pierwszym miejscu wśród nich pod względem jakości zatrudnienia i wyspecjalizowanej kadry pracowniczej”, dodał Błaszak.

Program edukacyjny w ramach Akademii Saxdor zakłada nie tylko



kształcenie zawodowe młodzieży na poziomie szkoły branżowej, a od roku szkolnego 2023/24 również w technikum, ale też programy doszkalgające dla dorosłych, którzy chcieliby zmienić branżę lub doskonalić swoje umiejętności. Centrum Kształcenia Zawodowego w Elku planuje przygotowanie rocznych programów nauczania i możliwość zapisów na nie już od września. Zajęcia praktyczne będą realizowane przez kadrę trenerów ze stoczni oraz wyspecjalizowanych profesjonalistów, firm współpracujących z Saxdorem. „Staramy się, aby program zajęć nie tylko odzwierciedlał potrzeby naszej firmy, ale również był interesujący pod kątem indywidualnego rozwoju”, powiedział Janusz Naruszewicz, specjalista do spraw szkoleń w Akademii Saxdor. „Chcemy, aby nauka w ramach naszych programów obejmowała swoim zakresem zarówno zagadnienia teoretyczne, praktyczne, jak i interpersonalne”, dodał Naruszewicz.

Międzynarodowy rozwój

Firma Saxdor Yachts powstała z inicjatywy Sakariiego Matilla, fińskiego projektanta łodzi i założyciela takich marek jak XO, Paragon czy augustowski Axopar. „Sukces poprzednich marek, które stworzyliśmy jako rezultat współpracy fińsko-polskiej, uświadomił mi rozmiar potencjału branży w regionie warmińsko-mazurskim”, powiedział Sakari Mattila, komentując sukces swojej najnowszej firmy. „Teraz moja całkowita uwaga koncentruje się na rozwoju marki Saxdor i cieszę się, że udało mi się do tego projektu zaangażować najwyższej klasy specjalistów z długą listą sukcesów w swoich zawodach. Saxdor łączy w sobie wszystko, co najlepsze, z naszych dotychczasowych doświadczeń, a przez ostatnie dwa lata udało nam się udowodnić, że jesteśmy skazani na sukces”, dodał Mattila.

Saxdor planuje wprowadzenie w tym roku dwóch nowych modeli na rynki zagraniczne oraz rozpo-

na kontynuowanie imponującego wzrostu z ubiegłego roku. Dzięki biznesowemu modelowi, w którym sprzedaż opiera się tylko i wyłącznie na międzynarodowej sieci dystrybucji, firma może skupiać się głównie na procesie produkcji. „Ambicją Saxdor Yachts jest produkowanie łodzi przy użyciu nowoczesnych metod, przy najwyższym poziomie wydajności i jakości procesu produkcyjnego, a nowa stocznia ma to nam umożliwić”, powiedział Michał Bendig. „Plany konstrukcyjne zakładają automatyzację procesów produkcyjnych, a projekt budowy odzwierciedla założenia polityki środowiskowej firmy i aktualne wymogi europejskie w zakresie wpływu na środowisko. Szereg usprawnień, takich jak instalacja najnowocześniejszych systemów wentylacyjnych, wpłynie pozytywnie na jakość warunków pracy pracowników produkcyjnych”, dodał Bendig.

Stocznia Saxdor rekrutuje nieprzerwanie. Duża liczba nowych etatów pojawi się w drugiej połowie roku, kiedy zakończona zostanie budowa nowej hali produkcyjnej.



częcie seryjnej produkcji modelu 320 w Stanach Zjednoczonych. Dzięki współpracy z amerykańską stoczną Hermes Marine oraz największą siecią lokalnych dystrybutorów, MarineMax, firma ma szansę

Jesteś zainteresowany pracą w Stoczni Saxdor?

Wyślij CV na adres praca@saxdor.com.

Rekrutacja w Zespole Szkół nr 1 w Elku do klasy o profilu Monter jachtów i łodzi na rok szkolny 2022/23 już trwa! Zapraszamy wszystkich zainteresowanych ósmoklasistów. stocznia.saxdor.com

SAXDOR
SHIPYARD



MAZURSKI DIAMENT

KAŻDEGO DNIA WALCZĄ O ŻYCIE PACJENTÓW



W NIDZICKIM SZPITALU IDZIE NOWE. ODDZIAŁ COVIDOWY ZMNIEJSZONO DO 66 ŁÓŻEK.
— DZIĘKI TEMU URUCHOMILIŚMY CHIRURGIĘ I BLOK OPERACYJNY. NASI CHIRURDZY WYKONUJĄ JUŻ OPERACJE
W BARDZO NOWOCZESNYM, DOBRZE WYPOSAŻONYM KOMPLEKSIE OPERACYJNYM
— MÓWI DYREKTOR ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ ANNA OSŁOWSKA.



Marcina Palińskiego i dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej Anny Osłowskiej pieniądze na ten cel są. — Trwa już procedura wyłonienia wykonawcy pracowni rezonansowej — mówi Anna Osłowska.

Działanie kompleksu operacyjnego rozpoczęto od przeprowadzania tych zabiegów, na które czekali mieszkańcy powiatu, a nie mogli im się poddać ze względu na to, że szpital przyjmował tylko pacjentów covidowych. Operowani chorzy byli pod opieką poradni chirurgicznej i teraz weszli w rytm zabiegowy. W dalszej kolejności ruszą operacje specjalistyczne — ortopedyczne, urologiczne. Operować będą specjaliści, którzy do tej pory prowadzą pacjentów w poradniach specjalistycznych działających na terenie szpitala.

— Oczywiście, zapraszamy do pracy w szpitalu chirurgów wszystkich specjalności. Teraz, kiedy szpital jest bardzo nowoczesny, poza tym znany prawie w całej Polsce, chętniej pracy szukają u nas dobrzy lekarze. Łatwiej jest im podjąć decyzję, zwłaszcza po zapoznaniu się z warunkami pracy, jakie oferujemy. Zdarza się, że zgłaszający się lekarz po obejrzeniu szpitala od razu decyduje się podjąć pracę, mówiąc: nie mam pytań, zostaję — podkreśla dyrektor Anna Osłowska. To cieszy nie tylko dyrekcję szpitala, ale także władze powiatu.

Szpital chce się rozwijać i uruchamiać kolejne oddziały. Bardzo potrzebny jest oddział urazowy. — Nidzica leży bardzo blisko drogi ekspresowej S7, na której często dochodzi do wypadków drogowych. My jesteśmy przygotowani na udzielanie takiej pomocy — dodaje Anna Osłowska.

W nidzickim szpitalu są również bardzo dobre warunki do otwarcia ortopedii i oczywiście geriatry. Nidzickie społeczeństwo starzeje się i potrzebne są tego typu świadczenia medyczne.

— Staramy się w Narodowym Funduszu Zdrowia o nowe kontrakty medyczne. Na razie nie mamy odpowiedzi. Nie są ogłaszane konkursy, do których moglibyśmy przystąpić — mówi Anna Osłowska.

Nowoczesny sprzęt diagnostyczny pozwoli na utworzenie centrum diagnostycznego, dzięki czemu pacjent mógłby być zbadany w jednym miejscu. Nie musiałby przechodzić z jednej pracowni do drugiej. — Lekarzom byłoby łatwiej postawić prawidłową diagnozę. Zależy nam na holistycznym leczeniu naszych pacjentów — zapewnia Anna Osłowska.

W planach są również łóżka intensywnej terapii, co pozwoli na prowadzenie stażu podyplomowego. — Chcemy iść w kierunku ośrodka ponadlokalnego, dobrze wyposażo-

nego, nowoczesnego, dobrze działającego, fachowo i kompleksowo zajmującego się pacjentem, bo w pracy szpitala najważniejszy jest człowiek. Człowiek po jednej i drugiej stronie. Jeżeli jest pacjent, to powinien być i lekarz, i pielęgniarka, i opiekun oraz ratownik medyczny, i informatyk, i kadrowy, i księgowy, jak również kucharz i sprzątaczką. Do tego niezbędny sprzęt i infrastruktura techniczna oraz logistyczna. To cały skomplikowany system powiązań, połączonych ze sobą w jedną całość. To jasno obrazuje prostą zależność: pożądaną skuteczność świadczonych usług może zapewnić tylko najwyższy poziom wiedzy i doświadczenia kadry medycznej oraz zaplecza techniczno-administracyjnego. A my taki mamy — mówi dyrektor Anna Osłowska. I dodaje: — Zarówno kadra menadżerska ZOZ w Nidzicy, jak również wszyscy pozostali jego pracownicy stoją każdego dnia na posterunku, każdego dnia toczą nieustającą walkę o zdrowie i życie ludzkie. To pierwsze oczy i ręce, które leczą. Ich sprawność nie jest dziełem przypadku. To bardzo ciężka i mozolna praca, o najwyższym stopniu odpowiedzialności. Istotną rolę odgrywa tutaj przygotowanie doświadczenia najwyższej jakości usług medycznych, w tym jakości klinicznej, potwierdzającej wartość leczenia oraz właściwe traktowanie

Skończył się czas covidu, a zaczął się dla nas czas wojny. Do Nidzicy przybyli uchodźcy, którzy będą potrzebować opieki medycznej. A taką zapewni im nidzicki szpital. — W nidzickim szpitalu pracują lekarze pochodzący z Ukrainy, którzy znają język, więc pacjenci, którzy już u nas byli, czuli się bezpiecznie — mówi dyrektor ZOZ.

Również pielęgniarki z Ukrainy zgłaszają się do pracy. Szpital jest gotowy na przyjęcie pacjentów i pielęgniarek, ponieważ zgodnie z decyzją wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego w szpitalu tymczasowym zwolniło się 40 łóżek.

Natychmiast został uruchomiony oddział chirurgiczny i cały kompleks bloku operacyjnego. Natomiast od 1 kwietnia ruszy oddział wewnętrzny.

— Zaczęliśmy od chirurgii, bo

w szpitalu jest bardzo profesjonalny blok operacyjny, składający się z sali przedoperacyjnej i dwóch sal operacyjnych. Wyposażenie medyczne bloku jest bardzo nowoczesne. Zastosowano laminarny system klimatyzacji, zapewniający bezpieczeństwo epidemiologiczne podczas operacji. Ściany są ze stali kwasoodpornej, co powoduje mniejszą przyczepność drobnoustrojów i łatwiejsze dezynfekowanie. Sposób ogrzewania i wietrzenia jest bezpieczny i dla pacjentów, i dla lekarzy. Chirurgowie mają pod ręką laparoskop, endoskop. Kompleks operacyjny spełnia obecnie wszystkie wymogi nowoczesnego bloku operacyjnego. Jesteśmy już prawie w XXII wieku — dodaje Anna Osłowska.

Są również 2 tomografy i wkrótce pojawi się rezonans. Pan premier Mateusz Morawiecki obiecał, a dzięki staraniom starosty nidzickiego



Fot. archiwum ZOZ

pacjenta w całym procesie tego leczenia. Wymaga to niewątpliwie dokonania pewnego rodzaju skoku cywilizacyjnego, przełamania barier mentalnych oraz niemocy decyzyjnych. Nie można żyć dniem wczorajszym. Dzisiejsze problemy trzeba rozwiązywać tu i teraz. Nazywamy je, stawiamy pytania i opracowujemy metody oraz sposoby ich załatwienia. My to robimy.

Plany rozwoju usług medycznych wymagają jednak rozbudowy nowej części szpitala. Dlaczego nowej, skoro stara część szpitala jest częściowo wyremontowana? Przede wszystkim dlatego, że całkowity koszt remontu będzie przewyższał koszt dobudowania bliźniaczej części do nowego budynku. Jeśli nawet wyremontowany zostanie stary szpital, to nie będzie on spełniał wszystkich obecnych standardów leczenia. Nie jest on również przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

— Gdyby powstał nowy kompleks szpitalny, to całość działalności medycznej zostałaby tam przeniesiona, a w starym budynku znalazłaby się administracja i część ambulatoryjna — wyjaśnia dyrektor Zespołu

Fot. Jan Borodziuk



Fot. A. Skuza

Opieki Zdrowotnej Anna Osłowska. Nidzicki szpital w ciągu kilku dni musiał przekształcić się w szpital tymczasowy, leczący covidowych pacjentów. Było to dla wszystkich wielkie wyzwanie, ale dzięki operatywności dyrektora, kadry medycznej i niemedycznej sprościli zadaniu. Teraz w ciągu kilku dni musieli wrócić do normalności. Zrobili to bardzo szybko, dzięki doświadczeniu covidowemu. To, co przeżyli podczas leczenia w czasie epidemii, na pewno odcisnęło się na wszystkich pracownikach szpitala psychicznie. Na pewno wszyscy będą pamiętać walkę o każdy oddech pacjenta, będą pamiętali każdą śmierć pacjenta i swoje ogromne zmęczenie, obawę i strach. Mimo to nikt z nich od łóżka chorego nie odszedł. Wszyscy walczyli o życie pacjenta aż do jego ostatniego oddechu. Często towarzyszyli jego umieraniu. Mimo to chcą zdobywać nowe doświadczenia. W tych nowych działaniach opierają się na tym, co przeszli. Praca na oddziale covidowym sprawiła, że uwierzyli w siebie, że mogą zrobić wszystko, że chcą iść po nowe.

Dała też ogromne doświadczenie organizacyjne. Cały personel potrafi bardzo szybko przestawić się na nowy sposób funkcjonowania. — Zrzucił chomąto przyzwyczajęń, w którym pracował wiele lat. Była to praca w jednym oddziale, w jednej i tej samej dyżurce i nie było sposobu, żeby ich stamtąd wyciągnąć, bo tylko tam czuli się dobrze. Zнали swoich pacjentów, wiedzieli, co trzeba robić. Covid zmusił ich do tego, aby wyjść z tych schematów — mówi Anna Osłowska.

Zaczęły się tworzyć zespoły, już nie chirurgiczne, czy pediatryczne, ale zespoły covidowe lekarzy, lekarek, pielęgniarek, personelu niemedycznego, i wspólnie dbać o pacjenta.

— Dzięki temu teraz wszystkie zmiany organizacyjne potrafimy przeprowadzić bardzo sprawnie i szybko — zapewnia dyrektor Anna Osłowska.

Szpital wzmocnił się też anestezjologicznie. — Wielu anestezjologów chce u nas pracować, dzięki czemu możemy przeprowadzać operacje nie tylko mieszkańców

naszego powiatu, ale i powiatów czy województw ościennych — podkreśla dyrektor ZOZ.

Personel poczuł, że wszystkiego można się nauczyć. Wiele osób podjęło naukę w szkołach pielęgniarstwa, którą finansuje szpital. Na takie studia zdecydowały się także osoby pracujące podczas pandemii w zespole sprzątającym, opiekuńczym. Wracają także pielęgniarki z Nidzicy, które pracowały w innych szpitalach. — Dzięki temu odmłodziła się kadra szpitalu. Codziennie napływają do nas podania o pracę, bo wszyscy wiedzą, jak dobre są u nas warunki. Młodzi mogą odbywać u nas praktyki zawodowe. Często mają inne zawody, a decydują się na studia pielęgniarstwa. Starsi lekarze bardzo chętnie opiekują się nimi, pomagają. Na pewno po skończeniu nauki wrócą do naszego szpitala — mówi Anna Osłowska.

Również skorzystali na tym młodzieńcy chirurdzy, którzy musieli w czasie epidemii pracować jako interniści. Nabrali nowego doświadczenia i wiele się nauczyli. — Teraz wrócili już do operowania — dodaje dyrektor.

Ten powrót do normalności cały personel szpitala przeżył. Czas oddechu od pandemii został wykorzystany na uruchomienie bloku operacyjnego, wykonanie kilku operacji. Działał również oddział chirurgiczny. Częściowo uruchomiony został oddział wewnętrzny i leczenia byli pierwsi pacjenci. Niestety, powrót epidemii i zwiększonej liczby zakażeń spowodował, że trzeba było te oddziały zamknąć i wrócić do walki z covidem. Na szczęście ten czas jest już za nimi. Dzięki staraniom wszystkich pracowników szpital świadczy usługi medyczne na najwyższym poziomie.

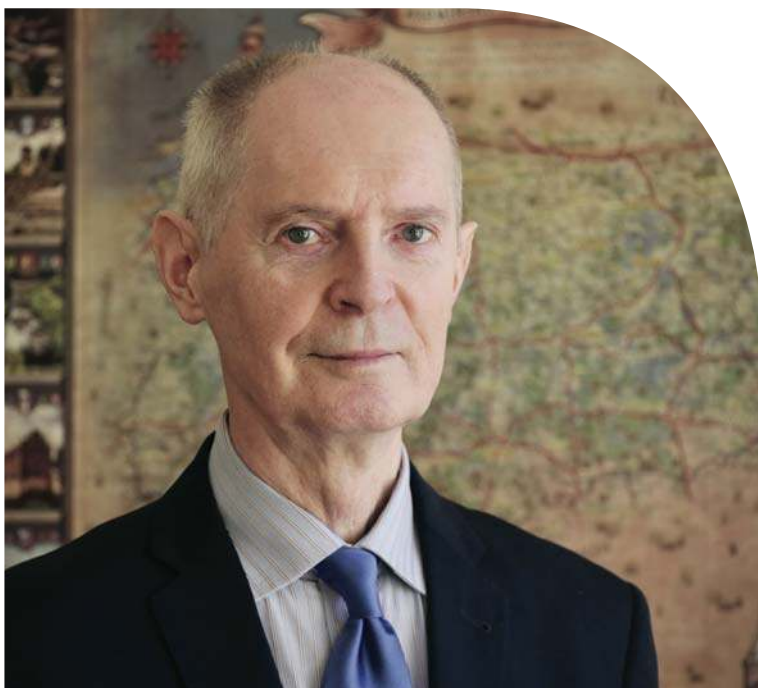
— Mój długoletni staż pracy w sektorze medycznym, zarówno od strony medycznej, jak i menedżerskiej, pozwala mi stwierdzić, że jeżeli chce się skutecznie pomagać innym, to trzeba być samemu silnym. Silna i zdrowa musi być placówka, którą się zarządza. Przez długie lata byłam ordynowniczką inwestowania w potencjał techniczny i kadrowy szpitala w Nidzicy. Już wtedy wiązałam takie myślenie z postępem, który zapewniłby niepohamowany rozwój i uzyskanie poziomu nowoczesnej placówki ochrony zdrowia, spełniającej wszelkie wymogi w zakresie jakości świadczonych usług medycznych, ale również i finansowych oraz zarządczych. Takie myślenie przyniosło pierwsze i oczekiwane rezultaty. Szpital jest taką właśnie placówką medyczną — mówi dyrektor Anna Osłowska.



Fot. A. Skuza

INWESTYCJA W PRACOWNIKA SZANSĄ NA ROZWÓJ FIRM

OD POCZĄTKU FUNKCJONOWANIA KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO (KFS), CZYLI 2014 ROKU, Z DOFINANSOWANIA M.IN. KURSÓW I STUDIÓW PODYPLOMOWYCH SKORZYSTAŁO 23 541 PRACOWNIKÓW ORAZ PRACODAWCÓW, NA TEN CEL WYDATKOWANO W NASZYM REGIONIE PONAD 43 MLN ZŁ. O SPECYFICE TEGO INSTRUMENTU I KORZYŚCIACH, JAKIE MOŻE OTRZYMAĆ PRACODAWCA, GDY ZAINWESTUJE W SWOICH PRACOWNIKÓW MÓWI WIESŁAW R. DROŻDŻYŃSKI – WICEDYREKTOR DS. RYNKU PRACY W WOJEWÓDZKIM URZĘDZIE PRACY W OLSZTYNIE.



Wiesław R. Drożdżyński – Wicedyrektor ds. rynku pracy w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Olsztynie.

Jak wygląda obecnie kształcenie ustawiczne? Czy Pana zdaniem pracodawcy mają świadomość jak istotny dla nich może być rozwój pracowników?

Obecne czasy to niekończące się przemiany praktycznie w każdej dziedzinie naszego życia. Trwająca 2 lata pandemia, niepewność na rynku gospodarczym, postęp technologiczny wymusza konieczność dopasowania się do nowych wyzwań, czy reorganizację pracy. Teraz potrzeba dokształcania się nie ma granicy wieku, czy zajmowanego stanowiska. Jest jeszcze spora część pracodawców, która uważa, że stały rozwój pracowników, dotyczy głównie dużych korporacji, a dodatkowe szkolenia to wysoki koszt, na który nie mogą sobie pozwolić. Tu z pomocą może przyjść dofinansowanie z KFS, które w zależności od wielkości firmy może pokryć do 80%, albo nawet 100% kosztów kształcenia. Przedsiębiorca, który chce być konkurencyjny na rynku, musi skupić się na kwalifikacjach i umiejętnościach swoich pracowników, bowiem w dużej mierze to oni stoją za sukcesem całej firmy.

Czy pandemia miała wpływ na realizację dofinansowania z KFS?

W 2020 roku, przez pierwsze miesiące po ogłoszeniu pandemii odroczone podpisywanie umów,

był to trudny rok, bowiem zarówno pracownicy powiatowych urzędów pracy, jak i firmy szkoleniowe musiały przyjąć nowe zasady realizacji szkoleń, jak i rozliczania umów. Natomiast w miarę upływu czasu, podobnie jak w każdej sferze życia, nauczyliśmy się na nowo funkcjonować. Zatem część szkoleń, jeżeli jego specyfika na to pozwalała, a realizator zapewniał taką możliwość, odbywała się w formie on-line. Uważam to za duży sukces, że w tak niepewnych czasach udało się przeszkolić ponad 3,8 tys. osób i wydatkować praktycznie całą ilość środków, które były przeznaczone na ten cel.

Co roku wyznaczane są priorytety, według których wydatkuje się środki KFS, jak to wygląda w tym roku?

Przy formułowaniu priorytetów zawsze kluczową rolę odgrywa konieczność zapobiegania powstającym lukom kompetencyjnym, które mogą stanowić przeszkodę w utrzymaniu zatrudnienia lub utrzymaniu przewagi konkurencyjnej w wielu dziedzinach działalności gospodarczej. Zarówno w zeszłym roku, jak i obecnie, uwzględniano m.in. potrzeby szkoleniowe, które pojawiły się w trakcie pandemii. Skorzystanie z dofinansowania KFS może być

szansą wsparcia firmy w kryzysie. W tym roku nasz region otrzymał ponad 6 mln zł limitu podstawowego KFS, do którego wyznaczono priorytety wydatkowania określone przez Ministra ds. pracy. Ponadto, po wyczerpaniu limitu podstawowego, powiatowe urzędy pracy będą mogły uzyskać dodatkowe środki z rezerwy KFS, jednak wtedy, priorytetowo będą traktowane inne grupy pracowników i sektory gospodarki, które zostały zdefiniowane przez Radę Rynku Pracy. W 2021 roku, podobnie jak w poprzednich latach, najpopularniejszym było kształcenie ustawiczne w zawodach deficytowych, czyli takich, w których najtrudniej pracodawcom znaleźć kandydatów do pracy. Ich wykaz znajdziemy w Barometrze Zawodów.

Priorytety wydatkowania limitu podstawowego zdefiniowane przez Ministra ds. pracy na 2022 rok

1. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmienionej sytuacji rynkowej.
2. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem.
3. Wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych.
4. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych.
5. Wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS.
6. Wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym

także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych.

7. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Priorytety wydatkowania rezerwy KFS określone przez Radę Rynku Pracy na 2022 rok

1. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia.
2. Wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniową niepełnosprawnością.
3. Wsparcie kształcenia ustawicznego skierowane do pracodawców zatrudniających cudzoziemców.



PODSUMOWANIE FUNKCJONOWANIA KFS W 2021 ROKU

podpisano 983 umowy
z pracodawcami na kwotę
ponad 8 mln zł

58,2% pracodawców
to mikroprzedsiębiorstwa

3 807 osób wzięło udział
w kształceniu ustawicznym
- 90,8% stanowili pracownicy

główną formą kształcenia
ustawicznego były kursy
- 89,6%

DOFINANSOWANIE Z KFS MOŻNA PRZEZNACZYĆ NA:

- Doprecyzowanie potrzeb szkoleniowych, które można będzie zaspokoić dzięki środkom KFS
- Kursy i studia podyplomowe realizowane z inicjatywy pracodawcy lub za jego zgodą
- Egzaminy umożliwiające uzyskanie dokumentów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych
- Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w związku z podjętym kształceniem

- **PRACOWNICY** bez względu na rodzaj umowy o pracę, na jaką są zatrudnieni
- **PRACODAWCY** podmioty zatrudniające pracowników na podstawie umowy o pracę

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z DOFINANSOWANIA KFS?

- do 100% kosztów kształcenia ustawicznego dla mikroprzedsiębiorcy (do 10 osób zatrudnionych)
- do 80% kosztów kształcenia ustawicznego dla pozostałych firm
- Nie więcej niż 300% przeciętnego wynagrodzenia w danym roku na jednego uczestnika!

JAKA JEST WYSOKOŚĆ WSPARCIA?

ETAPY DOFINANSOWANIA KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO ZE ŚRODKÓW KFS:

- Określenie potrzeb szkoleniowych i złożenie przez pracodawcę wniosku o dofinansowanie wraz z załącznikami
- Rozpatrzenie wniosku przez powiatowy urząd pracy w terminie wyznaczonym przez PUP przy ogłoszeniu naboru
- Podpisanie umowy o dofinansowanie po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku
- Udział w szkoleniu i zrealizowanie jego programu
- Dostarczenie dokumentów potwierdzających ukończenie szkolenia oraz rozliczenie umowy

KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY, CZYLI KORZYŚCI DLA WSZYSTKICH!

— Krajowy Fundusz Szkoleniowy wspiera pracowników, ale też pracodawców. Dzięki niemu możemy podnosić swoje umiejętności, zakres działalności firm i ich konkurencyjność na rynku pracy, co z kolei owocuje większym zatrudnieniem, a zatem i mniejszym bezrobociem — mówi Renata Zakrzewska, beneficjentka Funduszu.

Czym jest (KFS)?

Krajowy Fundusz Szkoleniowy to część Funduszu Pracy, przeznaczona głównie na dofinansowanie kształcenia ustawicznego pracowników i pracodawców, podejmowanego z inicjatywy lub za zgodą pracodawcy. Cel Funduszu — to zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu innych lub niewystarczających kompetencji wobec wymagań dynamicznie zmieniającej się w ostatnich latach gospodarki. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej liczy, że z pomocą KFS zwiększą się inwestycje w potencjał kadrowy, a to z kolei powinno poprawić pozycję zarówno firm, jak i samych pracowników na konkurencyjnym rynku pracy. Wsparcie kształcenia środkami z KFS udzielane jest na zasadach pomocy de minimis — czyli pomocy publicznej, udzielanej małym i średnim przedsiębiorcom, której nie trzeba zgłaszać do Komisji Europejskiej.

— Jakiek warunki musi spełnić pracodawca, a jakie sam pracownik, by z KFS skorzystać?

— Na pewno musi być pracownikiem zatrudnionym na podstawie umowy o pracę — mówi Renata Zakrzewska z jednego z olsztyńskich biur świadczących usługi księgowe, beneficjentka Funduszu. — Sam pracodawca też nie może zmniejszyć zatrudnienia. We wniosku należy wykazać, jakie kwoty dofinansowania z KFS pracodawca uzyskał w ciągu ostatnich dwóch lat. Wiele zależy też od rodzaju szkolenia: premiowane są szkolenia kształcące w kierunku zawodów i umiejętności, na które w danej chwili panuje duże zapotrzebowanie, a deficyt wśród pracowników. Ponadto pracodawca wnioskujący o dofinansowanie kosztów kształcenia ustawicznego musi wnieść wkład własny w wysokości 20 proc. kosztów — 80 proc. kosztów kształcenia ustawicznego finansuje KFS, choć w niektórych przypadkach, choćby mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do 10 osób, kształcenie ustawiczne ze środków KFS można sfinansować w 100 proc. Jednak całość dofinansowania środkami KFS nie może przekroczyć 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia w danym roku na jednego uczestnika. Generalnie szkolenie musi podnosić umiejętności pracowników, zakres działalności firmy i jej konkurencyj-

ność na rynku pracy, która z kolei wiąże się z większym zatrudnieniem, a zatem i mniejszym bezrobociem.

Co można dofinansować?

Całkiem sporo. Przede wszystkim kursy i studia podyplomowe realizowane z inicjatywy pracodawcy lub za jego zgodą, egzaminy umożliwiające uzyskanie dyplomów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych, badania lekarskie i psychologiczne wymagane do podjęcia kształcenia lub pracy zawodowej po ukończonym kształceniu, ale także doprecyzowanie potrzeb szkoleniowych, które można będzie zaspokoić dzięki środkom KFS, a nawet ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w związku z podjętym kształceniem.

— Co trzeba zrobić, by uzyskać dofinansowanie z KFS?

— Pracodawca, który planuje inwestycję w kształcenie ustawiczne własne lub swoich pracowników, musi złożyć wniosek do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na siedzibę pracodawcy albo miejsce prowadzenia działalności — tłumaczy Renata Zakrzewska. — Wniosek można złożyć w postaci papierowej lub elektronicznej. We wniosku należy podać m.in. potrzeby pracodawcy, liczbę osób według grup wieku, formy kształcenia ustawicznego, koszty kształcenia ustawicznego na osobę oraz termin realizacji wskazanych działań. Należy wskazać także całkowitą wysokość wydatków, która będzie poniesiona na działania związane ze szkoleniem, wnioskowaną wysokość środków z KFS oraz wysokość wkładu własnego wnoszonego przez pracodawcę.

Ważne: by pracownik mógł skorzystać z dofinansowania do kształcenia ze środków KFS, pracodawca musi podpisać z nim umowę, która określi m.in. zobowiązania pracownika. Nieukończenie kształcenia ustawicznego finansowanego z KFS skutkuje dla pracodawcy koniecznością zwrotu otrzymanych środków.

Podstawa prawna

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2021 r. poz. 1100, z późn. zm.). Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 maja 2014 r. w sprawie przyznawania środków z Krajowego Funduszu Szkoleniowego (Dz.U. z 2018 r. poz. 117);

Magdalena Maria Bukowiecka

REKLAMA 127220TBR-B

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

PRACA SEZONOWA W TURYSTYCE, GASTRONOMII, HOTELARSTWIE NA WARMII I MAZURACH

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ TEGOROCZNY SEZON TURYSTYCZNY NA WARMII I MAZURACH? NA JAKĄ PRACĘ SEZONOWĄ MOGĄ LICZYĆ MIESZKAŃCY REGIONU? BYĆ MOŻE W RUCHU TURYSTYCZNYM POJAWI SIĘ WIĘKSZY POPYT NA NIEODKRYTE ATRAKCJE, USŁUGI, WIĘKSZE WZİĘCIE BĘDZIE MIAŁ WYPOCZYNEK W WARUNKACH NATURALNYCH, BEZPIECZNYCH I MNIEJ ZALUDNIONYCH. TAKA TENDENCJA STWORZYŁABY SZANSĘ DLA BOGATSZEJ OFERTY REGIONALNEJ DLA MIESZKAŃCÓW I TURYSTÓW.

Gospodarstwo agroturystyczne
Zacisze w Trygocie nad Mamrami

Województwo warmińsko-mazurskie to region, który od lat wyróżnia się na mapie Polski wysokim bezrobociem. Dominują tutaj usługi oraz rozwija się turystyka zapewniająca głównie sezonowe zatrudnienie. W tym czasie bezrobocie w regionie znacznie spada.

Praca tylko w sezonie

Turystyczny charakter regionu powoduje, że przeważa tutaj praca sezonowa. Wiosną branża turystyczna na Warmii i Mazurach, szczególnie ta nastawiona na zarobek w sezonie letnim, budzi się do życia. Pracownik sezonowy jest najbardziej poszukiwany w okresie wiosenno - letnim. Praca ma więc z zasady charakter tymczasowy i przejściowy. Już od marca trwa rekrutacja pracowników sezonowych w wielu obiektach, zarówno niewielkich gospodar-

stwach agroturystycznych, portowych tawernach i barach, jak i dużych ośrodkach wypoczynkowych. Najwięcej osób znajduje zatrudnienie w gastronomii, hotelarstwie i małym handlu, jak na przykład stoiska z pamiątkami, a także w portach przy obsłudze czarterowej jachtów. Stanowiska pracy sezonowej otwierają się również coraz częściej w sektorze zdrowie, uroda, rekreacja.

Wzorem ubiegłych lat znaczna część turystów zainteresowana jest wynajęciem domków letniskowych czy pokoiów w gospodarstwach agroturystycznych na Mazurach.

– Porządkujemy, dezynfekujemy i ozonujemy wszystkie domki – informuje pani Anna prowadząca agroturystykę w okolicy Giżycka. – Mamy już sporo rezerwacji na sezon, połowę obłożenia, nieco mniej na majowe i czerwcowe weekendy. Zainteresowanie majówką jest bardzo duże, ale zdarza się, że goście

odmawiają w ostatniej chwili. A my musimy zapłacić naszym pracownikom, których zatrudniamy już od kwietnia. Bazę noclegową musimy przygotować już na 1 maja. Na szczęście mamy zaufanych pracowników, którzy są z nami od wielu sezonów i zawsze możemy na nich liczyć. Choć nie ze wszystkimi udaje się nawiązać odpowiednie relacje.

Przedsiębiorcy przyznają, że mają trudności w relacjach szczególnie z młodymi pracownikami, którzy są roszczeniowi, nie uznają autorytetów, mają naturalną skłonność do kwestionowania poleceń przełożonych. Ich zdaniem praca – nawet sezonowa – dla młodych nie jest też tak ważną wartością, jak dla poprzednich pokoleń, chcą łączyć życie zawodowe z rodzinnym, nie są też tak lojalni jak oczekivaliby pracodawcy.

Natomiast zdaniem studentów i uczniów poszukujących latem jakiejś pracy, młodzi ludzie są dyskre-

minowani ze względu na wiek i brak doświadczenia zawodowego.

– Pracodawcy preferują osoby doświadczone z ustabilizowaną pozycją rodzinną – mówi Sylwia z Giżycka studentka Uniwersytetu Warszawskiego. – Młodym proponuje się umowy czasowe, krótkoterminowe, motywując to chęcią sprawdzenia wiedzy, kwalifikacji, przydatności do zadań. Umowy często już nie są przedłużane, co wywołuje u młodych ludzi odczucie negatywnego nastawienia pracodawców wobec nich.

Zatrudniając pracownika do pracy sezonowej na podstawie umowy o pracę, pracodawcy decydują się najczęściej na umowę o pracę na czas określony bądź też na umowę cywilnoprawną. Dla wielu pracodawców branży turystycznej wyjściem jest też korzystanie z agencji pracy tymczasowej.

Majówka na Mazurach

Każdego roku do majówki szykują się wodniacy, operatorzy mazurskiej floty, właściciele firm czarterowych, noclegów i małej agroturystyki. To oznacza, że rozpoczyna się gorący okres pracy dla osób zatrudnionych wyłącznie na sezon.

– Rozpoczęłam rekrutację pracowników sezonowych do pracy w barze i kuchni – mówi właścicielka portowego baru nad Niegocinem. – Każdego roku już w marcu zgłaszają się do nas studenci i maturzyści, którzy chcą latem pracować. Trudniej jest ze znalezieniem odpowiedzialnych osób do pracy w kuchni. Mimo, że nasza oferta kulinarna nie jest skomplikowana, to chętnych nie ma zbyt wielu. Niestety, nie możemy nikomu zaoferować stałej pracy, ponieważ nasza tawerna prowadzi tylko w sezonie letnim. To właśnie latem musimy zarobić na opłaty i podatki, które zobowiązani jesteśmy zapłacić gminie. Nie jest to łatwe zadanie. Dużo zależy od pogody i turystów, którzy zechcą nas odwiedzić.

Pracowników sezonowych do obsługi floty zatrudniają również przedsiębiorcy oferujący turystom rejsy statkami po mazurskich jeziorach. Wiosna i lato to dla nich czas zarabiania pieniędzy, by jesienią i zimą spokojnie przetrwać.

– W ubiegłym roku rozpoczęliśmy sezon w maju, rok wcześniej w czerwcu – mówi Mirosław Gostomski, szef firmy Bosman w Giżycku. – Do tegorocznej majów-



Firma czarterowa Pawlik Jacht

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

Biała flota BOSMAN na Kanale Łuczańskim

ki podchodzimy bardzo spokojnie. Powoli szykujemy nasze statki do przewozu turystów po mazurskich szlakach. Jak będą chętni, to wypłyniemy na jeziora jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem sezonu żeglarskiego. Mamy trzy jednostki, więc nie ma problemu z zachowaniem dystansu i obostrzeniami epidemicznymi, które mogą nadal obowiązywać. Jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczne warunki wszystkim naszym klientom.

W poprzednich sezonach prawdziwe obłożenie przeżyły firmy czarterujące jachty. Ubiegłego lata trudno było znaleźć wokolicy Giżycka wolny jacht. Wszystkie zostały zarezerwowane jeszcze na długo przed rozpoczęciem sezonu żeglarskiego. Giżyckie porty i firmy czarterujące jachty wczesną wiosną rozpoczynają przygotowania do majówki i całego sezonu wakacyjnego. Kompletują załogi, zatrudniają pracowników sezonowych do pracy w portach czy

do sprzątania jachtów.

– Pierwsze jednostki staramy się przygotować i zwodować przed majówką – przyznaje Piotr Pawlik, szef firmy Pawlik Jacht w Giżycku. – Zazwyczaj w pierwszy majowy weekend rozpoczynamy działalność. Potem weekendowo, a od połowy czerwca do końca sierpnia mamy sporo pracy. Kalendarz z rezerwacjami jachtów wypełniony jest do końca lata.

Trzy rozwojowe specjalizacje

Warmia i Mazury słynące z wyjątkowej, unikalnej przyrody to także połączenie potencjału miejsca i ludzi tworzące idealne warunki dla dynamicznego rozwoju gospodarczego. Atuty województwa wykorzystywane są zwłaszcza w obszarach trzech inteligentnych specjalizacji, wskazanych w strategii rozwoju województwa: ekonomia wody, drewno i meblarstwo oraz żywność wysokiej jakości.

Nieco ponad 20 procent powierzchni województwa warmińsko-mazurskiego to woda, co daje regionowi pierwsze miejsce w kraju. Nic więc dziwnego, że Kraina Tysiąca Jezior wiąże z wodą także swoją gospodarczą przyszłość. Ostatnie lata to niezwykle dynamiczny rozwój infrastruktury dla turystów – budowane są ekologiczne przystanki, gotowe na przyjęcie tysięcy żeglarzy. W całym regionie powstają też luksusowe hotele z obiektami SPA i wellness.

Region znany jest z produkcji jachtów, łodzi oraz usług związanych z tymi branżami. Na Mazurach działają firmy, które znajdują się w czołówce polskich producentów jachtów żaglowych, rocznie produkując ponad 150 jachtów żaglowych i 1000 motorowych, które trafiają głównie na rynki Europy Zachodniej.

Szansą dla Warmii i Mazur może okazać się również wprowadzanie innowacji w lokalnych firmach oraz

rozwój przedsiębiorstw oferujących produkty ekologiczne w związku ze wzrostem zainteresowania tego rodzaju wyrobami. W województwie warmińsko-mazurskim działa ok. 26 tys. małych i średnich gospodarstw dostarczających żywność naturalną, tradycyjną i ekologiczną na bazie własnych surowców. Sieć rozwija się coraz dynamiczniej – obecnie co jedenaste gospodarstwo ekologiczne w Polsce znajduje się w województwie warmińsko-mazurskim, daje to regionowi drugie miejsce w kraju, a blisko 15 procent upraw rolnych, objętych systemem kontroli w rolnictwie ekologicznym, znajduje się na Warmii i Mazurach. Z ekologicznych bogactw regionu czerpią firmy produkujące artykuły spożywcze i napoje – w regionie działa ich około tysiąca.

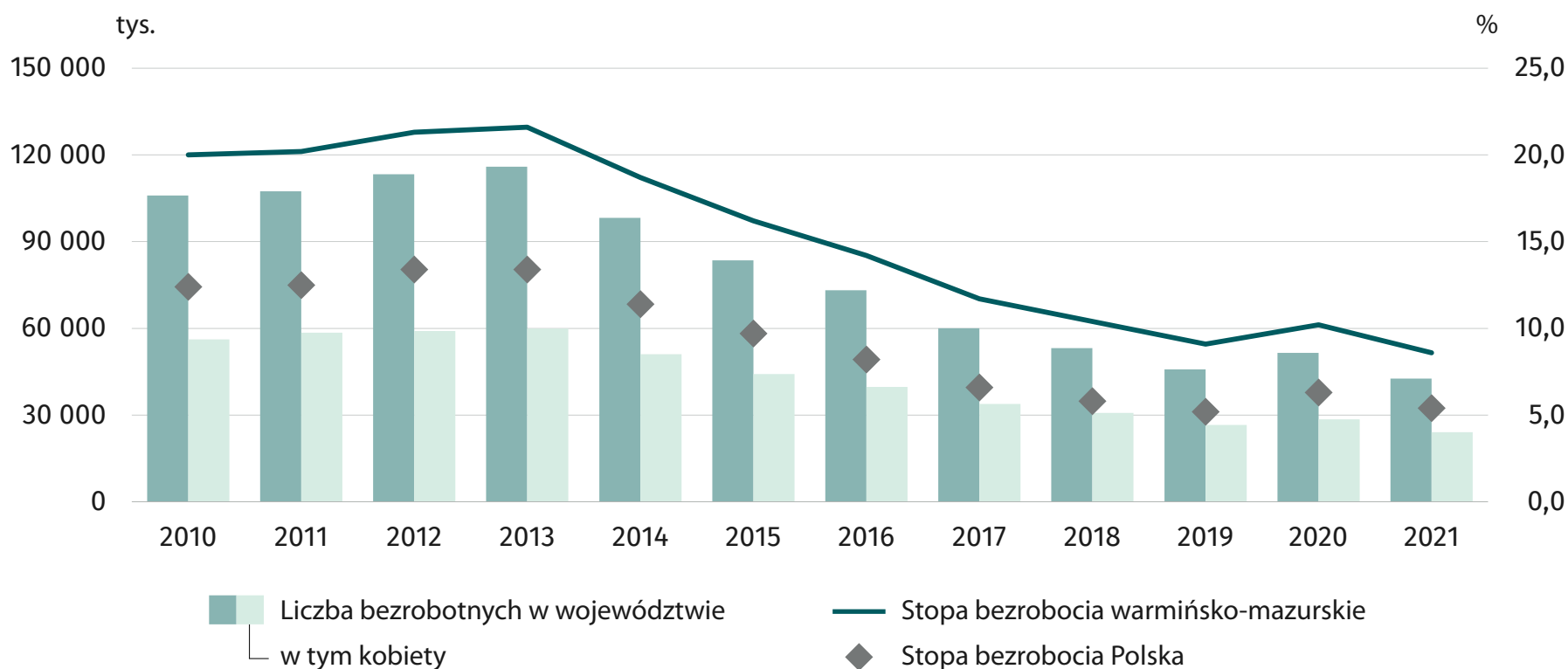
Mazury cud natury i zdrowe życie

Branża turystyczna wiąże duże nadzieje z nową inteligentną specjalizacją regionu, którą jest zdrowe życie, chodzi o szeroko rozumianą turystykę zdrowotną oraz usługi medyczne.

Warmia i Mazury mają ogromny potencjał i piękne, naturalne walory przyrodnicze oraz niepowtarzalny cud natury – Mazury. Region jest Zielonymi Płucami Polski. Nowa specjalizacja pozwoliłaby na wydłużenie sezonu na Warmii i Mazurach oraz całoroczną atrakcyjność i oczywiście pracownicy sezonowi mieliby szansę na stałą, całoroczną pracę.

Renata Szczepanik

Bezrobocie rejestrowane



W końcu grudnia 2021 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy wyniosła 42,6 tys. osób i była niższa o 17,3% niż w grudniu 2020 r. Stopa bezrobocia rejestrowanego ukształtowała się na poziomie 8,6% i była niższa niż rok wcześniej.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

OFERUJEMY AUTA NOWE I UŻYWANE!!!

Camper4Mountain

Bratian, ul. Kościelna 11
13-300 Nowe Miasto Lubawskie

☎ (+48) 604 537 033
(+48) 730 780 320
☎ (+48) 604 537 033
✉ camper4mountain@gmail.com
📷 #camper4mountain
📱 /camper4mountain

Camper4Mountain/DE

Ottenschölstraße 22
25870 Oldenswort, Niemcy

☎ +49 162 1351466
oskar.ankowski@gmx.de



Custom Campers

📷 #camper4mountain
www.camper4mountain.eu

VW WIELOFUNKCYJNY VAN

NIE TYLKO W GÓRY!!!



4MOUNTAIN
Camper



CARAVANING – NOWOCZESNA FORMA „POWROTU DO ŹRÓDEŁ”

Niezależność, wolność, podróż w nieznaną. Ucieczka od zurbanizowanej rzeczywistości w stronę natury, lasów, jezior i łąk. Wypoczynek w harmonii z przyrodą bez konieczności rezygnacji z podstawowych wygod takich jak wygodne łóżko czy ciepły posiłek. Kampery Camper4Mountain zapewnią komfort i wygodę bez względu na miejsce, do którego zmierzacie.

Camper4Mountain ma ogromne doświadczenie w produkcji kamperów. Jesteśmy w branży od wielu lat. Na wybór naszej firmy decydują się klienci z całej Europy i nie tylko!!! Specjalizujemy się w przebudowie legendarnych modeli VW serii T, ale na życzenie Klienta jesteśmy w stanie zaadaptować każde inne auto.

NIEZWYKŁE WNĘTRZE Z CHARAKTEREM

W Camper4Mountain do montażu używamy wyłącznie zabudów wykonanych przez naszych ekspertów, dzięki czemu możemy zagwarantować najwyższą jakość, trwałość, niezawodność i bezpieczeństwo. Nasi Klienci mogą puścić wodze wyobraźni, ponieważ wykończenie foteli, kabiny, stolarki, kolorystyki i instalacji... może być dowolne. Nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Wykonamy najbardziej „szalone” indywidualne zlecenia.



SYPIALNIA W TWOIM AUCIE? CZEMU NIE!!!

Dach sypialny to idealne rozwiązanie, by powiększyć przestrzeń swojego pojazdu zwłaszcza, gdy podróżujących jest więcej niż dwoje lub spędzamy czas na dalekich wyprawach. Poza dodatkowymi dwoma miejscami do spania, ogromną zaletą jest możliwość swobodnego poruszania się w aucie, gdy na postoju rozłożymy dach, złożymy w nim materac. Wysokość kampera jest na tyle duża, że umożliwi dorosłej osobie stać w pozycji wyprostowanej. Dachy Camper4Mountain są tak zaprojektowane, by ich montaż nie miał wpływu na aerodynamikę pojazdu i nie powodował zwiększenia hałasu powietrza. Każdy z naszych dachów podlega kontroli TUV na terenie Niemiec.

CHCESZ PRZEBUDOWAĆ SVOJE WŁASNE AUTO?

Jeżeli posiadasz już swojego vana i chcesz stworzyć funkcjonalny, dopasowany do swoich potrzeb samochód kempingowy, zrealizujemy Twoje zlecenie kompleksowo wedle Twojej wizji, uzupełniając je naszym doświadczeniem i doradztwem tak, by finalny produkt spełniał wszystkie oczekiwania. Do każdego Klienta podchodzimy indywidualnie. Dokładnie analizujemy, czego potrzebuje, do jakich celów kamper ma służyć..., czy wyjazdy będą ograniczały się do weekendowych wypadów..., dalekich wojaży, a może będziesz użytkował auto na co dzień. Mamy cały szereg już gotowych, sprawdzonych rozwiązań, które dopasujemy pod preferencje naszego odbiorcy. Poprzez zastosowanie sprawdzonych rozwiązań, materiałów najwyższej jakości oraz dzięki wykończeniu... a nawet kolorystyce i najmniejszym detalom, budujemy oryginalny, indywidualny i niepowtarzalny produkt!



Piowarski Inwestycje w Nieruchomości Zespół profesjonalistów, który podola każdemu zadaniu!



Bartosz Piowarski, właściciel firmy

Piowarski Inwestycje w Nieruchomości to firma, która z sukcesami działa na warmińskim rynku obrotu nieruchomościami. Nasz zespół praktykę zawodową zdobywa od 2009 roku. Zajmujemy się usługami doradczymi, wynajmem oraz transakcjami kupna/sprzedaży wszystkich rodzajów nieruchomości, także tych, które mają zawiły stan prawny lub są zadłużone.

Mamy wieloletnie doświadczenie w obrocie nieruchomościami. Jesteśmy w pełni profesjonalnym zespołem, który w zaangażowany sposób analizuje rynek nieruchomości i bada potrzeby naszych przyszłych klientów. Nasi doradcy to wykwalifikowani agenci, posiadający specjalistyczne wykształcenie dzięki ukończeniu studiów na kierunkach zarządzanie oraz obrót nieruchomościami. Mamy na swoim koncie mnóstwo sukcesów. Pośredniczyliśmy w wielu transakcjach w całej Polsce. Pomagamy we wszystkich formalnościach związanych z zakupem nieruchomości, pomagamy w otrzymaniu kredytu. Rozwijemy wszelkie wątpliwości, jakie mogą się pojawić przed dokonaniem wyboru i kupnem nieruchomości.

Dla każdego klienta mamy tyle czasu, ile potrzeba na nawiązanie z nim współpracy. Dzięki nam możesz być pewny tego, że Twoja transakcja przebiegnie sprawnie i profesjonalnie. Nie ma dla nas tematów zbyt trudnych w zakresie obrotu nieruchomościami. Nasz zespół jest w stanie podolać każdemu zadaniu. Jeszcze dziś podejmij z nami współpracę.

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ – POROZMAWIAJMY O TWOICH POTRZEBACH

SPRZEDAMY TWOJE MIESZKANIE

Rozumiemy, że nadszedł moment zmian w Twoim życiu i szukasz możliwości skutecznej sprzedaży swojego mieszkania. Cieszymy się, że trafiłeś do nas. Jesteśmy po to aby zrobić to za Ciebie.

Co zyskasz, zlecając nam sprzedaż?

1. Agenta na wyłączność, który przygotuje całą kampanię sprzedaży Twojego mieszkania.
2. Oferta sprzedaży Twojego mieszkania zostanie profesjonalnie przygotowana poprzez zrobienie świetnych zdjęć, wirtualnego spaceru oraz doskonałej promocji wśród naszych licznych klientów i w Internecie.
3. Czas, który miałeś spędzić na prezentowaniu Twojego mieszkania, spożytkujesz tylko dla siebie.
4. Nie będziesz musiał spotykać się z klientami ani odbierać trudnych telefonów.
5. Uzyskamy dla Ciebie najwyższą możliwą cenę oraz zadamy o wszystkie formalności.

RÓB TO, CO KOCHASZ, MY ZAJMIEMY SIĘ RESZTĄ

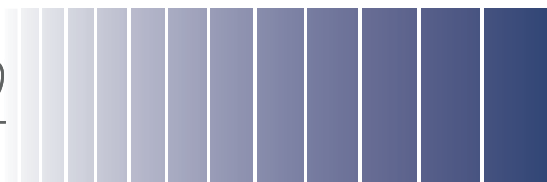


POŚREDNICTWO • INWESTYCJE • ZARZĄDZANIE

WWW.BPIWN.PL

Marek Dulniawka
tel. 794 040 290

Maciej Petniunas
tel. 794 040 223



GRUPA S

20 L

STOREXTM

grupastorex.eu

AT 2002 - 2022

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

TATA W DOMU, TATA W PRACY

– JAK SYSTEM WSPIERA SAMOTNYCH OJCÓW?

ZAGADNIENIE SAMOTNYCH PRACUJĄCYCH OJCÓW NADAL WYDAJE SIĘ TROCHĘ TERRA INCOGNITA, JEŻELI CHODZI O ODBIÓR ICH PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO. BYCIE OJCEM JEST ZAWSZE ZASZCZYTEM, TYLE ŻE SAMOTNI TATUSIOWIE – ZWŁASZCZA CI PRACUJĄCY – MAJĄ CZASAMI NIECO TRUDNIEJ, BO Z WIELOMA ASPEKTAMI SKŁADAJĄCYMI SIĘ NA WYCHOWANIE DZIECKA, MUSZĄ RADZIĆ SOBIE SAMI. W OSTATNICH LATACH ZROBIONO SPORO, JEŻELI CHODZI O WSPIERANIE PSYCHICZNE I KNOW-HOW SAMOTNEGO WYCHOWYWANIA LATOROŚLI. A JAK WYGLĄDA KWESTIA POMOCY SYSTEMOWEJ? NA CO MOGĄ W NASZYM KRAJU LICZYĆ PRACUJĄCY OJCOWIE SAMOTNIE WYCHOWUJĄCY DZIECKO?

Świeżo upieczonym ojcom należą się dwa dni zwolnienia, z tytułu urodzenia się dziecka. Uprawnienie to przysługuje z mocy prawa, dlatego pracodawca zobowiązany jest zastosować się do decyzji taty-pracownika. Co więcej, za czas takiego zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia. Jak widać pozycja mężczyzny pracownika, już na starcie jego roli jako taty, nie zapowiada się aż tak strasznie jak... no właśnie. Chciałoby się dokończyć „jak mówią”, ale tutaj chodzi raczej o to, że o udogodnieniach socjalnych polskich ojców się właśnie nie mówi. A trochę tego jest.

Wachlarz szeroko pojętych udogodnień dla zatrudnionych samotnych ojców nie jest taki skromny. Wśród najważniejszych uprawnień, jakie przysługują mężczyznom wychowującym dzieci, należą m.in.: urlop ojcowski, wspomniane na początku zwolnienie od pracy z tytułu urodzenia dziecka, urlop rodzicielski, urlop wychowawczy, możliwość obniżenia wymiaru czasu pracy, czy też zwolnienie z niej z tytułu wychowywania dziecka do lat 14.

Ale – jak już wspominaliśmy – paleta udogodnień jakimi objęci są polscy samotni ojcowie jest bogatsza. Mogą liczyć również na prawo do części urlopu macierzyńskiego

lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Udogodnieniem może być dla nich także przepis mówiący o zakazie zatrudniania ojca opiekującego się dzieckiem (do ukończenia przez nie 4 r. życia) bez jego zgody w godzinach nadliczbowych (tzw. przerywanym systemie czasu pracy) oraz delegowania poza stałe miejsce pracy.

TATA KORZYSTA... Z BYCIA TATĄ

Polskie prawo nie przewiduje jakichś specjalnych przywilejów samotnym ojcom w związku z tym, że są mężczyznami. Oprócz dwudniowego urlopu należącego się im z tytułu urodzenia się dziecka, mogą liczyć

na jeden „duży” przywilej – urlop ojcowski. Przysługuje w wymiarze do 2 tygodni, a ojcowie mogą skorzystać z niego w jednej lub dwóch częściach, w dowolnie wybranym przez siebie momencie. Czas mają do ukończenia przez dziecko 24. miesiąca życia. Co istotne, taki sam okres obowiązuje w przypadku przysposobienia dziecka. Wówczas termin liczy się od dnia uprawnomocnienia postanowienia orzekającego przysposobienie (adopcję). Tutaj warto pamiętać, że taki tata powinien skorzystać z urlopu ojcowskiego, zanim przysposobione dziecko ukończy 7 albo – gdy takie dziecko ma odroczony obowiązek szkolny – 10 lat.

Specjalny urlop ojca nie jest jego wyłącznym i samodzielnym prawem. Pracodawca jest zobowiązany udzielić urlopu ojcowskiego na pisemny wniosek ojca-pracownika wychowującego dziecko. Tutaj należy pamiętać, że tak wniosek powinien być złożony nie później niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu.

TATA NA URLOPIE – RODZICIELSKIM I WYCHOWAWCZY

Po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, pracownik – w tym ojciec dziecka –

Stopa bezrobocia w 3 kwartale 2021 r. (BAEL)



Stopa bezrobocia (udział bezrobotnych danej kategorii w liczbie aktywnych zawodowo danej kategorii, wśród osób w wieku 15–89 lat) w 3 kwartale 2021 r. w województwie warmińsko-mazurskim wyniosła 2,8% i była niższa od średniej krajowej.

Najwyższa stopa bezrobocia wystąpiła w województwie łódzkim, najniższa w lubuskim.

W %

- 4,1 – 4,7
- 3,1 – 4,0
- 2,1 – 3,0
- 1,4 – 2,0



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

Fot. Pixabay

ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze do 32 (w przypadku urodzenia przez matkę jednego dziecka przy jednym porodzie) lub 34 tygodni (w przypadku urodzenia większej liczby dzieci przy jednym porodzie).

Urlop rodzicielski w takiej formie i zakresie czasu przysługuje obojgu rodzicom lub – jeżeli tak zadecydują – jednemu z nich. Udziela się go jednorazowo lub w częściach. Maksymalnie w czterech. Rodzice mają bardzo dużo czasu, aby wykorzystać

urlop – aż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 lat. Ale decyzję o skorzystaniu z pełnego wymiaru urlopu rodzicielskiego – bezpośrednio po urlopie macierzyńskim – co do zasady muszą podjąć stosunkowo szybko, bo w ciągu trzech tygodni po narodzinach dziecka. W sytuacji, gdy urlop rodzicielski udzielany jest w częściach przypadających jedna po drugiej, każda z tych części nie może być krótsza niż 8 tygodni. W sytuacji narodzin jednego dziecka, pierwsza część urlopu nie może być krótsza niż 6 tygodni. Jeżeli chodzi o urlop rodzicielski to należy pamiętać, iż udziela się go na pisemny wniosek pracownika. Należy złożyć go później niż 21 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu.

Pracujący ojcowie – jak każdy zatrudniony co najmniej 6 miesięcy pracownik – ma prawo do urlopu wychowawczego w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Wymiar tego urlopu wynosi do 36 miesięcy. Udziela się go na okres nie dłuższy, niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 lat – maksymalnie w 5 częściach. Ich liczbę ustala się na podstawie i w oparciu o liczby złożonych wniosków urlopowych takiego rodzaju. Zatrudniony ojciec uprawniony do urlopu wychowawczego może również złożyć pracodawcy pisemny wniosek o obniżenie wymiaru czasu pracy, ale do nie mniej niż połowy pełnego wymiaru czasu pracy (etatu). Chodzi o okres,

w którym mógłby on korzystać z takiego urlopu.

KOLEJNE PRZYWILEJE

Pracodawca nie może bez zgody ojca zatrudniać go w godzinach nadliczbowych, porze nocnej, tzw. przerywanym systemie czasu pracy, nie może też delegować go poza stałe miejsce pracy. Dotyczy to jednak tylko ojców opiekujących się dzieckiem do ukończenia przez nie 4 roku życia. Tutaj należy pamiętać, że jeżeli oboje rodzice (lub opiekunowie) dziecka są zatrudnieni, ze wspomnianych uprawnień może korzystać tylko jedno z nich.

Dzięki nowelizacji kodeksu pracy oraz niektórych innych ustaw (z 24 lipca 2015 r.), 2 stycznia 2016 r. weszły ważne zmiany w uprawnieniach pracowniczych związanych z pełnieniem funkcji rodzicielskich. Takie które mają sprzyjać aktywniejszemu włączeniu się pracownika-ojca w opiekę nad dzieckiem. To zasługa poszerzenia kręgu pracowników uprawnionych do przejęcia części urlopu macierzyńskiego (części urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego) albo urlopu rodzicielskiego lub jego części. Przepisy uwzględniają także nowe sytuacje, których wystąpienie uprawnia pracowników do korzystania z takich urlopów. Chodzi tutaj o pełne rodziny, my natomiast wróćmy jeszcze do zatrudnionych ojców samotnie wychowujących dzieci/o. I to takich, którzy rolę samotnego rodzica pełnią w wyniku niespodziewanej tra-

gedii lub z własnego wyboru.

W szczególnej sytuacji są zatrudnieni ojcowie, którzy muszą zmierzyć się ze śmiercią matki wspólnego dziecka. Mogą wówczas przejąć część urlopu macierzyńskiego zmarłej podczas urlopu macierzyńskiego matki, bądź zgonu ubezpieczonej matki dziecka, w czasie pobierania zasiłku macierzyńskiego (za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego). Wymagane jest jednak to, żeby pracownica lub ubezpieczona wykorzystała wcześniej co najmniej 8 tygodni – odpowiednio – urlopu lub zasiłku macierzyńskiego. Ustawodawca przewidział też możliwość przejęcia części urlopu macierzyńskiego przez ojca w sytuacji gdy zatrudniona matka porzuca dziecko.

W marcu 2019 roku wszedł w życie program „Mama 4+”. To rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługujące osobom, które urodziły, wychowały lub tylko wychowały co najmniej czworo dzieci. W szczególnych przypadkach – w przypadku śmierci matki lub porzucenia przez nią dzieci bądź długotrwałego zaprzestania ich wychowania przez matkę – przysługuje ono również ojcu. Świadczenie (wymaga złożenia wniosku) ma zapewnić niezbędne środki utrzymania tym osobom, które zrezygnowały z zatrudnienia na rzecz wychowania dzieci lub pracowały za krótko i nie nabyły prawa do minimalnej emerytury.

Maciej Chrościelewski

Stopa bezrobocia rejestrowanego w województwie warmińsko-mazurskim w 2021 r.



Na koniec grudnia 2021 r. do powiatów o najwyższej stopie bezrobocia należały: kętrzyński, braniewski i bartoszycki, a o najniższej – Olsztyn, iławski i nidzicki. Jedynie w dwóch powiatach: Olsztynie i iławskim, stopa bezrobocia była niższa od ogólnopolskiej.

W porównaniu z grudniem 2020 r. spadek stopy bezrobocia wystąpił prawie we wszystkich powiatach, jedynie w powiecie nowomiejskim wskaźnik był wyższy.

W %

	15,1 – 18,0
	12,1 – 15,0
	9,1 – 12,0
	6,1 – 9,0
	2,3 – 6,0

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



Przy ulicy Ratuszowej w centrum Pisz stoi baszta. Budynek pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Jest to neogotycka budowla powstała na planie kwadratu. Budynek był częścią zabudowań dawnego browaru „Masovia”, należącego do rodu Bayerów. Obecnie w zabytkowym obiekcie mieści się restauracja „Baszta”.

Restauracja BASZTA
Pisz, ul. Ratuszowa 14
tel. 602 622 022 w. 22
e-mail: poczta@basztapisz.pl
www.basztapisz.pl

Bardzo serdecznie zapraszamy Państwa do restauracji „Baszta”, gdzie miło spędzicie czas, a także pokrzepicie swoje ciało smacznym i pożywным posiłkiem.

WARMIA BROKERS: TOWARZYSZYM KLIENTOM W ZMIANIE

Warmia Brokers Biuro Nieruchomości to marka stworzona przez Lidę Barasińską, działającej na rynku od 2012 roku. Mimo że młoda stażem, firma już została doceniona przez klientów. Otrzymała już drugą nagrodę z rządu przyznaną przez Ogólnopolski Plebiscyt ORŁY Nieruchomości. Nagroda tym cenniejsza, że przyznawana na podstawie ocen klientów

Pod nowym szyldem działa pani od lipca 2020 roku, już pani marka została wyróżniona. To chyba motywujące?

Lidia Barasińska: Bardzo jesteśmy wdzięczni za opinie klientów, dzięki którym przyznano nam wyróżnienie przez niezależną firmę. To plebiscyt branżowy, w którym nagrody są tak naprawdę dziełem klientów. To na podstawie ich ocen ogłaszana jest lista laureatów. W 2021 roku otrzymaliśmy Złotego Orła Nieruchomości w plebiscycie ogólnopolskim i II miejsce wśród olsztyńskich biur nieruchomości, a w roku 2022 r. otrzymaliśmy ku naszemu zaskoczeniu pierwsze miejsce wśród biur nieruchomości w Olsztynie oraz zostaliśmy laureatem Złotych Orłów Nieruchomości. Wiem, że marka to też zespół, który w nim pracuje. Dlatego mamy wewnętrzny kodeks honorowy, który przede wszystkim ma na celu dobro klienta.

Po co ten kodeks?

Po to, by trzymać jeden spójny poziom obsługi. Jeśli ktoś go złamie, wie, że będzie musiał odejść. Co więcej obsługa klienta to nie tylko ogarnienie papierów, ale to też sztuka słuchania. Trzeba pytać, czekać na odpowiedź, nie zgadywać, czego potrzebują, bo odpowiedź jest w nich, trzeba tylko pomóc dojść do tych potrzeb. Więcej powiesz pytając niż mówiąc. A my jesteśmy przecież też po to, by pomóc realizować marzenia pragnienia o nowej nieruchomości.

Zawsze podkreśla pani, że rozwój marki jest możliwy dzięki kilku konsekwentnie wprowadzanym w życie zasadom. Co ma pani na myśli?

Naszym fundamentem jest stawianie na zespół, indywidualne podejście do każdego klienta oraz stały rozwój osobisty i podnoszenie kwalifikacji. Zaufanie do klienta buduje się poprzez własny profesjonalizm. Dlatego w naszym

zespole wszyscy agenci mogą się poszczycić licencją pośrednika w obrocie nieruchomościami. To jednak nie wystarczy. Wszyscy szkolimy się wszechstronnie: z negocjacji, z psychologii sprzedaży, z prawa, czy z fotografii. Żeby zrozumieć klienta, jego potrzeby i sposób myślenia, taki rozwój osobisty jest niezbędny. Co więcej w tym roku planuje zostać trenerem mentalnym, by lepiej przeprowadzać klientów przez zmianę.

Czy sprzedaż lub zakup nieruchomości to proces tak skomplikowany, że konieczna jest znajomość psychologii?

Oczywiście! To jedno z ważniejszych decyzji życiowych naszych klientów, bo w grę wchodzi pokaźne środki finansowe, też milionowe inwestycje, zmiana stylu życia, czy wieloletnie zobowiązania kredytowe. To wszystko generuje stres i emocje. Każda transakcja jest inna, bo inne są możliwości oraz sytuacja materialna i życiowa każdej osoby. Naszą rolą jest zarówno sprecyzowanie celów i potrzeb klienta, jak też ściąganie z niego stresu, odciążenie czasowe i towarzysze-

nie mu i raportowanie na każdym etapie transakcji. Do tego wszystkiego potrzeba dużej wiedzy merytorycznej, biznesowej ale też wycucia i wsparcia mentalnego. Często zdarza się, że robię klientowi tzw. „coaching”, bo nie zawsze wie, czego dokładnie potrzebuje i zwyczajnie boi się zmian lub po prostu nie ma na to czasu.

Jak wobec tego klient ma się przygotować na zmiany związane ze sprzedażą lub kupnem nieruchomości?

Należy zadbać o to na trzech płaszczyznach: prawnej — wiedzieć jak przeprowadzić transakcję, często zrobić porządek w papierach, wizualnej — wiedzieć, jak przygotować nieruchomość i mentalnej — czyli przygotować się do zmiany. Ludzie często próbują przeprowadzić transakcje na własną rękę. Oczywiście mogą, ale jeśli mają obawy i brakuje im wiedzy zawsze mogą się do nas zgłosić. Rozmawiamy, robimy rozeznanie na temat jego potrzeb i to klient ostatecznie podejmuje decyzję, czy chce powierzyć nam swoje sprawy.



WARMIA BROKERS



*Zapraszamy do współpracy!
Ekipa brokerów nieruchomości z Warmii.*

WARMIA BROKERS
BIURO NIERUCHOMOŚCI
LIDIA BARASIŃSKA
Kopernika 28 lok. 2
10-513 Olsztyn
tel. 89 525 14 84
mail: biuro@warmiabrokers.pl
www.warmiabrokers.pl



WARMIA BROKERS

BIURO NIERUCHOMOŚCI

• PARTNER • EKSPERT • PRZEWODNIK

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

MŁODY PRACOWNIK — NOWOCZESNY I PEŁEN ZAPAŁU

EKSPERCI MÓWIĄ WPROST: MŁODZI LUDZIE ZASŁUGUJĄ NA TO, ABY ZAPEWNIĆ IM JAK NAJSZERSZE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU POTENCJAŁU. TO WŁAŚNIE ONI POWINNI KSZTAŁTOWAĆ PRZYSZŁOŚĆ EUROPY I W PEŁNI KORZYSTAĆ Z TRANSFORMACJI EKOLOGICZNEJ I CYFROWEJ. MŁODZIEŻ JEDNAK CZĘSTO NAPOTYKA TRUDNOŚCI PRZY WCHODZENIU NA RYNEK PRACY, A PANDEMIA POGORSZYŁA JESZCZE ICH SZANSE.



W sytuacji, która obecnie panuje na rynku pracy, a więc w obliczu braku „rąk do pracy”, młodociani pracownicy mogą stanowić dużą pomoc dla pracodawców. Ekspert podkreśla, że ich praca często nie różni się od pracy dorosłych. Potrafią być tak samo wydajni jak pozostali pracownicy. W dodatku są pełni zapału i chęci do nauki, bo zdają sobie sprawę, jak ważny jest w dzisiejszych czasach „fach” w ręku. Ponadto młodzi, pomimo wieku, są osobami szybko chłonącymi wiedzę, szybko potrafiącymi dostosować się do otoczenia, z „otwartym” umysłem, pomysłami mogącymi uatrakcyjnić pracę.

- Obserwując obecny rynek pracy, pracownicy młodociani są dobrym rozwiązaniem oraz wsparciem dla

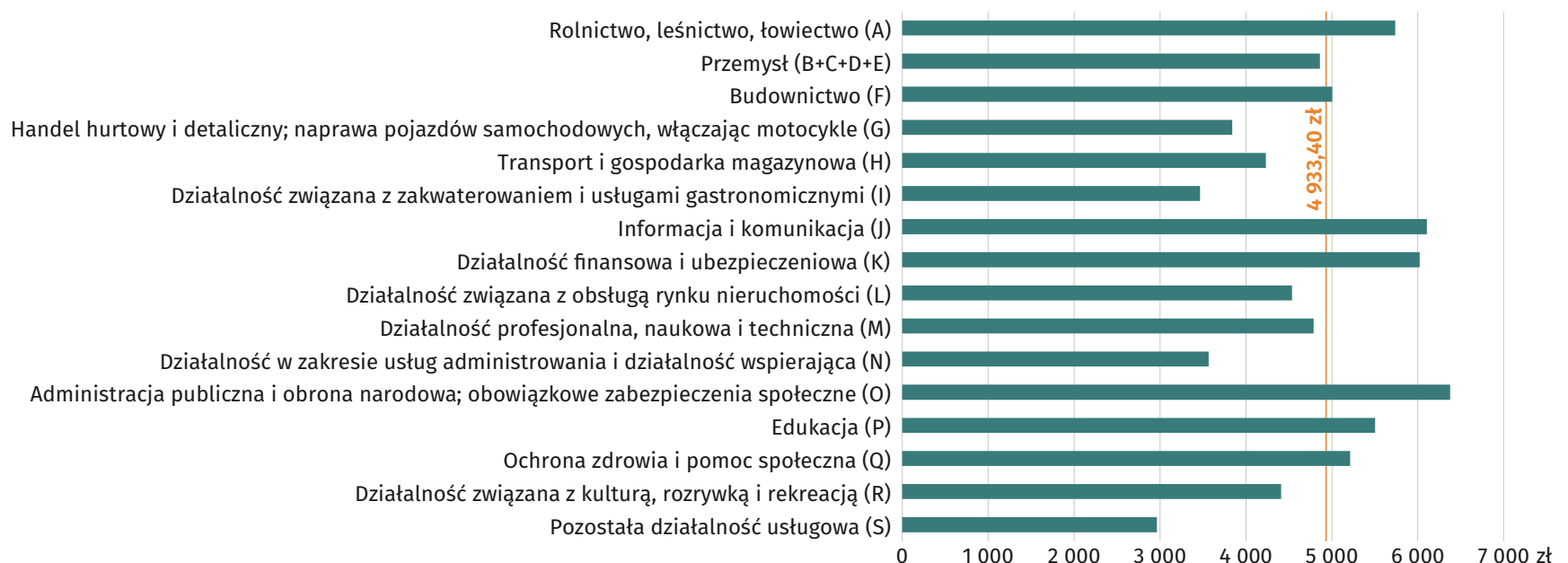
pracodawców w wielu branżach – mówi Magda Płoskońska, doradca zawodowy w Mobilnym Centrum Informacji Zawodowej w Olsztynie. - W dzisiejszych czasach wielu przedsiębiorców boryka się z brakiem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach i umiejętnościach. Decydując się na zatrudnienie młodocianego pracownika mają możliwość wykształcenia oraz przygotowania takiej osoby do potrzeb swojej firmy. Choć zatrudniając pracownika w ramach przyuczenia do zawodu oznacza, że pracownik młodociany nie może wykonywać większości prac samodzielnie, to uczy się konkretnego zawodu, specjalizuje w wąskiej dziedzinie. Dzięki takiemu zatrudnieniu pracodawca ma możliwość obserwacji jego pracy, zdobywania kwalifikacji oraz po-

znania jego kompetencji, istotnych na danym stanowisku.

Co ważne, po zakończeniu nauki firmę opuści specjalista. Sam pracodawca również będzie miał możliwość zatrudnienia pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami i umiejętnościami w swoich murach.

- Pozwala to zaoszczędzić pieniądze w kieszeni pracodawcy oraz czas na wdrażanie pracownika w jego obowiązki – dodaje Płoskońska. - Zatrudnienie pracownika młodocianego to również niższe koszty i dodatkowe ulgi dla przedsiębiorcy. Wynagrodzenie pracownika młodocianego jest stosunkowo niskie, dodatkowo zatrudniając go w ramach przyuczenia zawodowego pracodawca ma możliwość otrzymania wsparcia w formie refundacji kosztów zatrudnienia. Natomiast praco-

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto* pracowników według rodzaju działalności w województwie warmińsko-mazurskim za październik 2020 r.



* Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 9 osób i pochodzą z reprezentacyjnego badania struktury wynagrodzeń.

Według badania struktury wynagrodzeń, w województwie warmińsko-mazurskim przeciętna miesięczna płaca brutto w podmiotach zatrudniających 10 osób i więcej w październiku 2020 r. wyniosła 4 933,40 zł. Było to o 815 zł mniej niż średnia dla kraju (równa 5 748,24 zł). Struktura płac według sekcji PKD w województwie pokazuje, że w większości sekcji wynagrodzenia nie przekraczały średniej dla województwa.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

dawca decydując się na zatrudnienie młodocianego do prac lekkich w sezonie letnim w branżach takich jak gastronomiczna, usługowa czy ogrodnicza, może zastąpić braki kadrowe związane z sezonem urlopowym oraz posiadają dodatkowe wsparcie w czasie wzmózonej pracy w tych branżach. Podsumowując, zatrudnienie młodocianego pracownika w ramach przyuczenia zawodowego czy do prac lekkich to inwestycja w firmę, w osobę uczącą się, a decyzja na taki krok to wiele korzyści dla pracodawcy.

Specjaliści z pionu rozwoju zawodowego podkreślają, że młodociani pracownicy szybko chłoną wiedzę, a wszelkie nowinki techniczne nie stanowią dla nich barier, co stanowi ich atut. Postawy pracownicze nie są zależne od wieku, a od podejścia do pracy, nałożonych obowiązków. Mimo, że osoba młoda nie posiada tak dużej wiedzy jak dorosły pracownik, posiadający doświadczenie, to mimo wszystko jest osobą szybko przyswajającą informacje, często mogącą przekazać starszym pracownikom wiedzę bardziej „nowoczesną”, którą nabywają podczas nauki i przygotowania zawodowego.

- Pracownik młodociany co prawda nie może wykonywać większości prac samodzielnie, ale to nie znaczy, że jest mniej wartościowy dla pracodawcy - zaznacza Monika Dowgiałło- doradca zawodowy Młodzieżowego Centrum Kariery w Gołdapi. - Zatrudnienie osoby młodocianej jest świetną okazją do wykształcenia

wysokiej klasy specjalisty w danej branży, który później zwiąże się z firmą na długie lata. Dzięki temu pracodawca zyska świetnie wyszkolonego pracownika a osoba młoda pewność, że po zakończeniu nauki znajdzie stabilne zatrudnienie. Dodatkowo osoba, która dopiero wkracza na rynek pracy może wnieść do firmy powiew świeżości i nowe pomysły, które zaowocują w niedalekiej przyszłości rozwojem firmy.

Inwestowanie w młodocianych pracowników może przynieść dużo korzyści pracodawcy. Pracodawca wyszkoli pracownika, poniesie co prawda koszty z tym związane, jednak w przyszłości zdobędzie pracownika dopasowanego do stanowiska pracy, pracującego zgodnie z jego wytycznymi.

- Choć przyuczenie do zawodu oznacza, że pracownik młodociany nie może wykonywać większości prac samodzielnie, to uczy się konkretnego fachu i specjalizuje w wąskiej dziedzinie - mówi Beata Warsiewicz- doradca zawodowy Młodzieżowego Centrum Kariery w Elku. - Pracodawca decydujący się na zatrudnienie pracownika młodocianego może mieć pewność, że w praktyce mury jego firmy opuści specjalista. To również doskonała okazja, by nauczyć zawodu młodocianego z zmysłem otym, że po ukończeniu przygotowania zawodowego, pozostanie on w zakładzie pracy.

Zatrudnienie pracownika młodocianego wiąże się rzecz jasna z ko-

niecznością wypłacania mu wynagrodzenia za pracę. Wynagrodzenie to jest jednak stosunkowo niskie. m.in. z powodu braku doświadczenia. Pracodawca może otrzymywać także refundację kosztów wynagrodzenia oraz składki na ubezpieczenia społeczne z Ochotniczego Hufca Pracy.

Jeżeli pracodawca zdecyduje się na przyuczenie pracownika małoletniego i - w okresie późniejszym - zatrudni go jako etatowego pracownika, inwestuje w przyszłość. Wszystko dlatego, że taka osoba wie, w jaki sposób funkcjonuje firma i czego oczekuje pracodawca. To pozwala zaoszczędzić od kilku dni do nawet kilku miesięcy wdrażania pracownika w jego obowiązki. A to już konkretne pieniądze pozostające w kieszeni pracodawcy - podkreślają specjaliści.

Jak zaznacza Mariola Koziaż, doradca zawodowy Młodzieżowego Centrum Kariery w Nidzicy, młodociani pracownicy mają wysokie wymagania względem pracy. Cenią sobie niezależność, są elastyczni i szybko dostosowują się do zmian panujących na rynku pracy.

- Znają swoją wartość i adekwatnie chcą być wynagradzani. Wszystko to powoduje, że nie przywiązują się na długi okres czasu do jednego pracodawcy - podkreśla. - Młodociani pracownicy, którzy zaczynają swoją przygodę z pracą od nauki zawodu czy przygotowania zawodowego bywają często niesubordynowani i butni, lubią dyktować swoje



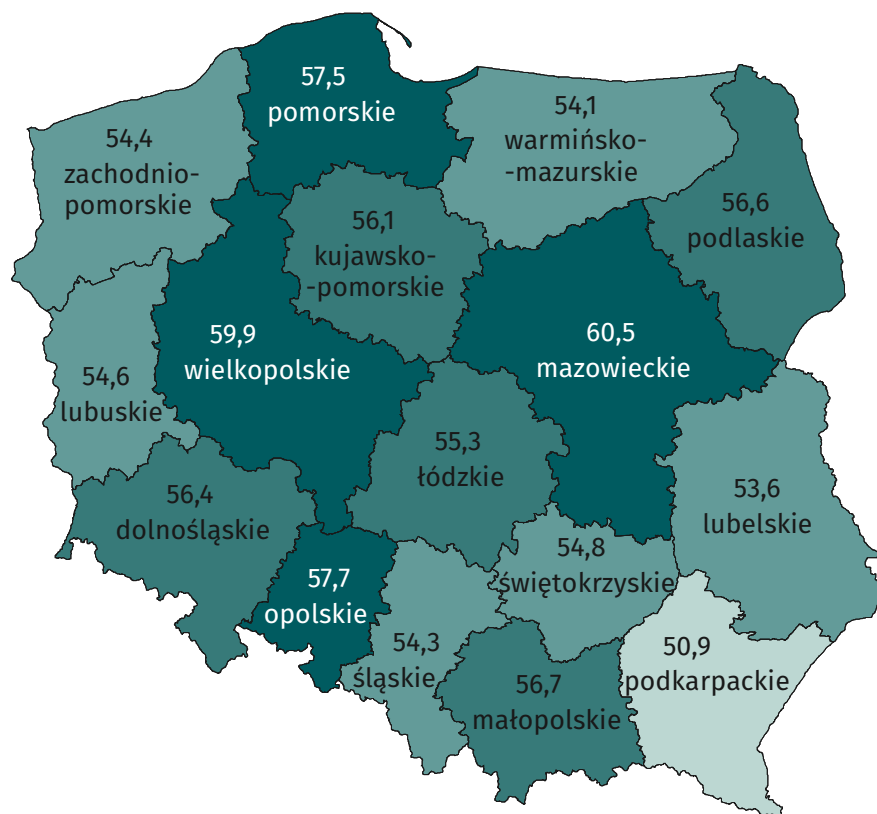
warunki pracy. Wszystko jednak zależy, tak jak i u dorosłych, od wychowania i charakteru danej osoby.

Nie jest tajemnicą, że wiele firm poszukuje głównie pracowników z doświadczeniem. Jednak w przypadku prac sezonowych, krótkoterminowych pożądanymi są również młodzi pracownicy - w okresie ferii, wakacji. Często takie osoby się sprawdzają, zapewniając sobie w ten sposób miejsce pracy na przyszłość. Wskali całego roku, z punktu widzenia pośrednictwa pracy, zapotrzebo-

wanie na pracownika młodocianego jest trochę mniejsze. Wszystko jest uzależnione od sytuacji panującej na lokalnym rynku pracy.

- Pracodawcy chętnie zatrudniają młodych ludzi, ponieważ widzą w nich potencjał, pokłady kreatywności oraz świeże spojrzenie. Ponadto młodzi znają nowoczesne technologie, języki obce i są dyspozycyjni - podkreśla Paulina Barczak- doradca zawodowy Młodzieżowego Centrum Kariery w Giżycku.

Wskaźnik zatrudnienia w 3 kwartale 2021 r. (BAEL)



Wskaźnik zatrudnienia (udział pracujących danej kategorii w ogólnej liczbie ludności tej kategorii, wśród osób w wieku 15–89 lat) w 3 kwartale 2021 r. w województwie warmińsko-mazurskim wyniósł 54,1% i był jednym z najniższych w kraju. Najwyższy wskaźnik wystąpił w województwie mazowieckim, a najniższy w podkarpackim.

W %

- 57,1 – 60,5
- 55,1 – 57,0
- 53,1 – 55,0
- 50,9 – 53,0



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

POZNAJ BRANŻE, W KTÓRYCH BĘDĄ ZATRUDNIAĆ

CZY W 2022 ROKU ŁATWO BĘDZIE ZNALEŹĆ PRACĘ? TAK, JEŚLI MAMY FACH W RĘKU, NA KTÓRY JEST ZAPOTRZEBOWANIE. Z PROGNOZ EKSPERTÓW WYNIKA, ŻE POJAWIĄ SIĘ NOWE PROFESJE, O KTÓRYCH NIE ŚNIŁO SIĘ NAWET FILOZOFOM.



Fot. neneius - stock.adobe.com

Które branże będą przeżywać swój rozkwit, a które z nich będą się zmagać z największym niedoborem pracowników? Na pewno pewne zatrudnienie mają specjaliści IT. Od lat trzymają mocną pozycję. Trudno się dziwić, skoro dzisiaj bez technologii ani rusz. Bez internetu, komputerów, smartfonów. Bez stron internetowych, które kradną nasze serca. Bez płatności online i bez rozmów na żywo. Rozwój cyfryzacji pędzi jak Formuła 1. Przybywa nam też inteligentnych maszyn i gwałtownie rosnąca ilość danych. Ktoś musi nad tym panować. Dlatego w najbliższych latach na znaczeniu będą zyskiwały stanowiska związane z tworzeniem aplikacji, kreowaniem wirtualnej rzeczywistości i tworzeniem gier komputerowych. Po pracy przecież ciągnie nas do rozrywki...

Zastąpią nas roboty?

Sytuacja na rynku pracy zmienia się dynamicznie. Wpływa na to nie tylko koniunktura rynkowa, niespodziewane wydarzenia, jak pandemia koronawirusa, ale i szybko rozwijające się nowe technologie. Choć rozwój zawsze postrzegaliśmy

leży jako szansę, trzeba mieć jednak świadomość tego, że część zawodów niebawem zniknie, a pracowników zastąpią maszyny, roboty i w pełni zautomatyzowane procesy.

Tak naprawdę w wielu branżach najbardziej poszukiwane obecnie zawody lub specjalności nie istniały jeszcze dziesięć czy nawet pięć lat temu, a wszystko wskazuje na to, że tempo zmian ma przyspieszyć. Według szacunków, aż 65 proc. dzieci rozpoczynających dziś szkołę podstawową, ostatecznie będzie pracować w zupełnie nowych zawodach, które jeszcze dziś nie istnieją. Zresztą nastolatki dzisiaj nie mogą uwierzyć, że istniał kiedyś świat bez telefonów komórkowych. Takie terminy jak telegram, fax, a często nawet list czy widokówka, to dla nich prehistoria. A pamięta ktoś ceglarza? Albo kuśnierza? Albo klikona? Ten ostatni był krzykaczem miejskim, który rozgłaszał nowiny na terenie miasta. Jego rolę przejął dziennikarz. Według ekspertów rynku pracy, już niedługo do zawodów wymarłych mogą dołączyć też cukiernicy, piekarze, wulkanizatorzy i stolarze.

Powodem jest nie tylko zbyt

mała liczba szkół zawodowych, ale i upadek wielkich zakładów, które niegdyś dawały zatrudnienie wielu rzemieślnikom. Również technologia wypiera fachowców. Szacuje się, że ponad połowa istniejących dziś zawodów w ciągu najbliższych lat zniknie.

W ich miejsce powstaną nowe, dziś jeszcze nikomu nieznane zawody. Nikt kiedyś nie dawał szans specjalistom od socjał mediów ani specjalistom ds. analityki internetowej. Dzisiaj zawodem jest też bloger.

Co przed nami?

W przyszłości normą będzie personal digital curator (osobisty kurator cyfrowy), czyli specjalista, który doradzi, jak kształtować i komunikować nasze życie prywatne i karierę zawodową w sieci. Zatrudnienie znajdzie też garbage designer (projektant śmieci) — zajmie się znajdowaniem nowych zastosowań użytych już materiałów lub przeprojektowywaniem całych firm tak, aby ich produkty były łatwe do przetworzenia przez innych.

Zadziwiać może zawód health-

care navigator (doradca ds. opieki zdrowotnej) — on pomoże podczas nawigowania w labiryntach złożonych systemów opieki zdrowotnej. A już na pewno nieprawdopodobny wydawać się może zawód digital death manager (manager śmierci cyfrowej) — on z kolei zakończy nasze życie w sieci. Z prognoz ekspertów wynika, że pojawić się mogą też nowe profesje, np. tele-chirurg, towarzysz osób starszych czy osobisty doradca finansowy.

Zdaniem ekspertów, aż 60 proc. zawodów, w których będziemy pracować za 10 lat, jeszcze nie istnieje.

Kto ma wzięcie?

W tym roku poszukiwanym i dobrze płatnym zawodem będzie biotechnolog — specjalista opracowujący technologie, dzięki którym substancje organiczne są wykorzystywane w różnych gałęziach przemysłu. Kolejnym zawodem jest inżynier elektrotechnologii. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych prognozował, że w ciągu 10 lat, od 2012 do 2022 roku, zatrudnienie w tej grupie zawodowej wzrośnie o 35 proc.

Wspólny interes

Heraklit powiedział, że „jedyną stałą rzeczą w życiu jest zmiana”. Przekonujemy się o tym niemal na każdym kroku. Także w kontekście powstawania nowych zawodów. Ale każdy nowy zawód czy też obszar zawodowy przyczynia się do

powstawania/rozwoju kolejnych. E-chirurg na przykład nie będzie mógł pracować bez odpowiedniego sprzętu, a więc niezbędni będą też konstruktorzy, robotycy, automaty, elektrycy, programiści itd.. Ktoś też musi taki sprzęt wyprodukować, naprawiać, serwisować, a na końcu zutylizować.

W tych zawodach najłatwiej o pracę w 2022 roku

Bazując na najświeższych danych z grudnia 2021 roku pozyskanych dzięki aktywności serwisów Pracuj.pl i Olx.pl oraz badaniom udostępnionym przez ww. portal, wyróżniliśmy 10 stanowisk najbardziej pożądanym w Polsce w 2022 roku.

Oto one:

- specjalista ds. sprzedaży
- specjalista ds. marketingu online i e-commerce
- specjalista ds. komunikacji marketingowej
- pracownik produkcji/monter/mechanik/serwisant urządzeń przemysłowych
- specjalista ds. obsługi klienta i sprzedawca detaliczny
- elektryk
- instalator instalacji grzewczych (szczególnie dot. fotowoltaiki)
- programista
- projektant aplikacji web
- analityk ds. cyberbezpieczeństwa

Ada Romanowska



Fot. Kadm - stock.adobe.com



WYPOCZYNEK NA MIARĘ XXI WIEKU

PRZYJEŹDŻAJĄ TU TURYŚCI Z CAŁEJ POLSKI, A NAWET Z ZAGRANICY. SPOTKAMY TUTAJ SPORTOWCÓW I ZNANYCH ARTYSTÓW. W HOTELU MRAGOWO RESORT & SPA KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE. OŚRODEK NIEUSTANNIE SIĘ ROZWIJA, OFERUJĄC CORAZ TO NOWE ATRAKCJE.

Hotel Mragowo Resort & Spa powstał w miejscu byłego ośrodka wypoczynkowego, pamiętającego lata 80-te. Sześć lat temu te tereny przejął Sabri Bekdas, turecki przedsiębiorca oraz inwestor.

— Nowy prezes sporo zainwestował w infrastrukturę naszego centrum — mówi Natalia Kurman, dyrektorka działu sprzedaży i marketingu Hotelu Mragowo Resort & Spa. — W pierwszej kolejności została wymieniona elewacja istniejących budynków, stolarka okienna, wykonano też termomodernizację. Wszystkie pokoje oraz łazienki zostały zmodernizowane. Wybudowaliśmy nową restaurację oraz salę konferencyjną. Powstał całkiem nowy, imponujący

nych z ceglastą nawierzchnią i dwa całoroczne korty kryte ze sztuczną nawierzchnią — wylicza dyrektorka. — Na naszych obiektach trenują piłkarze. Przyjmujemy także grupy, które specjalizują się w sportach wodnych. Dysponujemy dwoma basenami, w tym basenem pływackim z czterema torami. Z racji bliskości jeziora i przystani gościmy też pasjonatów żeglarsstwa. Pewnego razu zawitała do nas grupa koszykarzy z kadry narodowej. Dysponowała ona własnym, rozkładanym boiskiem. Zaadaptowaliśmy nasze korty na potrzeby boisk koszykarskich. Gościliśmy także grupę bokserów. Na terenie zielonym rozstawiali oni swoje ringi i trenowali. Nie ma więc dyscypliny, której nie byłibyśmy w stanie przyjąć — zapewnia.



swym wyglądem Lobby Bar. Nasz drugi budynek, Mragowo Aktiv, był starym budynkiem, który wcześniej pozostawał zamknięty. Obiekt przeszedł gruntowny remont. Także tych modernizacji było i jest bardzo dużo.

Od początku Sabri Bekdas kładł duży nacisk na rozwój infrastruktury sportowej.

— Wybudowaliśmy dwa boiska, jedno sztuczne, a drugie z naturalną nawierzchnią — wspomina Natalia Kurman. — W sezonie jesienno-zimowym boisko sztuczne jest, kryte balonem. Dzięki temu sportowcy, którzy przyjeżdżają do nas przez cały rok, mogą tutaj trenować. Z myślą o gościach lubiących aktywny wypoczynek przygotowaliśmy kolejny obiekt, którym jest Mragowo Sport. Oprócz kortów tenisowych znajdują się tam trzy boiska, które obecnie modernizujemy.

Z obiektów Hotelu Mragowo Resort & Spa korzystają przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych.

— Przyjeżdżają do nas tenisiści. Posiadamy siedem kortów zewnętrz-

Hotel jest też otwarty na grupy typowo wypoczynkowe.

— Korzystają one z naszej infrastruktury i terenów zielonych wokół ośrodka. Mragowo leży w bliskim sąsiedztwie jezior i lasów. Stąd jest to idealne miejsce do wypoczynku dla grzybiarzy, czy wędkarzy. W naszej restauracji można skosztować ryby wędzone, które pochodzą z pobliskich akwenów — dodaje pracownica ośrodka.

Restauracja hotelu oferuje nie tylko smaczne posiłki.

— Z okien naszej części restauracji widać panoramę Mragowa i jezioro Czos — zauważa Natalia Kurman. — Miejsce to zachwyca przez cały rok. Zarówno mroźną zimą, jak i wiosną, gdy przyroda budzi się do życia. Latem mamy piękną zieleń, jesienią grę żółto-pomarańczowych barw. Z okien restauracji możemy też podziwiać malowniczy zachód słońca.

Szeroka oferta hotelu pozwala spełnić oczekiwania bardzo różnych gości.

— Odpoczywają u nas rodziny z dziećmi, single, seniorzy — wylicza Natalia Kurman. — Nasz ośrodek przyciąga klientów z całej Polski. Przed pandemią gościliśmy też turystów z zagranicy. Teraz, ze względu na restrykcje, ich liczba spadła. Ale jesteśmy przekonani, że wkrótce do nas wrócą — prognozuje.

Pierwszy rok pandemii był szczególnie ciężki dla branży turystycznej i hotelarskiej.

— Powoli wychodzimy z kryzysu — przyznaje Natalia Kurman. — Zaczy-

rzy — podkreśla Natalia Kurman. — Mówią wprost, co im się podobało, a co nie. Stąd ich opinia jest dla nas bardzo ważna.

Dzieci odpoczywające w hotelu mają do dyspozycji małą gaj, interaktywny dywan czy strefę Xbox.

— Z myślą o najmłodszych stworzyliśmy także salę animacji — dodaje dyrektorka. — Można tam organizować przyjęcia urodzinowe. Podczas specjalnych weekendów mamy animatorów, którzy prowadzą zajęcia plastyczne i ruchowe.

— Gdy odbywają się koncerty, warto usiąść na piasku i posłuchać muzyki — zachęca dyrektorka.

By iść z duchem czasu, Sabri Bekdas nieustannie inwestuje w bazę wypoczynkową oraz sportową ośrodka.

— Planujemy zmodernizować pokoje hotelowe — informuje Natalia Kurman. — Już w tym roku udało nam się stworzyć jeden apartament. Wkrótce powstaną kolejne pokoje tego typu. Na pewno będziemy powiększać kregielnię. Tak wyglądają



namy jakby od nowa. Nie jesteśmy w stanie odrobić wszystkich strat, które ponieśliśmy w 2020 roku. Okres ten był bardzo nieprzewidywalny. Musieliśmy błyskawicznie reagować na nowe ograniczenia. Jednocześnie te wyzwania stały się dla nas szansą na zdobycie cennego doświadczenia. Myślę, że po tym, co przeszliśmy, niewiele rzeczy może nas zaskoczyć — przekonuje.

Jednym z kluczy do sukcesu Hotelu Mragowo Resort & Spa jest bogata oferta atrakcji dla dzieci. Najmłodszy klient jest bowiem klientem najbardziej wymagającym.

— Ci goście są też najbardziej szcze-

Hotel Mragowo Resort & Spa przyciąga turystów także z innego powodu.

— Pierwsza edycja legendarnego festiwalu Piknik Country odbyła się początku lat 80. Wtedy też powstał nasz ośrodek — przypomina Natalia Kurman. — Jesteśmy więc równolatkami i od samego początku się wspieramy. Często gościmy artystów przy okazji Mazurskiej Nocy Kabaretowej, ale też innych wydarzeń kulturalnych. Dzięki sławnym gościom nasz hotel również zyskuje na popularności.

Ośrodek dysponuje plażą, która leży w bezpośrednim sąsiedztwie mragowskiego amfiteatru.

najbliższe plany i na pewno na nich nie poprzestaniemy. Podczas kolejnych etapów modernizacji naszego ośrodka chcemy wprowadzić dodatkowe usługi spa. Na przykład saunę typu hammam. Planujemy także powiększenie strefy basenowej.

Zmieniające się trendy w turystyce sprzyjają takim ośrodkom jak Hotel Mragowo Resort & Spa.

— Turyści coraz chętniej korzystają z hotelarskich dobrodziejstw podczas świąt bożonarodzeniowych, wielkanocnych czy długich weekendów. Pięć-dziesięć lat temu nikt by nie pomyślał, że wolny czas można spędzić w taki sposób — konstatuje dyrektorka.

PARTNER WYDANIA

ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny
w Olsztynie

CUDZOZIEMCY NA RYNKU PRACY WARMII I MAZUR

W ZWIĄZKU Z OBECNĄ SYTUACJĄ NA UKRAINIE SPODZIEWANY JEST DUŻY WZROST NAPŁYWU LUDNOŚCI CYWILNEJ Z TEGO KRAJU – OSOBY TE BĘDĄ SZUKAŁY W POLSCE SCHRONIENIA I ZATRUDNIENIA. ZJAWISKO TO NIE JEST NA RAZIE WIDOCZNE W STATYSTYKACH URZĘDÓW PRACY NA WARMII I MAZURACH. A JAK BYŁO DO TEJ PORY?

Dnia 29 stycznia 2022 roku weszły w życie zmiany w ustawie dotyczącej pracy cudzoziemców. Celem tych zmian jest usprawnienie i przyspieszenie postępowań w sprawach pobytu i pracy cudzoziemców, w tym zezwoleń na pracę, zezwoleń na pracę sezonową i oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi. Najistotniejsze zmiany obejmują oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi, na podstawie których pracę mogą wykonywać obywatele sześciu państw - Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji i Ukrainy. Zmiany obowiązujących przepisów dotyczących oświadczeń polegają na wydłużeniu z 6 do 24 miesięcy okresu wykonywania pracy przez cudzoziemca na podstawie oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi; likwidacji 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego, co umożliwi powierzenie cudzoziemcowi pracy bez przerwy na podstawie kolejnych oświadczeń; uzależnieniu wpisu oświadczenia porównywalnego wynagrodzenia; wydłużeniu do 7 dni okresu na poinformowanie powiatowego urzędu pracy o podjęciu pracy przez cudzoziemca.

W 2021 roku powiatowe urzędy pracy w województwie warmińsko-mazurskim zarejestrowały 68 438 oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcom. W odniesieniu do 2020 roku ich liczba wzrosła o 20 218, tj. o 41,9%. Dla porównania przed rokiem zarejestrowano 48 220 oświadczeń. Najwięcej oświadczeń wpisanych do ewidencji zostało wydanych: mężczyznom – 59,6% ogółu (40 769 oświadczeń); osobom w grupie wiekowej 26-40 lat – 40,2% ogółu (27 506); w sekcji „przetwórstwo przemysłowe” – 44,1% (30 159); w oparciu o umowę zlecenie – 90,2% (61 750); dla pracowników przy pracach prostych – 59,1% (40 422); na okres od 3-6 miesięcy – 62,0% (42 450); w Powiatowym Urzędzie Pracy w Elblągu – 28,0% (19 150).

Nie wszystkie wpisane do ewidencji oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy w województwie są realizowane w naszym regionie. W całym 2021 roku 53,8% oświadczeń wpisanych do ewidencji posłużyło podjęciu pracy na Warmii

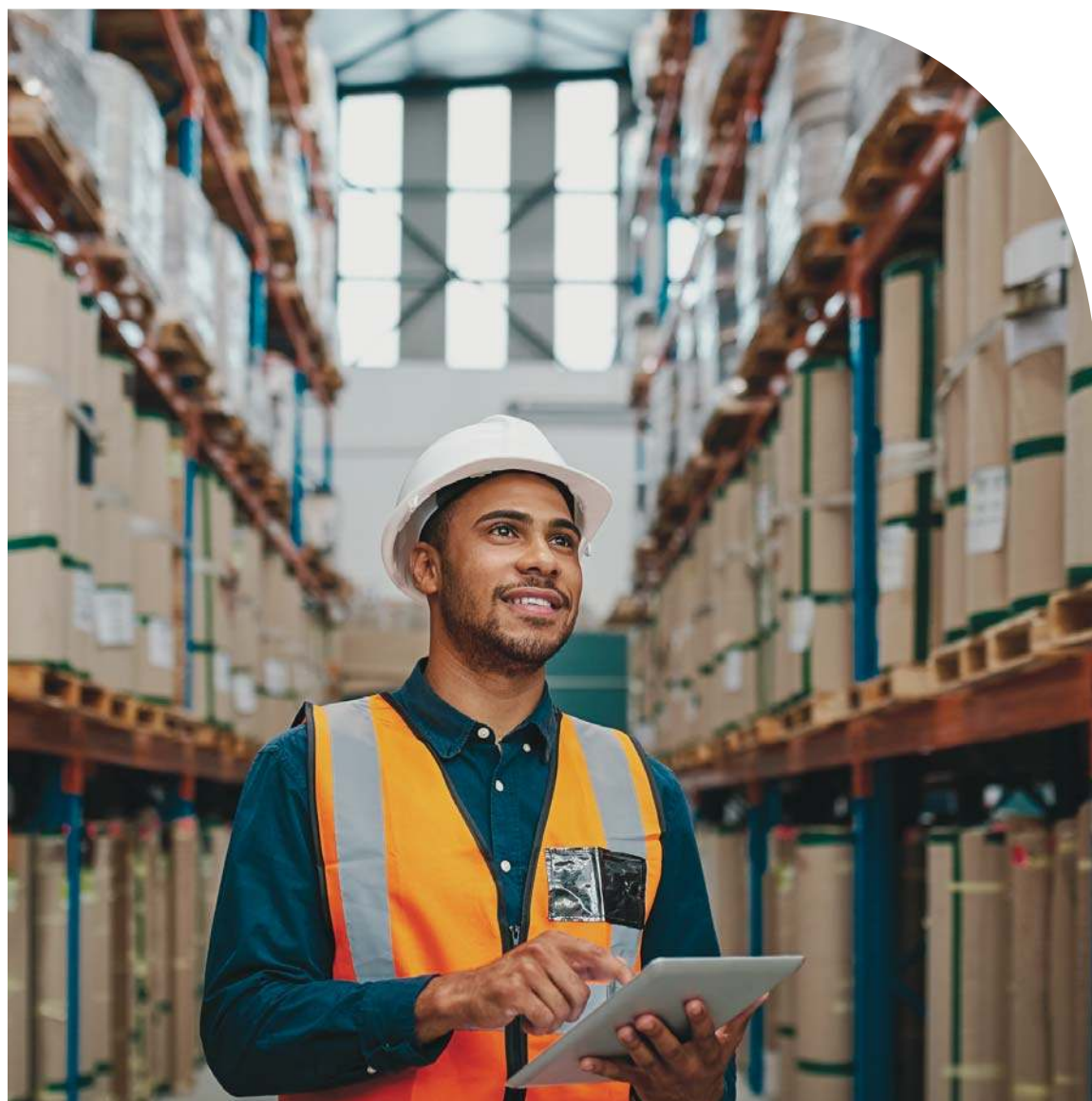


W 2020 roku było
40 obywateli Armenii,
1 866 obywateli Białorusi,
1 226 obywateli Gruzji,
1 156 obywateli Mołdawii,
918 obywateli Rosji
i 43 014 obywateli Ukrainy.

W 2021 roku było
118 obywateli Armenii,
2 620 obywateli Białorusi,
3 766 obywateli Gruzji,
3 952 obywateli Mołdawii,
947 obywateli Rosji
i 57 035 obywateli Ukrainy.

i Mazurach, a pozostałe, tj. 46,2% rozpoczęciu zatrudnienia w innych województwach. Jednakże, w pozostałych regionach Polski, w ciągu 12 miesięcy 2021 roku wpisano do ewidencji 10 523 oświadczenia, na podstawie których cudzoziemcy mogli rozpocząć pracę w województwie warmińsko-mazurskim, co daje łączną wartość 47 372 oświadczeń realizowanych w naszym regionie.

Obywatele wszystkich państw spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego mogą ubiegać się również o zezwolenie na pracę sezonową. Zezwolenie to wydaje się, jeśli cudzoziemiec ma wykonywać pracę w zakresie działalności bezpośrednio związanych z rolnictwem, leśnictwem, łowiectwem i rybactwem lub zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi. W 2021 r. w województwie warmińsko-mazurskim wydane zostały 983 zezwolenia na pracę sezonową, tj. o 17 więcej niż w roku poprzednim (kiedy to wydano 966 zezwoleń). Najwięcej tego typu dokumentów – 867 (88,2% ogółu) wydano



Fot. StratiordProductions - stock.adobe.com

obywatelom Ukrainy. Na pozostałe 11,8% zezwoleń składają się te, które otrzymali obywatele: Białorusi, Ghany, Gruzji, Indii, Indonezji, Kamerunu, Mołdawii, Rosji i Zimbabwe.

51,6% zezwoleń na pracę sezonową zostało wydanych dla kobiet (507), zaś 805, tj. 81,9% ogółu było zezwoleniami na pracę w sekcji rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo, rybactwo. Najwięcej zezwoleń na pracę sezonową wydał Urząd Pracy Powiatu Olsztyńskiego (360), tj. 36,6% ogółu), a najmniej powiatowy Urząd Pracy w Kętrzynie – jedno zezwolenie, tj. 0,1% ogółu. Miejski Urząd Pracy w Olsztynie

nie wydał żadnego zezwolenia.

Podobnie jak w przypadku oświadczeń, nie wszystkie zezwolenia na pracę sezonową zostały zrealizowane na terenie Warmii i Mazur. W ciągu 12 miesięcy 2021 roku 877 wydanych zezwoleń, tj. 89,2% ogółu, posłużyło cudzoziemcom do podjęcia pracy w województwie warmińsko-mazurskim. Pozostałe 106 zezwoleń (10,8%), zostało zrealizowanych w innych regionach Polski, w których to jednak wydano również zezwolenia na pracę dla cudzoziemców pragnących rozpocząć pracę na Warmii i Mazurach (103 dokumenty). Podsumowując, w 2021 roku w naszym województwie

realizowano 980 zezwoleń na pracę sezonową.

Wojewoda wystawia zezwolenie na pracę dla cudzoziemca, który jest obywatelem państwa nie należącego do Unii Europejskiej lub do Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub państwa innego niż Szwajcaria, oraz nie jest ustawowo zwolniony z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę.

W 2021 roku w regionie wydano 7 240 takich zezwoleń – o 4,0%, tj. 277 więcej niż w 2020 r. Podobnie jak w poprzednich typach dokumentów, najwięcej zezwoleń otrzymali obywatele Ukrainy 3 873, tj. 53,5% ogółu.

PARTNER WYDANIA

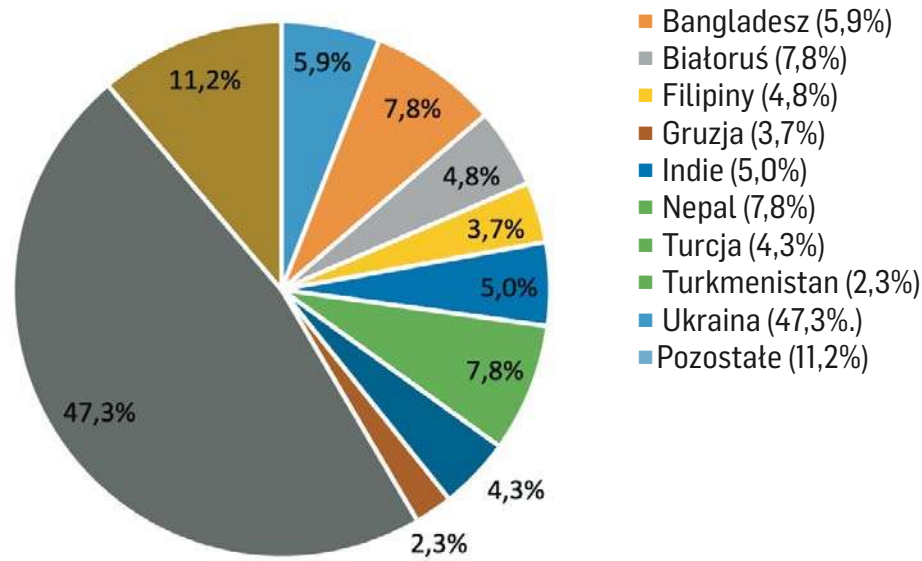
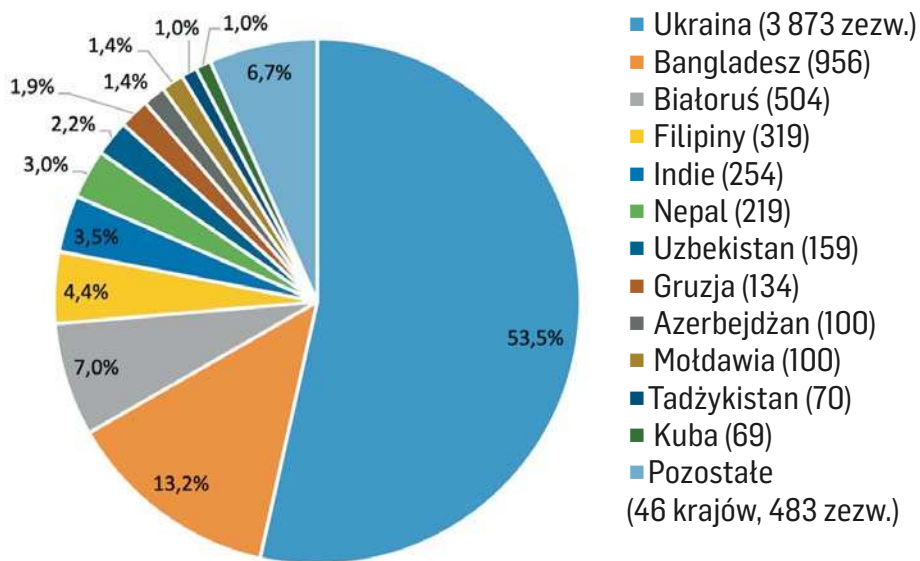


**ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W NIDZICY**

PARTNER MERYTORYCZNY



Urząd Statystyczny
w Olsztynie



Zdecydowanie więcej, bo 76,8% (5 559) wszystkich zezwoleń zostało wydanych dla mężczyzn. 38,3% zezwoleń (2 773), wystawiono dla pracowników należących do grupy: robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy. Biorąc pod uwagę czas, na jaki wydawane były zezwolenia, najwięcej z nich zostało wydanych na okres od 3 miesięcy do 1 roku – 42,9% ogółu (3 108). Największa liczba zezwoleń została wystawiona w sekcji przetwórstwo przemysłowe (1 851, tj. 25,6% ogółu).

STYCZEŃ 2022

W styczniu 2022 roku wpisano do ewidencji 4 705 oświadczeń (o 1 292, tj. o 21,5% mniej niż w styczniu 2021 roku). Najwięcej oświadczeń otrzymali obywatele Ukrainy – 3 872 (82,3% ogółu). W pierwszym miesiącu tego roku wydano 17 zezwoleń na pracę sezonową (o jedno, tj. o 6,3% więcej niż w styczniu 2022 roku). Najwięcej zezwoleń otrzymali obywatele Ukrainy – 15 (88,2% ogółu). Także

Wojewoda wydał 438 zezwoleń na pracę sezonową (o 9, tj. o 2,1% więcej niż w styczniu 2022 roku). Najwięcej zezwoleń otrzymali obywatele Ukrainy – 207 (47,3% ogółu) oraz Białorusi i Nepalu (po 34, tj. po 7,8% ogółu).

Praca dla Ukraińców na podstawie jednej pieczętki

W związku z wojną na Ukrainie i napływem uchodźców do Polski, rząd zapewnia, że ułatwi Ukra-

incom znalezienie zatrudnienia w Polsce. Przygotowana zostanie specustawa.

– Wiemy, że te osoby będą przebywały dłużej i będą potrzebowały długofalowego wsparcia – powiedział minister Marlena Małag. – To zabezpieczenie, które ma na celu zabezpieczenie i otwarcie rynku pracy.

Minister powiedziała, że uzyskanie legalnego zatrudnienia będzie możliwe dla każdego, kto będzie

miał wbić na granicy polsko-ukraińskiej specjalną pieczętkę, która będzie zaświadczała o jego przybyciu do kraju.

– Poprzez osiągnięcie pieczętki, legalnie pozwalającej na przebywanie na terytorium RP, Ukraińcy będą mieli dostęp do rynku pracy – powiedziała.

Alina Laskowska przy współpracy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Olsztynie

Stopa bezrobocia rejestrowanego w 2021 r.





Od niemal 30 lat dwaj polscy przedsiębiorcy Andrzej Grabowski i Jerzy Borucki tworzą Grupę Polmlek. Jedną z największych i najprężniej rozwijających się polskich firm branży spożywczej. Dziś Grupa Polmlek zatrudnia w 11 zakładach niemal 4000 pracowników a produkty mleczne i soki sprzedaje w 100 krajach na całym świecie.

Sercem Grupy jest zakład w **Lidzbarku Warmińskim** - nowoczesna mleczarnia o długiej, wpisanej w historię Warmii tradycji.

Właściciele **Grupy Polmlek** postawili na intensywny rozwój firmy w Lidzbarku. Dzięki czemu dziś to jeden z najnowocześniejszych zakładów przetwórstwa spożywczego w Europie.

Choć Polmlek to spożywczy gigant, polski lider eksportu, Grupa to w dużej mierze nadal firma rodzinna, gdzie ceni się stabilizację, zrównoważony rozwój pracowników i więzi budowane na lata. Tu nie ma „wyścigu szczurów”, ani korporacyjnej nowomowy. W Grupie Polmlek buduje się solidne i uczciwe relacje z pracownikami.

Modernizowany przez Polmlek zakład daje stabilne zatrudnienie setkom mieszkańców **Warmii**.

W Lidzbarku pracuje już trzecie pokolenie serowarów, specjalistów, operatorów, mechaników. Jeszcze do niedawna właściciele Grupy znali po imieniu większość załogi, z którą tworzą tę potężną, polską firmę. Mleczarnia może stać się zarówno miejscem ciekawej, stabilnej pracy na wiele lat - nawet do samej emerytury. Ale także początkiem dynamicznej, błyskotliwej kariery

dla młodego specjalisty. Przy awansach Polmlek najpierw stawia na swoich pracowników.

W ramach działającego w Grupie Polmlek programu **„Doceniamy Pomysły”** pracownik sam decyduje o tym, jak zmienia się zakład i jego stanowisko pracy. Pracownicy Grupy zgłosili ponad 1500 pomysłów. Wypłacono setki premii tym, którzy wskazali, co ulepszyć, lub zmienić, by pracowało się łatwiej. **Rekordziści zgarnęli po 20 premii za pomysły. A najwyższe wypłacone jednostkowo premie specjalne wynosiły nawet 10 tys. złotych za pomysł.**

W zakładzie budowana jest kultura oparta na szczerości, zaufaniu i sprawiedliwym traktowaniu pracowników. Szefostwo dba o kształcenie pracowników i finansuje rozwój, zapewniając równocześnie przyjazną atmosferę wdrożenia do pracy i przejrzysty program adaptacyjny.

We wszystkich działach zakładu panuje polityka otwartych drzwi – dyrektorzy i kierownicy jasno nakreślają oczekiwania i rozmawiają z pracownikami. Nowy pracownik dostaje opiekuna, który pomaga dopasować indywidualne predyspozycje do stanowiska pracy.



Nie musisz posiadać mleczarskiego wykształcenia, pracownicy Polmleku nauczą Cię wszystkiego od podstaw.

DLACZEGO WARTO?

- ⇒ **Pensja i comiesięczna premia zawsze są na czas.**
- ⇒ **Wakacje w luksusowych hotelach dla pracowników i rodzin za mniej niż 20 złotych.**
- ⇒ **Warte 2000 złotych weekendy w luksusowych 4**** hotelach już od 50 złotych.**
- ⇒ **Gdy polecisz znajomego, lub rodzinę do pracy, otrzymasz premię.**
- ⇒ **Możesz skorzystać z pożyczki na budowę domu, lub remont mieszkania.**
- ⇒ **Finansujemy pasje i zajęcia sportowe.**
- ⇒ **Organizujemy wycieczki zagraniczne, wyjazdy na mecze, koncerty i spektakle.**